

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Barbórka z kardynałem Nyczem

Nadszedł grudzień, miesiąc górniczego święta. Również w tym roku uroczystość przebiegła zgodnie z wielowiekową tradycją, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, której górnicy KWK Brzeszcze są wierni.

Główne obchody Barbórki w kopalni Brzeszcze rozpoczęła pobudka górniczej orkiestry. 4 grudnia już wcześniej rano skoczne marszowe rytmy budziły mieszkańców brzeszczańskich osiedli. Bardzo uroczysty przebieg miała msza w kościele św. Urbana, celebrowana w intencji górni-



ków i ich rodzin przez Jego Eminencję ks. kardynała metropolity warszawskiego Kazimierza Nycza. Świątynia zappełniła się wiernymi w galowych, górniczych mundurach. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele organizacji niosąc honorowe pocztysztandarowe, władze kopalni i Kompanii Węglowej, posłowie, senatorowie, reprezentanci władz wojewódzkich i powiatowych, a także miasta i gminy. Hierarcha z wielkim uznaniem odniósł się do faktu, iż społeczność brzeszczańska kultywuje piękną tradycję obchodów barbórkowych i przekazuje ją z pokolenia na pokolenie. W tym bowiem znajduje wyraz etos górników powstały z szacunku dla pracy, dążenia do jej rzetelnego wykonywania oraz zawierzenia własnego losu Opatrzności Bożej. Kardynał wyraził swoje przekonanie, że tak będzie również i w przyszłości. Przyrównał także polskie górnictwo do wahadła, które zajmuje raz jedno, a raz drugie skrajne położenie. Wspominał lata 70-te i 80-te, w których zapotrzebowanie na węgiel było na tyle duże, że górnicy pracowali nawet w czasie świąt i to i tak nie wystarczało. Potem nadeszły początki lat '90, kiedy ograniczono pracę do 5-ciu dni w tygodniu i rozpoczęto likwidację mocy produkcyjnej niektórych kopalń.

Obecnie znów obserwuje się zainteresowanie górnictwem i cennym dla gospodarki węglem. To dobry symptom dla przemysłu wydobywczego i jego pracowników, którzy mogą być dumni z wykonywanej profesji. Kardynał Kazimierz Nycz nawiązał również do św. Barbary, która od dawna patronuje ludziom zjeżdżającym codziennie kilkaset metrów pod ziemię, by przez zmagania z siłami natury wydobywać cenny surowiec. To właśnie św. Barbara jest przewodniczką świata górniczego, a jej konsekwentna postawa wierności Bogu stanowi dla nas wciąż aktualny wzór do naśladowania. Metropolita warszawski dziękując górnikom za ich wielkie przywiązanie do Kościoła i świadectwo wiary, prosił także, aby w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji życiowej, zaufać Chrystusowi i Jego nauce. Po mszy św. uczestnicy uroczystości w towarzystwie orkiestry dętej przemaszerowali na halę sportową, gdzie odbyła się akademii barbórkowa. Kazimierz Grzechnik, dyrektor Kopalni Brzeszcze, witając obecnych w szczególności dzień, stwierdził, że Barbórka to czas podsumowania pracy górników. Jaki był rok 2011

dla naszej kopalni? Śmiało możemy przyznać, że był to dobry rok. Założone zadania produkcyjne zostały w pełni zrealizowane. W swoim krótkim wystąpieniu Kazimierz Grzechnik zapewnił również, że kopalnia jest odpowiednio przygotowana do realizacji dalszych celów. Na zakończenie złożył ciepłe życzenia całej brzeszczańskiej załozdzie. Jak wiadomo, do kanonu barbórkowych uroczystości należy również uhonorowanie zasłużonych pracowników, których nie zabrakło i w tym roku. 14 osób odebrało medale „Zasłużony dla Górnictwa RP”, odznakę „Zasłużony dla KWK Brzeszcze” przyznano 35 pracownikom, order za długoletnią służbę otrzymało 17 osób, a Honorowe Szpady Górnicze przyjęło 47 górników. Wręczono również odznaczenia jubilatów obchodzącym 40-lecie, 45-lecie i 50-lecie pracy. Po części oficjalnej nadszedł czas na składanie życzeń. Do dyrektora kopalni Kazimierza Grzechnika ustawiła się długa kolejka. Życzenia odebrał między innymi od metropolity warszawskiego, wojewody małopolskiego Stanisława Kracika, marszałka województwa małopolskiego Marka Sowy, starosty powiatu oświęcimskiego Józefa Krawczyka, wiceprezesa Zarządu Kompanii Węglowej

(ciąg dalszy na str. 21)

Podsumowanie projektu MODERNIZACJI składowiska odpadów

Na pytania dotyczące modernizacji składowiska odpadów w gminie Brzeszcze odpowiedzi udziela Prezes Agencji Komunalnej Mirosław Gibas.

str. 5

Służba ponad własne interesy

Rotary International (RI) to najstarsze stowarzyszenie tzw. klubów służebnych (service clubs) na świecie. Rotarianie działają również na terenie gminy Brzeszcze.

str. 8

Tesco już OTWARTE!

Do istniejących w Brzeszczach dużych sklepów jak Lidl, Inter Marche, Netto oraz Biedronka dołączył nowo wybudowany market Tesco. Uroczyste otwarcie nastąpiło 17 grudnia.

str. 11

Urodziłem się, by śpiewać

Wywiad ze Zdzisławem Bagudą - uczestnikiem „Bitwy na głosy”, który zdradza swój klucz do sukcesu i odsłania kulisy kariery.

str. 12

„Hanka” - Kawałanka

Irena Kahanek (z domu Kawała) urodziła się 29 marca 1913 roku w Brzeszczach. Wśród mieszkańców gminy pozostaje znana jako oddana swojej pracy, pełna pasji nauczycielka oraz osoba niosąca pomoc więźniom z KL Auschwitz.

str. 14-15

A wolność przyszła od wschodu

Dłużyły się okupacyjne dni, żaden człowiek nie był pewny swego jutra. Latem 1944 r. dniem i nocą dymiły kominy krematoriów obozu w Birkenau.

str. 16



(Nie) Jedyne SENSOWNY OGLĄD

Dobro wspólne

Każda gmina świadczy na rzecz swoich mieszkańców usługi, które przewiduje prawo. Do nich należy zaspakajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty wykonywanych jako zadania własne. Zadania te związane są przede wszystkim z infrastrukturą techniczną, infrastrukturą społeczną, ładem przestrzennym i ekologicznym oraz zarządzaniem majątkiem. Jako że majątek gminy nie jest własnością żadnego konkretnego człowieka tylko „dobrem wspólnym”, na wybranych demokratycznie władzach spoczywa bardzo duża odpowiedzialność za prawidłowe nim zarządzanie. Na mój mało skomplikowany rozum chodzi o to, by skorelować wydatki zgodnie z zapotrzebowaniem lokalnym i możliwościami finansowymi gminy. Nie trwonić jej majątku na lewo i prawo, wydając na zbędne i niepotrzebne rzeczy. Na pierwszy, drugi i nawet trzeci rzut oka rzecz to prosta. Jednak, jak pokazuje praktyka w całym kraju, wydaje się to być sztuką niemożliwą do opanowania. Niemożliwą albo niechcianą. W każdym razie gdzie pojawia się władza, tam pojawiają się problemy, nieścisłości, klótnie i niesnaski. Widocznie wpisane jest to w ludzką naturę i trudno o idealnych przedstawicieli społecznych. Niemniej mnie zawsze podobały się ruchy władz, które dążą do ograniczania niepotrzebnych wydatków oraz zarządzania finansami w sposób uwzględniający wiedzę płynącą z ekonomii klasycznej, a nie księżycowej. I co najważniejsze, traktującej nas obywateli jak osoby, dla których świadczone są usługi, a nie jak kolejnych przeszkadzających w spokojnym egzystowaniu petentów, których należy odprawić z kwitkiem (bo czegoś nie doczytał, nie załączył) i raz na cztery lata omamić obietnicami lokalnego raję. Brzeszcze to gmina w miarę stabilna. W dobrych czasach wydawało nam się, że stać nas na wydawanie ponad stan. To, że w dłuższej perspektywie czasowej nie będzie to dla nas dobre, zostało wyparte ze świadomości, tylko raz za czas ktoś gdzieś próbował coś pobrzękiwać. Aktualnie jesteśmy w sytuacji, która zmusza do szukania oszczędności w każdym możliwym miejscu. W sumie podobał mi się przedwyborczy pęd aktualnej koalicji w radzie do racjonalizacji i reformowania. Dobrze to brzmiało. Rzeczywistość powyborcza rozwiała jednak wszystkie wątpliwości. Obecna większość w radzie dostała realną władzę, z którą nie do końca wie, co chce zrobić. Z zewnątrz wygląda to tak, jakby brakowało wizji, konkretnych planów, porozumienia wewnątrz, a decyzje podejmowane są ad hoc, bez konsultacji, bez wsluchiwania się w potrzeby społeczne, dyktowane emocjami. Bardzo wymownym przykładem jest likwidacja GZE. Gdyby to przynosiło oszczędności bez utraty jakości i operatywności szkolnictwa, wtedy powinno się to zrobić bez mrugnięcia okiem. Z wyliczeń wynika jednak, że likwidacja tej jednostki spowoduje wzrost wydatków. Jeśli tak, to jest to według mnie ewidentne szkoderstwo finansom gminnym. I tutaj pojawia się pytanie - jaki cel temu przyświeca? Drodzy Państwo! Nie po to Was wybieraliśmy!

Być może się mylę i tak nie jest. Być może radni mają wizję, mają pomysły, cel i zaplanowane działania, a te działania są słuszne i naprawcze dla finansów gminy. Ale my nic o tym nie wiemy. Brakuje tutaj komunikacji. I konsultacji. Jak zawsze po demokratycznych wyborach zabrakło demokracji w myśleniu. Skąd się to bierze? Swego czasu jedno z gminnych stowarzyszeń poinformowało o wzięciu udziału w ogólnopolskiej akcji „Masz głos, masz wybór”. Akcja jest mi znana i podobają mi się niektóre pomysły różnych organizacji z kraju na sposób uczestniczenia w niej. Miałem nadzieję, że udział tego podmiotu w przedsięwzięciu przyczyni się do popularyzacji samej akcji i idei oraz zrealizuje działania poprawiające komunikację pomiędzy władzami samorządowymi a mieszkańcami. Niestety z tego, co później obserwowałem wynika, że skończyło się tylko informacją na stronie internetowej o uczestnictwie w niej. Obawiam się, że do tej pory wszyscy tak budo-

Piotr Świąder-Kruszyński



Szanowni Państwo,

7 lipca 2012 roku minie 50 lat od chwili nadania Brzeszczom praw miejskich. Ten rok daje nam więc szczególną możliwość spojrzenia z perspektywy jubileuszu na aktywność społeczną, wydarzenia, inwestycje, przedsięwzięcia, które wpłynęły na zmiany i standard życia Mieszkańców zarówno w Brzeszczach, jak i w Jawiszowicach, Przecieszynie, Skidzinie, Wilczkowicach i Zasolu.

Ważna jest terażniejszość, bo teraz też dzieje się historia i warto o nią zadbać, doceniać i mądrze tworzyć; ważna jest przeszłość, bo daje nam poczucie godności, dumy i bezpieczeństwa; ważna jest przyszłość, bo dzięki wyzwaniom i wizji, nadaje sens naszym działaniom w poczuciu obowiązku dla przyszłych pokoleń.

Serdecznie zachęcam Państwa do aktywnego udziału i tworzenia inicjatyw, dzięki którym będziemy mogli wspólnie świętować urodziny naszego miasta.

Życzę Państwu również wszelkiej pomyślności i dumy z Naszej Małej Ojczyzny oraz Jej Mieszkańców w roku 2012, w roku Jubileuszu 50-lecia. Mam nadzieję, że ten niezwykle czas przyniesie wiele ciekawych wydarzeń, projektów i realizacji spełniających Państwa oczekiwania.

Z wyrazami szacunku
Teresa Jankowska

Informacja

W związku z realizacją ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie Burmistrz Brzeszcz zaprasza przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego do zgłaszania kandydatów na członków komisji konkursowej do oceny ofert na wsparcie realizacji zadań w 2012 roku w konkursie ofert ogłoszonym 7 grudnia 2011 roku. Zgłoszenia należy dokonać pisemnie i dostarczyć do Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4 lub na

adres e-mail do 13 stycznia 2012 r. W pracach komisji konkursowej nie mogą uczestniczyć osoby reprezentujące organizacje pozarządowe oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego biorące udział w konkursie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przyczynili się do renowacji zabytkowej figury św. Anny składam serdeczne podziękowania.

Maria Górka

Brzeszcz MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze
tel/fax.: 032 2111-490, 032 2111-391, wew. do redakcji: 25,
e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:

MAŁGORZATA WÓJCIK - redaktor naczelny
KATARZYNA SENKOWSKA - redaktor, KATARZYNA WITUŚ - redaktor
EWA PAWLUSIAK - główny specjalista d/s wydawnictw
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Leonia Szary

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 2102213.

Szanowni Państwo,

Dziękuję p. Józefowi Stolarczykowi (autorowi artykułu zamieszczonego w niniejszym wydaniu gazety) za zadane pytania, które z pewnością nurtują wielu mieszkańców gminy, dlatego też chętnie udzielam informacji, które, mam nadzieję, skłonią do szukania prawdziwych odpowiedzi na jasno postawione kwestie, a nie będą domniemaniami i pomówieniami. Prezentuję tabelę, która przedstawia wykonane dochody, zaciągane kredyty i wysokość inwestycji od roku 2003. Informuję również, że pierwsze kredyty i pożyczki były zaciągane przez gminę Brzeszcze już w latach wcześniejszych. W roku 1998 zaciągnięto pożyczkę i kredyt w łącznej wysokości 2 085 000 zł, natomiast w 1999 roku 3 000 000 zł na zadania inwestycyjne. Do roku 2009 inwestycje były realizowane (z dochodów własnych gminy, a także z zaciąganych kredytów) w wysokości od 4 -8,6 mln zł. W drugim półroczu 2009 roku również i samorząd naszej gminy zaczął odczuwać skutki spowolnienia gospodarczego, objawiające się m. in. spadkiem dochodów z tytułu udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT), trudnościami w sprzedaży nieruchomości, wzrostem kosztów



2011 burmistrz i dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji zaprezentowały trzy wersje reorganizacji sieci placówek oświatowych, komendant Straży Miejskiej trzy wersje reorganizacji jednostki, dyrektor Ośrodka Kultury przedstawiła swoje propozycje dotyczące zmian w strukturze Ośrodka Kultury. W ramach wspomnianych wersji w strukturze placówek oświatowych Rada Miejska nie zajęła stanowiska, podjęła za to uchwałę o likwidacji Gminnego Zarządu Edukacji, skutkującą - zdaniem burmistrza - generowaniem dodatkowych wydatków bieżących bez faktycznej zmiany struktury jednostek oświatowych, co jest rozwiązaniem niekorzystnym dla budżetu gminy. W przypadku Straży Miejskiej zaproponowana kwota ściecienia wydatków przez Radę Miejską nie ma przełożenia na relacje strony wydatkowej i dochodowej budżetu, tym bardziej, że kwota ta (najpierw 350 tys., a później 150 tys. zł) ma powodować zmniejszenie zatrudnienia bez zmniejszenia zakresu zadań. Szkoda tylko, że Rada Miejska podejmuje takie decyzje bez analizy kosztów i wydatków, pomimo przedstawionych materiałów przez dyrektorów i komendanta. W Gminnym Zarządzie Edukacji zatrudniamy pracowników na 12,5 etatu (13 etatów w sezonie letnim). GZE przede wszystkim obsługuje placówki oświatowe pod względem administracyjnym, organizacyjnym, bhp, technicznie, kadrowo, prawnie,

likwidacji GZE, analizując obecną strukturę oświaty gminnej, ponieważ Rada Miejska nie podjęła decyzji w sprawie jej zmiany, należałoby przyjąć dodatkowo 19 osób (15 etatów). Koszty kadrowo-rzeczowe GZE wyniosły za rok 2010 - 633 548 zł, planowany wzrost kosztów obsługi administracyjno-księgowej w nowej formie wzrósłby dodatkowo o ok. 985 268 zł. Władze samorządowe większości gmin i powiatów w Polsce twierdzą, że aby ujednolicić i usprawnić sposób prowadzenia ewidencji księgowej, a nade wszystko racjonalizować wydatki w oświacie, należy scentralizować obsługę administracyjno-księgową. W tym celu tworzą lub mają od lat powołane do życia zarządy oświaty, zespoły obsługi, biura obsługi, czego przykładem mogą być Kraków, Katowice, Tychy, Bielsko-Biała, Czechowice-Dziedzice, Olkusz, Libiąż, Miedźna, Babice, Suszec, Pszczyna, Oświęcim, Kęty. My natomiast jako dziwnie chcemy działać na przekór dobrym, sprawdzonym doświadczeniom i efektem finansowym.

A propos „racjonalnego myślenia i partnerskich stosunków w funkcjonowaniu naszej władzy”, z przykrością muszę stwierdzić, że sesja Rady Miejskiej 29 grudnia 2011 roku, na której miał być głosowany budżet Gminy Brzeszcze na 2012 rok, została przerwana w związku ze złożeniem przez radnych całkiem nowych wniosków nie przedyskutowanych na komisjach Rady Miejskiej oraz nie zrównoważeniem budżetu i będzie kontynuowana 11 stycznia 2012 roku. Projekt budżetu na rok 2012 został złożony 15 listopada 2011 roku do Kancelarii Rady Miejskiej i uzyskał pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie, czyli organu nadzorczego dla gmin. Od 16 listopada 2011 roku trwały prace na komisjach Rady Miejskiej. Zgodnie z zapisami Uchwały Nr X/87/11 Rady Miejskiej z 30 sierpnia 2011 roku w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej Gminy Brzeszcze, burmistrz odniósł się do wniosków złożonych przez radnych. Pomimo uchwalonej przez - podkreślam - Radę Miejską procedury uchwalania budżetu, procedura ta została przez większość radnych złamana. 11 grudnia Rada Miejska poprzez Komisję Skarbu przedstawiła burmistrzowi wnioski do projektu budżetu na rok 2012, natomiast podczas sesji radni złożyli całkiem nowe wnioski, nie wynikające z żadnych analiz finansowych i nie mające wpływu na poprawę funkcjonowania gminy. Szkoda, że znów zabrakło rzeczowej debaty na licznych komisjach i podczas sesji Rady Miejskiej, a sposób składania wniosków można porównać do chaotycznego rozdrapywania kwot ściągniętych m. in. z wymiany centrali wentylacyjnej na basenie „Pod Plantanem”, której żywotność określona w ekspertyzie wskazuje na sierpień 2012 roku, oraz likwidacji zatrudnienia 4 funkcjonariuszy Straży Miejskiej, bez zmniejszenia zakresu działalności wynikających ze statutu tej jednostki. Na zakończenie mojej odpowiedzi, aby nie była określona jako „kwękolenie”, mając wielką nadzieję przyłączam się do życzeń autora artykułu: „Mam nadzieję, że Nowy Rok przyniesie racjonalne myślenie i partnerskie stosunki w funkcjonowaniu naszej władzy”.

Z wyrazami szacunku

Teresa Jankowska
Burmistrz Brzeszcz

Rok	Dochody wykonane w zł	Wydatki wykonane w zł	Zaciągnięty kredyt w zł	Odsetki-splata	Inwestycje-wykonanie	Wskaźnik zadłużenia dopuszczalny 60%
2003	28 212 219	32 332 730	4 100 000	215 597	4 089 383	14,53%
2004	34 476 894	38 660 809	2 300 000	262 200	6 816 361	16,62%
2005	42 795 810	43 973 659	2 600 000	355 134	8 730 082	19,44%
2006	43 699 735	45 604 529	4 400 000	356 179	8 665 755	25,89%
2007	45 521 560	47 723 053	3 700 000	512 940	7 221 029	29,44%
2008	47 643 452	49 122 205	4 500 000	832 694	5 899 683	33,79%
2009	43 781 447	50 037 510	6 000 000	781 961	5 122 750	45,91%
2010	49 441 821	50 214 336	2 800 000	935 218	1 751 615	42,88%
2011 (plan)	49 439 918	50 738 840	1 900 000	1 109 923	2 220 396	42,27%
2012 (projekt)	53 353 343	53 903 343	2 200 000	1 300 742	4 197 965	38,80%

mediów. W roku 2009 uzyskaliśmy więc dochody mniejsze aż o 3 862 005 zł w stosunku do roku 2008, co znalazło przełożenie na wysokość inwestycji. Z tego względu zostały także wdrożone programy oszczędnościowe we wszystkich jednostkach organizacyjnych. Już od kilku lat rząd przerzuca na samorządy gmin nowe zadania bez zabezpieczenia finansowego, m. in. w zakresie oświaty i pomocy społecznej, co skutkuje zwiększonymi wydatkami bieżącymi, natomiast katalog dochodów jest ograniczony, co wpływa na zmniejszenie wysokości kwot przeznaczanych na inwestycje. Na wysokość inwestycji bardzo rygorystycznie wpływają zapisy ustawy o finansach publicznych i przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych z 2009 roku. Trwają rozmowy burmistrza z Radą Miejską na temat racjonalizacji wydatków poprzez reorganizację struktur jednostek organizacyjnych, aby spowodować zmniejszenie wydatków bieżących. W roku

informatycznie, księgowo-finansowo, placowo; ponadto nadzoruje działalność placówek w imieniu burmistrza, a także kreuje politykę oświatową gminy. Obsługuje 12 placówek, ok. 430 nauczycieli i pracowników oświaty, 400 członków Kasy Zpomogowo-Pożyczkowej, 2 500 uczniów i wychowanków oraz ich rodziców, 16 obiektów oświatowych, ok. 60 dzieci niepełnosprawnych, ok. 150 nauczycieli emerytowanych. W przypadku likwidacji Gminnego Zarządu Edukacji należy zgodnie z zapisami ustawy o finansach publicznych i ustawy o oświacie utworzyć Wydział Edukacji i zatrudnić nowe osoby w Wydziale Finansów w Urzędzie Gminy, zatrudnić głównych księgowych i specjalistów ds. plac w każdej placówce oświatowej, ponieść koszty utworzenia nowych stanowisk, zakupu sprzętu i odpowiednich programów. Obecnie w Gminnym Zarządzie Edukacji zatrudniamy, jak już wspomniałam, pracowników na 12,5 etatu (13 etatów w sezonie letnim), natomiast w przypadku

Informacja

W związku z wygraniem przetargu na Administrację kanalizacją sanitarną stanowiącą własność gminy Brzeszcze w 2012 r. przez Administrację Mieszkań „SILESIA” Czechowice-Dziedzice Spółka z o.o. ul. Nad Białką 2A, Urząd Gminy w Brzeszczach informuje mieszkańców Jawiszowic zamieszkałych w rejonie ulic Piaski, Olszyny, Kacza, Nawsie mieszkańców Brzeszcz zamieszkałych w rejonie ulic Słowiańska, Wspólna, Stefczyka, Leśna, Miła, Dąbrowskiego, Sobieskiego Przedwieśnik, Legionów, Piastowska w kierunku zachodnim oraz mieszkańców Przeciszyna zamieszkałych w kierunku północnym od ulicy Wyzwolenia, że od **1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r.** sprawy związane z:

- wydawaniem warunków technicznych podłączenia posesji do sieci gminnej kanalizacji sanitarnej,
- dokonywaniem odbiorów przyłączy,
- zawieraniem umów na odbiór ścieków sanitarnych,
- zapłatą kasową za odprowadzanie ścieków sanitarnych (faktury wystawione po 31.12.2011 r.), w imieniu gminy Brzeszcze załatwiane są przez **Administrację Mieszkań „SILESIA” Sp. z o.o. Czechowice-Dziedzice ul. Nad Białką 2A, Filia w Brzeszczach ul. Kościuszki 1.**

Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście lub telefonicznie:

1. Administracja Mieszkań „SILESIA” Czechowice-Dziedzice ul. Nad Białką 2A, Filia w Brzeszczach przy ul. Kościuszki 1 pod nr tel. 032/2111793.
2. Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach, pokój 218 pod nr tel. 032/7728570, 032/7728571.

Informacja

Burmistrz Brzeszcz informuje, że podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży, tj.: 2 boksy na motory o numerach 52 i 54 położonych w Brzeszczach w budynku wielolokalowym przy ul. G. Narutowicza nr 23.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Informacja

Burmistrz Brzeszcz informuje, że 9 grudnia 2011 r. podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem z przeznaczeniem na usytuowanie pojemników na odzież używaną. Wykazem zostały objęte niżej wymienione części nieruchomości: położona w Brzeszczach, oznaczona numerem działki pgr 758/460 o pow. 1 m², położona w Jawiszowicach oznaczona numerem działki pgr 191/5 o pow. 1 m².

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Powiat wstąpił do EUROREGIONU Beskidy

Rozwój lokalny oraz nawiązywanie współpracy transgranicznej to główne założenia Stowarzyszenia Euroregionu Beskidy, do którego wstąpił Powiat Oświęcimski. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Powiatu w Oświęcimiu.

Euroregion Beskidy powstał na bazie porozumienia „Beskidy bez granic” - inicjatywy władz lokalnych miast i gmin beskidzkich polsko-słowacko-czeskiego pogranicza. Obejmuje przygraniczną część terenu województwa śląskiego i małopolskiego po stronie polskiej, województwa żylińskiego po stronie słowackiej oraz gmin wokół miasta Frydek-Mistek w Republice Czeskiej. W skład Euroregionu wchodzi Stowarzyszenie „Region Beskidy” z siedzibą w Białymstoku-Białej, Zdużenie Region Beskidy z siedzibą w Żylinie oraz Sdrużenie Region Beskidy we Frydku-Mistku. Członkostwo w stowarzyszeniu „Region Beskidy” ułatwi pozyskiwanie środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa i pomoże w nawiązywaniu

współpracy ze słowackimi partnerami.

- Najbliższy nabór zakłada dofinansowanie przedsięwzięć w wysokości 95 proc. Najwyższa wartość pojedynczego projektu to kwota 50 tys. euro - informuje Jerzy Chrzyszcz, naczelnik wydziału Promocji Powiatu, Kultury i Sportu.

- Korzyści finansowe niewątpliwie są ważną kwestią, ale chciałbym także podkreślić, że istotnie ważny jest aspekt współpracy transgranicznej, który wzmocni naszą rolę w Unii Europejskiej - zaznacza Józef Krawczyk, starosta oświęcimski. Działania podejmowane w ramach przynależności do Stowarzyszenia obejmą współpracę gospodarczą, turystykę, ochronę środowiska i gospodarkę leśną, edukację, kulturę, rolnictwo i gospodarkę żywnościową, planowanie przestrzenne i budownictwo, pracę i politykę socjalną, przeciwdziałanie katastrofom, awariom i klęskom żywiołowym oraz zwalczanie ich skutków, ochronę zdrowia i ratownictwo medyczne, komunikację i łączność, kulturę fizyczną i sport.

NL

Róża Thun Europoseł Roku

Róża Thun została europosełką roku w kategorii Rynek Wewnętrzny i Ochrona Konsumentów. Nagroda przyznawana jest przez prestiżowy brukselski miesięcznik „The Parliament Magazine”.

Kryształowe statuetki w kształcie gwiazdy przyznawane są co roku najbardziej pracowitym i wpływowym posłom Parlamentu Europejskiego. Nagroda jest uznaniem szczególnej pracy i zaangażowania deputowanych w swoich komisjach parlamentarnych. Na pierwszym etapie nominacji wyboru dokonują związki pozarządowe oraz organizacje połąco-



Podczas gali rozdania nagród

ne z przedmiotowym sektorem. Następnie sami europosłowie wybierają zwycięzców.

- Jestem wdzięczna moim kolegom europarlamentarzystom za to wyróżnienie. Jest to dla mnie wielkie zobowiązanie na przyszłość, by dalej znosić bariery, na jakie napotykają obywatele, w tym przedsiębiorcy na jednolitym rynku. Wspólne sto-

sunki gospodarcze to wielki fundament integracji europejskiej, więc musimy o niego dbać tak jak o dom rodzinny - powiedziała Róża Thun, jedyna polska eurodeputowana nagrodzona w tym roku. Nominowanymi do nagrody zostali także: Jan Olbrycht oraz Lena Kolarska-

Bobińska. To pierwsza kadencja w PE byłej szefowej Komisji Europejskiej w Polsce.

B.Ł.

Na naukę nigdy nie jest za wcześnie

Wreszcie jest! Pierwsza od lat w naszej gminie oferta dla naszych najmłodszych mieszkańców i ich rodziców. Towarzystwo Kultury Alternatywnej i Wspierania Inicjatyw Społecznych „Kurnik”, Ośrodek Kultury oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzeszczach dzięki dotacji z Fundacji im. Jana Kantego Steczkowskiego rozpoczyna niebawem realizację projektu: „Malowanie i kłaskanie - nasze światła poznawanie - cykl zajęć dla dzieci i ich rodziców”.

Na początku lutego rozpocznie się rekrutacja, podczas której do projektu będzie można zgłaszać dzieci, które w 2012 roku ukończą 2, 3 lub 4 lata, a nie chodzą do przedszkola. Jak wspomnieliśmy, jest to pilotażowe przedsięwzięcie, na razie naszą ofertę kierujemy do mieszkańców Jawiszowic, a kolejne edycje będą w dużej mierze zależały od zainteresowania potencjalnych uczestników. Zajęcia będziemy prowadzić regularnie raz w tygodniu od lutego do czerwca 2012 r. Każde ze spotkań to okazja do rado-nej zabawy, ponadto, dwa zebrania w miesiącu będą

wzbogacone o zajęcia ruchowo-muzyczne (elementy muzykoterapii, Klanza) z elementami metody Weroniki Sherborne (tzw. Metoda Ruchu Rozwijającego). Co drugie spotkanie będzie z kolei obejmowało zajęcia plastyczne usprawniające umiejętności manualne maluchów. Rola rodziców/opiekunów nie kończy się na przyprowadzeniu dzieci na zajęcia, wręcz przeciwnie, tu przygoda dopiero się rozpoczyna. Będą oni aktywnie uczestniczyć w zabawie, gdyż jednym z podstawowych założeń metody Weroniki Sherborne jest konieczność współpracy dziecko-rodzic. Większość zdobytych doświadczeń, będzie można wykorzystywać w domu i później po zakończeniu projektu. Będzie także możliwość regularnych konsultacji z naszą własną „Super Nianią”. Zajęcia zostały zaplanowane tak, aby już w najwcześniejszym okresie życia wyposażać dzieci w umiejętności i zdolności koordynacji, które wspaniale zaowocują na dalszych etapach edukacji, m. in. poprzez znaczne zmniejszenie ryzyka problemów logopedycznych i grafomotorycznych.

Fabiola Switalla-Korczyk

Podsumowanie projektu modernizacji składowiska odpadów

Na pytania dotyczące modernizacji składowiska odpadów w gminie Brzeszcze odpowiedzi udziela Prezes Agencji Komunalnej Mirosław Gibas.

Skąd się wzięła potrzeba realizacji takiego projektu?

- Ochrona środowiska, w tym gospodarka odpadami, jest bardzo dynamicznie zmieniającą się dziedziną. Od roku 1999, kiedy zostało uruchomione składowisko, przeżyliśmy w gospodarce odpadami 3 rewolucje przepisów - wprowadzenie opłat za korzystanie ze środowiska, nakaz zmniejszania ilości składowanych odpadów ulegających biodegradacji oraz obecną - wprowadzenie tzw. „podatku śmieciowego” i utworzenie regionalnych instalacji zagospodarowania odpadów. Warto podkreślić, że rola składowisk odpadów systematycznie maleje na rzecz linii sortowniczych, kompostowni, a przede wszystkim spalarni odpadów.

Agencja Komunalna musiała więc podjąć działania zmierzające do dostosowania Zakładu Gospodarki Odpadami, w którego skład wchodzi składowisko, do obowiązujących obecnie i w niedalekiej przyszłości przepisów. Aby móc efektywnie funkcjonować na rynku unieszkodliwiania odpadów, musieliśmy zmodernizować linię do segregacji zmieszanych odpadów komunalnych i wybudować kompostownię odpadów biodegradowalnych, co było głównym elementem naszego programu rozbudowy. Dodatkowo zakupiliśmy niezbędny sprzęt techniczny oraz, co bardzo ważne, rozbudowaliśmy część socjalną dla naszych pracowników. W tym miejscu muszę się pochwalić, że w roku 1999, gdy składowisko było uruchamiane, zatrudnionych zostało troje pracowników. W ciągu 12 lat stworzyliśmy tam 29 nowych miejsc pracy.

Czy Agencja Komunalna miała już jakieś doświadczenia w realizacji projektu z udziałem środków unijnych?

- Do czasu modernizacji składowiska nie mieliśmy doświadczeń związanych z korzystaniem czy ubieganiem się o środki unijne. Dopiero wniesione aportem od gminy składowisko odpadów otworzyło nam drogę do starania się o środki zewnętrzne.

Czy łatwo było zatem zdobyć środki unijne i zrealizować projekt?

- Na pewno nie było to łatwe. Skorzystaliśmy z usług firmy konsultingowej, która przygotowała wniosek aplikacyjny. Przechodziliśmy kilka etapów oceny wniosku, kiedy trzeba było w krótkim terminie dokonać poprawek lub uzupełnień. Po podpisaniu umowy o dofinansowanie projektu podjęliśmy współpracę z panem Łukaszem Jończy odpowiedzialnym za środki zewnętrzne w Urzędzie Gminy w Brzeszczach. Do niego należały odąd bieżąca koordynacja i rozliczanie projektu. Za techniczną realizację przedsięwzięcia odpowiadał natomiast pan Mariusz Wojtyła - Kierownik Za-

kładu Gospodarki Odpadów.

Czy projekt został zrealizowany w 100%?

- Tak, zrealizowaliśmy go w całości.

Na jakie trudności czy „niespodzianki” natrafili Państwo przy realizacji projektu?

- Nie przypominam sobie jakichś większych trudności. Do niespodzianek zaliczyłbym konieczność złożenia w nadzorującym realizację projektu Urzędzie Marszałkowskim tzw. Umowy wykonawczej między Gminą Brzeszcze a Agencją Komunalną. Ten dodatkowy załącznik nie był wymagany przed rozpoczęciem realizacji projektu, nie było żadnych wytycznych co do jego kształtu, nie znaleźliśmy jego faktycznego znaczenia. Potem okazało się, że jest konieczny, bo gwarantuje monitorowanie wysokości wszelkiej pomocy publicznej dla Agencji Komunalnej, a co się z tym wiąże - także utrzymanie przyznanej dotacji na poziomie 85% kosztów kwalifikowanych projektu.

Jak skomentuje Pan działania Urzędu Marszałkowskiego, który oceniał a następnie rozliczał na bieżąco projekt? Czy mogliście liczyć na pomoc, czy raczej byliście zdani tylko na siebie?

- Muszę przyznać, że jestem podbudowany aktywną postawą Urzędu Marszałkowskiego przy realizacji naszego projektu. O ile etap oceny wniosków stawia wspomnianą instytucję w roli obiektywnego i nieraz chłodnego arbitra, o tyle etap realizacji i rozliczania projektu pokazał nam żywe zainteresowanie urzędu prawidłowym przebiegiem dalszych działań. Byliśmy w ciągłym kontakcie, szczególnie z naszą „opiekunką” w Zespole ds. Weryfikacji i Potwierdzeń Płatności w Departamencie Funduszy Europejskich, panią Anetą Tokarz. Trzeba przyznać, że Małopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 jest programem przyjaznym beneficjentowi, zarówno jeśli chodzi o procedury i dostępność różnego rodzaju wytycznych, jak i kadry urzędnicze, odpowiedzialne za wdrażanie projektów. Dzięki nim realizacja projektu przebiegała sprawnie i bez zakłóceń. Wielkim plusem programu jest system zaliczkowania procesu inwestycyjnego.

Czy będziecie Państwo starać się o kolejne dofinansowania inwestycji? A jeśli tak, to czy macie już jakieś plany w tym zakresie?

- Zakładając, że ostateczne rozliczenie projektu okaże się dla nas korzystne i pomyślnie przejdziemy kontrolę Urzędu Marszałkowskiego po zrealizowaniu projektu, jak najbardziej będziemy szukać kolejnych funduszy. Prawdopodobnie w styczniu spróbujemy sięgnąć po środki w ramach Pro-



Mirosław Gibas

gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie trwa nabór wniosków z zakresu tworzenia systemu zbiórki, segregacji lub wywozu odpadów komunalnych. To jednak na razie wstępne przymiarki, dlatego o tym projekcie oraz o kolejnych planach inwestycyjnych poinformujemy mieszkańców w odpowiednim czasie. Przed nami jeszcze dalsze prace nad rozbudową kompostowni. Chcielibyśmy wybudować kompostownię kontenerową z dynamicznym napowietrzaniem wsadu. Zmniejszyłaby ona zdecydowanie uciążliwość zapachową całej instalacji, ponieważ frakcja organiczna pozyskiwana na sicie linii segregacyjnej mogłaby być w kontrolowanych warunkach stabilizowana i dopiero później składowana - już pozbawiona zapachów fermentacji. Jeśli pojawią się możliwości zdobycia dofinansowania tej inwestycji, również się o nie postaramy.

Czy w ostatecznym rozrachunku warto było zrealizować projekt?

- Zdecydowanie tak. Całkowity koszt projektu wyniósł 6,2 mln zł brutto, a nasz udział 2 mln, w tym 75 tys. złotych pochłonęły koszty przygotowawcze projektu. Środki te nie zostałyby odzyskane, gdybyśmy nie uzyskali dofinansowania. Bez dotacji unijnej nie byłibyśmy w stanie przeprowadzić modernizacji, a co za tym idzie, nasze składowisko zostałoby przeznaczone do jak najszybszego zapełnienia i zamknięcia, a odpady z Brzeszcz trafiłyby do innych instalacji, co oczywiście podniosłoby znacznie koszt ich wywozu ponoszony przez mieszkańców. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że cały program modernizacji i pozyskania funduszy unijnych nie zostałby zrealizowany, gdyby w roku 2008 Rada Gminy na wniosek Pani Burmistrz nie przekazała nam składowiska aportem.

O.B.

Podziękowanie

Wyrazy głębokiego współczucia dla druhny podharcemistrz Zofii Kolasy z powodu śmierci ojca

Władysława Gancarczyka

składają pograżeni w smutku członkowie Harcerskiego Kręgu Seniorów w Jawiszowicach przy Gminnym Związku Drużyn w Brzeszczach.

Podziękowanie

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Wszystkim, którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp. Otylii Jasińskiej

rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom z bloku 35 klatka I i II oraz bloku 42, obecnym i emerytowanym pracownikom Przedszkola nr 4 w Jawiszowicach, członkom POD „Tęcza”, pracownikom PZS w Bieruniu i KWK „Piast” serdeczne podziękowania składają mąż oraz córka z rodziną.

Cześć Jego pamięci

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, o śmierci prof. dr hab. Kazimierza Biele-
nina - historyka sztuki, archeolo-
ga, specjalisty w dziedzinie pra-
dziejowego hutnictwa, Honoro-
wego Obywatela Gminy Brzesz-
cze i Nowej Słupi.



Prof. dr hab. Kazimierz Józef Bielenin urodził się 29 stycznia 1923 roku w Brzeszczach. Studio-
wał na Uniwersytecie Jagielloń-
skim w Krakowie, a także na Uni-
wersytecie Mikołaja Kopernika
w Toruniu. Jest odkrywcą dymarek
w Górach Świętokrzyskich i współ-
twórcą dorocznej imprezy Dymar-
ki Świętokrzyskie w Nowej Słupi.
Od 1988 posiadał naukowy tytuł
profesora. Jest uznanym świato-
wym autorytetem w dziedzinie pra-
dziejowego hutnictwa.

W 2005 roku Pan Profesor Biele-
nin rozpoczął prace badawcze i po-
szukiwania dzwonów z legendarne-
go kościółka św. Otylii. Dzięki Jego
konsekwencji w maju 2008 roku
średniowieczny dzwon, odnalezio-
ny w kościele św. Birgid w Wies-
baden-Bierstadt powrócił do ko-
ścioła św. Urbana w Brzesz-
czach. Młodzieżowy Parla-
ment jest zafascynowany
i pełny podziwu dla odkryć
Pana Profesora. Dwukrotnie
podążaliśmy szlakiem jego
badań archeologicznych na
Ziemii Świętokrzyskiej, zwie-
dziliśmy w jego towarzy-
stwie Muzeum Archeolo-
giczne w Krakowie oraz
gratulowaliśmy, gdy został
uznany Honorowym Obywatелем
Gminy Brzeszcze.

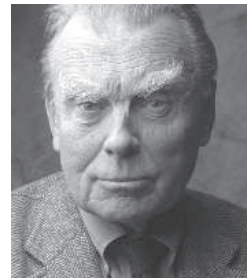
Pan Profesor pozostanie w naszej
pamięci jako Człowiek wielkiego
autorytetu i serca, pełny ciepła,
dobra i piękna, który konsekwent-
nie, dzięki wyteżonej pracy osią-
gał zamierzone cele. Był naszym
wielkim nauczycielem. Jego po-
stawa życiowa będzie zawsze dla
nas wzorem do naśladowania.

MPGB wraz z opiekunami

Mówię do ciebie milcząc

Rok Czesława Miłosza za nami,
a wraz z nim publikacje, uroczy-
stości, wystawy i odczyty poświę-
cone nobliście. Gmina Brzeszcze
również wpisała się w literacki
krąg tradycji konkursem wiedzy
na temat życia pisarza.

19 grudnia uczniowie ze Szkoły Podstawo-
wej nr 1, Gimnazjum nr 1 oraz z Gimnazjum nr 2
zebrani w sali widowi-
skowej Ośrodka Kultury
odpowiadali na pytania
dotyczące faktów z lat
dzieciństwa i wczesnej
młodości Czesława Miłosza spędzo-
nych w większości na Litwie. Gdzie
dokładnie urodził się poeta? Które
urodziny zapamiętał szczególnie?
Ile miał lat, gdy wstąpił do gimna-
zjum? Imiona rodziców? Kto był dla
niego antywzorem w okresie dora-
stania? Których nauczycieli szcze-
gólnie zapamiętał? Dlaczego wypra-
wy do rodzinnego majątku w latach
20-tych stały się tak niebezpieczne?
Co łączy Miłosza, Mickiewicza
i obraz Matki Boskiej Ostrobram-
skiej? Należało również sporządzić
notatkę biograficzną oraz reklamę



zachęcającą do zgłębienia twór-
czości pisarza. Nie zabrakło także
okazji do zapoznania się z elemen-
tami folkloru litewskiego, który to-
warzyszył poecie od najwcześniejs-
zych lat. Zadania o różnym stop-
niu trudności przygotowane zosta-
ły w oparciu o frag-
menty wydanej w ubie-
głym roku książki An-
drzeja Franaszka. Od-
powiedzi oceniało jury
pod przewodnictwem
Jolanty Hodur, gmin-
nego doradcy meto-
dycznego z języka pol-
skiego. Wielu uczniów
wykazało się dużą wiedzą i kreaty-
wnością, a wszyscy zgromadzeni
mogli spojrzeć na postać pisarza
w zupełnie nowy, niecodzienny
sposób.

Miejmy nadzieję, że całe przed-
sięwzięcie przybliży sylwetkę Mi-
łosza, że w przyszłości pozwoli uczest-
nikom konkursu dostrzec w twórczo-
ści noblisty żywe odbicie jego prze-
żyć, przemyśleń, zainteresowań i fa-
scynacji pomagając wyjść poza
martwy dla młodzieży slogan „Wiel-
kim Poetą był”.

Katarzyna Senkowska

Przekaż darowiznę lub 1% podatku
na szlachetny cel



Fundacja Avalon
Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym



KRS: 0000270809

PRZYWRÓĆCIE MI SKRZYDŁA
O MNIE:

W dniu 10.06.2009r. Radek Parysz, mając zaledwie 30 lat, nie z własnej winy uległ wypadkowi samochodowemu,
wskutek którego doznał urazu rdzenia kręgowego. W chwili obecnej jest całkowicie sparaliżowany – nie porusza
rękami ani nogami – wymaga stałej opieki oraz kosztownej i intensywniej rehabilitacji. Niestety środki finansowe,
którymi dysponuje rodzina, nie są wystarczające, żeby zapewnić mu rehabilitację niezbędną do uzyskania
przynajmniej częściowej sprawności fizycznej, która pozwoliłaby mu uczestniczyć w życiu żony i syna.

Przekazując 1% podatku lub darowiznę Fundacji AVALON z dopiskiem Parysz,934 pomagacie Państwo
Radkowi i jego rodzinie w tych trudnych dla nich chwilach.
Za każdą wpłatę będziemy bardzo wdzięczni.

Radek z rodziną



Fundacja Avalon jest organizacją non-profit wpisana w 2009 roku na listę Organizacji Pożytku
Publicznego. Od 4 lat działa na rzecz osób niepełnosprawnych – takich jak ja.
Celem działalności Fundacji jest poprawa jakości życia oraz zwiększenie samodzielności życiowej osób
niepełnosprawnych i chorych. Fundacja pomaga nam być pełnosprawnymi w życiu, realizować nasze
plany i marzenia.

Fundacja Avalon
Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
ul. Michała Kajki 80/82/1, 04-620 Warszawa
www.fundacjaavalon.pl

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
KRS: 0000270809, NIP: 952-20-21-000
Konto prowadzone przez BNP PARIBAS Fortis
Bank Polska S.A.

Zarząd Pszczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
z siedzibą w Pszczynie przy ul. Dobrawy 1
ogłasza nieograniczone przetargi pisemne
na ustanowienie i zbycie odrębnych własności
n/w lokali mieszkalnych zlokalizowanych w:

**Pszczynie przy ul. Bogedaina 33/2 o powierzchni
użytkowej 54,70 m² składającego się z trzech pokoi,
kuchni, przedpokoju i łazienki.**

**Brzeszczach przy ul. Słowackiego 3/V14
o powierzchni użytkowej 37,70 m² składającego
się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki.**

**Oferty można składać w sekretariacie Pszczyńskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej w Pszczynie przy
ul. Dobrawy 1 do dnia
23 stycznia 2012 roku do godz. 13⁰⁰**

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie
internetowej www.psm.pszczyna.pl oraz podana
do wiadomości na tablicach ogłoszeń w siedzibie
Spółdzielni i klatkach schodowych budynków spółdzielczych.

Szczegółowych informacji w/s warunków przetargu
udziela Dział Ogólny pod nr tel. 210-44-71 wew. 22
lub bezpośrednio w siedzibie Spółdzielni - pokój nr 12- I piętro.

Franciszek Sobik Człowiek, który budował

Urodził się w Dankowicach w rodzinie robotniczej. Tam też ukończył siedmioklasową szkołę podstawową. Był człowiekiem zdolnym i bardzo pracowitym. Ze względu na trudną sytuację finansową rodziny nie mógł podjąć dalszej nauki. Jako czternastolatek rozpoczął pracę - najpierw jako pomocnik murarski, a później jako murarz. Wtedy też wstąpił do cechu rzemiosł budowlanych i podjął naukę w wieczorowej szkole zawodowej. Po jej ukończeniu w 1932 roku został pracownikiem działu budowlanego KWK „Brzeszcze”. W 1938 roku ukończył roczny kurs mistrzów budowlanych i kresleń techniczno-budowlanych w Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w Katowicach. We wrześniu 1939 roku zawarł związek małżeński. Podczas okupacji pracował w dziale budowlanym KWK „Brzeszcze”. Od momentu powstania podobozu w Jawiszowicach został oddelegowany przez kierownictwo kopalni do prowadzenia na tym terenie robót budowlanych. W podobozie utworzono tzw. „brau komando” liczące 54 więźniów. Większość stanowili Żydzi niemający pojęcia o budownictwie. Pod nadzorem Pana Franciszka byli przyuczani do wykonywania różnych zadań. Budowali baraki mieszkalne na terenie podobozu oraz wykonywali prace na terenie kopalni. Pan Franciszek Sobik nie tylko kierował nimi, ale narażając swoje życie pomagał więźniom, dostarczając listy, lekarstwa i żywność. Służył również radą przy organizowaniu ucieczek z obozu. Tak działał przez cały czas okupacji. Po wojnie Pan Franciszek objął stanowisko kierownika działu budowlanego KWK „Brzeszcze”, które piastował do 1975 roku, do czasu odejścia na emeryturę. Za 43 lata pracy w kopalni i dla miasta odznaczony został Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 50-tą rocznicę pożycia małżeńskiego odznaczono go wraz z żoną Krzyżem Złotych Godów. Oprócz pracy zawodowej działał społecznie. Przez 25 lat był członkiem Rady Zakładowej KWK „Brzeszcze”, przez 32 lata pełnił funkcję radnego Miejskiej Rady Narodowej. Budował dla kopalni i miasta. I tak: kierował budowami Ośrodków Wczasowo-Rekreacyjnych w Rycerce, Polanicy Zdroju, Ustroniu Morskim. Prowadził budowę basenu kąpielowego przy KWK „Brzeszcze”. Na terenie miasta i gminy prowadził i nadzorował budowy: Domu Strażaka w Jawiszowicach, Domu Ludowego w Przecieszynie, Domu Ludowego i strażnicy w Brzeszczach - Borze, Strażackiego Domu Ludowego w Zasolu oraz Ośrodka Zdrowia w Zasolu. Ostatnią kierowaną przez niego inwestycją był Ośrodek Zdrowia przy ul. Piłsudskiego w Brzeszczach. Konsekwencja, solidna i odpowiedzialna praca oraz poświęcenie dla społeczności naszej gminy Pana Franciszka zasługują na naszą pamięć i szacunek.

Józef Stolarczyk

Dzień Górnika w PZ NR 6 w BRZESZCZACH

9 grudnia 2011 roku w Ośrodku Kultury w Brzeszczach odbyły się uroczyste obchody Dnia Górnika połączone ze świętem szkoły Powiatowego Zespołu nr 6 w Brzeszczach.

Imprezę zaszczycili swoją obecnością liczni goście, m.in. starosta oświęcimski Józef Krawczyk, posłowie na Sejm RP Dorota Niedziela i Tadeusz Arkit, dyrektor d.s. pracy KWK Brzeszcze Jan Percer, naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych w Oświęcimiu Aleksandra Bibrzycka, przedstawiciele związków zawodowych KWK Brzeszcze, radni Rady Powiatu oraz rodzice, nauczyciele i uczniowie. Dyrektor Anna Kasprzyk-Hałat przypomniała zebranych postać patrona szkoły, honorowego obywatela miasta Brzeszcze, niedawno zmarłego profesora Kazimierza Bielenina. Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Józef Krawczyk przekazał dobrą wiadomość dla szkoły o planowanym na 2012 rok rozpoczęciu budowy nowej sali gimnastycznej. W części artystycznej młodzież zaprezentowała przygotowany specjalnie na tę okazję spektakl pt. „Bieda w biedaszybie”. Podczas uroczystości młodzi adepci zawodu górniczego otrzymali certyfikaty, które gwarantują im po ukończeniu szkoły podjęcie pracy w kopalniach Kompanii Węglowej. Jest to możliwe na mocy porozumienia pomiędzy Powiatem Oświęcimskim a Kompanią Węglową S.A. Certyfikaty wręczone są podczas obrzędu zwanego „Skokiem przez skórę”. Jest to rytuał przyjmowania adeptów (lisów) do stanu górniczego. Odbywał się on w gospodzie na szychcie piwnej. Adepti doprowadzani zostali

w śpiewnym korowodzie przez Lis-Majora przed oblicze starych kopaczów (starych strzech). Po egzaminie kandydat wykonywał skok przez skórę, po czym następowało pasowanie na górnika. Do stołu biesiadnego doprowadzał go ojciec piwny. Skóra górnicza, zwana również łatą, była najważniejszym akcentem zawodowym, atrybutem wyposażenia górniczego. Skórę podkładał sobie górnika pod kolana, gdy musiał pracować w pozycji klęczącej; okrywał się nią, gdy ze stropu lała się woda; siedział na niej przy posiłku; również na niej dokonywana była wypłata. „Skóra” stała się więc symbolem przyjęcia do stanu górniczego. Mianowanie na górnika było zawsze akcentem uroczystym. Obecnie skok przez skórę jest kultywowany w ramach uroczystości barbórkowych. Ceremonia „skoku przez skórę” prezentowana jest przeważnie podczas spotkań na Karczmach Piwnych lub w formie inscenizacji na ulicach miast górnich. Uroczystość prowadzi Lis Major.

Naszą uroczystość prowadził Lis Major pan Stanisław Kut. W tym roku wydano 145 certyfikatów. Młodym górnikom towarzyszyły dźwięki orkiestry górniczej KWK Brzeszcze. Po uroczystościach zaproszeni goście udali się do budynku szkolnego przy ulicy Mickiewicza 32, gdzie nastąpiło otwarcie nowej siłowni szkolnej.

PZ nr 6

Ogłoszenie

Ośrodek Kultury w Brzeszczach odda w naszemu lokal użytkowy znajdujący się w budynku „Basenu pod Platanem”, z przeznaczeniem na solarium. Lokal składa się z 3 pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 21,4 m². Kontakt: Ośrodek Kultury w Brzeszczach, tel.: (32) 21-11-490, 21-11-391.

Stan wojenny okiem zbieracza

13 grudnia minęło 30 lat od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Mimo, że wydawać by się mogło, że czas wyleczył już rany, obrazy i wydarzenia z tamtego okresu są nadal obecne w głowach wielu żyjących świadków ówczesnej rzeczywistości. Okrągła rocznica to doskonała okazja do wspomnień i dyskusji na temat tych kart historii naszego kraju.

Członkowie Klubu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani” postanowili zorganizować wernisaż wystawy zbiorów Ryszarda Ciupki - kierowcy rajdowego, pasjonata i jak sam o sobie mówi „zbieracza” publikacji z okresu m. in. stanu wojennego. Jak podkreśla sam Pan Ryszard, kolekcjonerem nie jest, „ponieważ nie chodził po strychach i niczego nie odkupywał”, a wszystkie swoje pozycje wydawnicze zakupił w czasach ich wprowadzenia do oficjalnego bądź nieoficjalnego obiegu. Spotkanie z zaproszonym gościem pt. „Droga do Wolności” poprowadził redaktor naczelny portala

Fakty Oświęcim Paweł Wodniak. W kameralnym gronie, w pokoju nr 30 Ośrodka Kultury w Brzeszczach, Ryszard Ciupka opowiadał o swoich wspomnieniach związanych ze stanem wojennym i okresem PRL-u, przygodach ze „smutnymi panami” oraz przedstawił posiadane publikacje, które kupował, aby poznać różne spojrzenia na interesujący go temat i móc wyrobić sobie własne zdanie. Wśród prezentowanych materia-

łów znalazły się m.in. „KOS”, Biuletyn Bielskiego NSZZ „Solidarność”, „Tygodnik Solidarność”, Regionalny Informator „RIS”, „Biuletyn Młodzieży Walczącej”, etc. Perłą dla zbieracza jest książka „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” wydana przez wyd. Gryf Londyn w 1982 r. Po serii pytań rozwinęła się ciekawa dyskusja na temat byłego ustroju, oraz obecnej sytuacji politycznej w kraju. Szkoda tylko, że publiczność „średnio” dopisała, bo szczególnie młodzi ludzie mogliby na żywo przekonać się, jak wyglądała Polska jeszcze dwadzieścia kilka lat temu.

Jakub Krzywolak



Ryszard Ciupka i Paweł Wodniak

tycznej w kraju. Szkoda tylko, że publiczność „średnio” dopisała, bo szczególnie młodzi ludzie mogliby na żywo przekonać się, jak wyglądała Polska jeszcze dwadzieścia kilka lat temu.

Służba ponad własne interesy

Rotary International (RI) to najstarsze stowarzyszenie tzw. klubów służebnych (service clubs) na świecie. Zrzesza około 32 000 klubów Rotary w prawie 170 krajach. Należy do nich ponad 1 200 000 ludzi. Ich członkowie wywodzą się z różnych środowisk zawodowych, religijnych, politycznych i kulturowych, a łączy ich chęć pomocy lokalnym społecznościom oraz światu.

Początki organizacji sięgają pierwszych lat ubiegłego wieku. Na terenach wschodniej Europy Rotary działało w okresie międzywojennym, jednak później na długo zostało zawieszone (jako wyjęte spod prawa zarówno w okupowanej Polsce jak i w Rzeszy Niemieckiej). Dopiero z odzyskaniem niepodległości podjęto działania, by ducha Rotary odtworzyć. Dziś kluby zgrupowane są w regionach geograficznych zwanych Dystryktami Rotary. Na czele każdego z nich stoi Gubernator Dystryktu, występujący przez jeden rok jako członek zarządu RI i reprezentujący międzynarodową radę dyrektorów. Obecnie na całym świecie istnieje ponad 520 Dystryktów Rotary. Polska należy do międzynarodowego dystryktu nr 22 30, zrzeszającego 73 kluby z Polski, 44 z Ukrainy i 3 z Białorusi.

- Każdy Rotary klub jest niezależną samoorganizującą się strukturą, chociaż pozostaje luźno powiązany z innymi klubami na całym świecie. Co roku w każdym z nich dokonuje się wyboru nowego prezydenta. To praktyka stosowana od kilkuset lat po to, by dać możliwość wykazania się wszystkim członkom, nie tylko w formacji pomocowej, ale również w strukturze zarządzającej. Na zachodzie Europy, w USA i Kanadzie działalność Rotary jest o wiele bardziej aktywna, podobnie jak sama rozpoznawalność klubu. Mówiąc w największym uproszczeniu, nasze funkcjonowanie opiera się na służbie dla innych ludzi. W krajach z wieloletnimi tradycjami rotariańskimi większość odnoszących sukcesy biznesmenów, osób posiadających dobre opinie i wpływy w swoich społecznościach należy do Rotary. W Polsce rozwój RI jest cały czas na etapie raczkującym, wciąż walczymy o to, by się rozwijać. Nowe organizacje tego typu powstają, niektóre znów się rozwiązują. Co prawda nasz dystrykt obejmuje ogromny geograficznie obszar, lecz jeśli chodzi o liczbę członków, nie ma ich wielu. W oświęcimskim klubie jest osiemnaścioro - wyjaśnia Albert Bartosz, Prezydent Oświęcimskiego Klubu Rotary.

- Nasz klub zawiązał się w 2005 roku, pierwsze wpłaty są datowane na 21 maja - dodaje Mariola Senkowska, Skarbnik Klubu. - Każdy Rotarianin jest zobowiązany do płacenia miesięcznej składki o określonej wysokości, pieniądze te stanowią podstawowe źródło dochodów organizacji. Dla poszczególnych klubów stawki są różne. Dodatkowo pozyskujemy również fundusze poprzez sponsorów i zbiórki poza Klubem na celowe działania. Część środków przeznaczana jest na bieżące akcje, część do centrali dystryktu, część do RI, a reszta bezpośrednio do fundacji, z którymi współpracuje-

my. Zwykle zebrane pieniądze wykorzystujemy do różnego rodzaju projektów, realizując je w formie grantów. Polega to na tym, że część przedsięwzięcia finansujemy my, część zarząd dystryktu, a czasem również zarząd głównego Rotary. Oczywiście to wszystko pod warunkiem, że projekt jest na tyle interesujący, potrzebny i wysoko oceniany, że inni Rotarianie zechcą nam w nim pomóc. Jeśli pomysł okaże się ciekawy i zostanie zaakceptowany, RI podwaja uzbieraną stawkę. Dlatego szczególnie przy większych projektach nierzadko łączymy wysiłki z innymi klubami - z jednym, dwoma, czasem sześcioma, bo im więcej środków uda się zdobyć, tym większe może być przyznane dofinansowanie. Rotary od lat współpracuje także z fundacją Billa Gatesa, który fundusze rotaryjne w taki sam sposób mnoży razy dwa ze swoich - opowiada Pani Mariola.

- Największym, choć może lepiej powiedzieć: najbardziej wyrazistym osiągnięciem, jest chyba fakt, że polio zniknęło z Afryki dzięki szczeniom zapewnionym przez RI. Starania trwały 20 lat, 2005 r. został oficjalnie uznany za rok uwolnienia świata od tej groźnej choroby. Za sprawą Rotary wciąż powstają też nowe studnie w Afryce, Peru, Somalii. Podobnych działań jest mnóstwo - stwierdza Halina Kobosko.

- Na całym świecie organizowane są również wymiany młodzieży w ramach klubów rotariańskich. W Polsce około 40 rodzin przyjmuje gości i przez cały rok się nimi opiekuje. Ważnym elementem ich pobytu jest uczestnictwo we współorganizowanym przez nas Marszu Żywych - dodaje Iwona Sobala.

- Podobnie członkowie Rotary odwiedzają się w klubach zagranicznych, tam też podpisują swoje listy obecności, ponieważ na całym świecie Rotarianie spotykają się raz w tygodniu, tyle, że w różnych porach. W Toronto jest na przykład klub lunchowy. Wszystkich łączą przecież te same cele - podkreśla Pani Mariola.

- Jeśli mowa o zagranicznych kontaktach, warto podkreślić, że prawdziwych przyjaciół mamy w Niemczech, nasz klub z powstał właśnie z inicjatywy niemieckich Rotarian. Bardzo często łączymy siły w pracy nad wspólnymi projektami. Nie da się ukryć, że ten teren, czyli Oświęcim i jego okolice, odznacza się jedyną w świecie specyfiką. Szczególnie zależy nam więc na wzajemnej pomocy między społeczeństwami Polski i Niemiec w ramach szeroko pojętego humanizmu. Jeśli możemy dołożyć maleńką cegiełkę do tej wielkiej idei, jesteśmy bardzo dumni - dodaje Pan Albert. - Na co dzień współpracujemy także z wieloma organizacjami, m.in. Małą Orkiestrą Wielkiej Pomocy, PWSZ w Oświęcimiu, starostą oświęcimskim, MDSM-em, Oświęcimskim Centrum Kultury i FPS w Brzeszczach. Staramy się raczej wspie-



rać inicjatywy skierowane do grupy osób, by jak najwięcej ludzi mogło z nich skorzystać, jednak nie wykluczamy też pomocy indywidualnej. Pomimo najszczerzej chęci, nie zawsze jesteśmy w stanie sprostać wszystkim potrzebom, jednak robimy co w naszej mocy.

- Geneza idei jest zazwyczaj różna. Staramy się działać

lokalnie, ostatnim naszym pomysłem było hospicjum, ale zajmujemy się też pomniejszymi projektami, np. sprowadzeniem specjalistycznych łóżek dla szpitala, sprzętu dla FPS w Brzeszczach, pomocą dla domu dziecka w Kętach, w Oświęcimiu oraz wsparciem dla Świetlicy Brata Alberta. W najbliższym czasie dostarczymy łóżka do dziecięcego szpitala w Rabce. Jednym z poważnych przedsięwzięć było utworzenie świetlicy młodzieżowej w oświęcimskim Zasolu - sfinansowaliśmy wyposażenie całej placówki, w tym również sprzętu komputerowego, aparatów fotograficznych, rowerów i siłowni. Koszt całkowity wyniósł ok. 150 tys. zł. Pamiętam, że na początku myśleliśmy o młodych ludziach z dysfunkcyjnych rodzin, ale szybko okazało się, że świetlica stanowi również miejsce spotkań nastolatków, którzy nie mają rodzinnych problemów, a także ludzi starszych. Młodzież szybko się integruje, zawiera nowe przyjaźnie, a dobry przykład rówieśnika i przynależność do normalnego, zdrowego środowiska mogą naprawdę sprawić wiele dobrego. Z czasem dołączyła do tych działań jeszcze kolejna inicjatywa - przecież po pobycie w świetlicy nastolatki i tak wracają do domu, gdzie znów muszą stawiać czoła różnym trudnościom. Dlatego właśnie w ramach Salezjańskiej Świetlicy Środowiskowej „Akademia Radości” zorganizowano również warsztaty dla rodziców z rodzin dysfunkcyjnych - stwierdza Zofia Gwóźdź-Stawowy.

- Co do planów, staramy się być ostrożni, ponieważ bardziej reagujemy na potrzeby, które się pojawiają, niż realizujemy wielkie abstrakcyjne projekty. Relatywnie jesteśmy małym klubem. Naszą największą motywacją jest poczucie spełniania dobrej roboty i tego, że najzwyczajniej jest nam ze sobą dobrze, świetnie czujemy się we własnym towarzystwie. Myślę, że z przyjaźni czerpiemy siłę, która popycha nas do realizacji nowych zadań. Wszystko działa na zasadzie, że każdy z nas dokłada swoje 5 groszy w tych przestrzeniach, gdzie czuje się najsilniejszy i może się realizować. Indywidualnie podejmowane wysiłki zawsze składają się w jedną całość - podkreśla Teresa Jankowska.

- Jesteśmy organizacją, która stara się funkcjonować jak profesjonalna firma. Mamy ludzi odpowiedzialnych za PR, za pozyskiwanie nowych członków, za finanse. Wymieniamy się doświadczeniami z innymi klubami, by wciąż podnosić skuteczność naszych działań. Podstawowa zasada zakłada, że członkowie klubów powinni wywodzić się z różnych środowisk,

pojawiają się więc lekarze prawnicy, pracownicy budżetowi, przedsiębiorcy - ogólnie grono osób, które osiągnęły sukces zawodowy w różnych dziedzinach społecznych i pragną podzielić się jego owocami - stwierdza Prezydent Klubu.

Do klubu nie można się zapisać, można jedynie zostać zaproszonym. Każdy/a kandydat lub kandydatka jest najpierw przedstawiany/a całej społeczności, Rotarianie zapoznają się z jego wcześniejszą działalnością i reputacją w społeczeństwie. Jeśli pojawi się choć jeden sprzeciw, obojętnie w którym klubie na całym świecie, starania takie zostają zaniechane. Decyzja musi być jednomyślna. Formalności zwykle trwają miesiąc - to czas na zbieranie informacji i przemyślenia. Jeśli nie ma żadnych zastrzeżeń, wtedy dopiero członkowie klubu proponują przystąpienie do swoich szeregów.

- Przywiązujemy dużą wagę do takich kroków i bardzo starannie dobieramy nowych Rotarian i Rotarianki, przez co może jesteśmy dość hermetyczną organizacją - przyznaje Albert Bartosz. - Ostrożność wynika jednak stąd, że niewłaściwe zachowanie jednej osoby rzutuje na cały klub. Na takie sytuacje nie możemy sobie pozwolić. Ponadto, jak już wspomniała Zosia, nasza działalność opiera się na wewnętrznych więzach przyjaźni. Dlatego tym bardziej nie możemy przyjąć kogoś, kto będzie świadomie lub nie, psuł panujący tutaj nastrój. To naprawdę niezwykle istotne. Pamiętam, że na samym początku istnienia naszego klubu ponaglani wewnętrzną chęcią aktywnej pracy od razu przystąpiliśmy do dość dużego projektu. Tymczasem przyjechali Rotarianie niemieccy i mówią, że to wszystko pięknie, ale najpierw musimy jednak skupić się na budowaniu wzajemnych relacji, trzeba przeciw czasu, by się poznać i dopiero bazując na tym - działać. Inaczej można łatwo zwarzyć atmosferę. Myślę jednak, że u nas jak do tej pory wszystko świetnie funkcjonuje. Oby jak najdłużej.

Katarzyna Senkowska

Poduszka dla serduszka

W ludzkim życiu są dwie najważniejsze wartości - zdrowie i bliskość drugiego człowieka. Gdy tej pierwszej zabraknie trzeba zrobić wszystko, aby mimo choroby, na twarzy pacjenta pojawił się uśmiech. Szczególnie, gdy do szpitalnego łóżka przykuci są najmłodsi.

Dlatego też ruszyła IV edycja programu Razem Zmieniamy Świat, Razem Pomagamy Innym pod tytułem „Poduszka dla maluszka” stworzonej i koordynowanej przez Rafała Andreasa. Przez miesiąc wolontariusze w wielu szkołach na terenie gminy Brzeszcze, a także placówkach z Kęt i Czechowic Dziedzic zbierali pieniądze, maskotki i poduszki przytulanki, aby wspólnie zorganizować małym pacjentom Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze niezapomnianie i radosne mikołajki.

„Poduszka dla maluszka” to wielki ukłon w stronę Fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca i ogromne podziękowanie za czerwcowy mecz Szpiczaści kontra Składaki. Razem z przyjaciółmi, uznaliśmy, że taka przytulankowa akcja to wymienita okazja, aby podarować dzieciom czekającym na przeszczep, uśmiech, którego tak bardzo w tych trudnych momentach potrzebują - podkreślają jednogłośnie Rafał Andreas i Ola Lacek. 30 listopada przyszedł czas na uroczyste podsumowanie akcji. Organizatorzy przygotowali w brzeszczańskim Ośrodku Kultury spotkanie ze wszystkimi, którzy wspomogli przedsięwzięcie, aby jeszcze raz za wsparcie, tym razem oficjalnie, można było podziękować.

Jako pierwszy zabrał głos Jan Statuch wiceprezes Fundacji ŚCS w Zabrze. Przybliżył on działalność kliniki, jej potrzeby oraz program

„Wszystkie dzieci są nasze”. Przedstawił też kilku małych pacjentów, do których trafią zebrane datki, m.in. dwunastoletnią Żanetkę, która ciągle czeka na przeszczep serduszka, czy mającego już operację za sobą ośmioletniego Maciusia. Następnie padły konkretne liczby. Dzięki hojności wspinających ludzi udało zebrać się ponad 5000 zł (!) oraz blisko 60 poduszek i maskotek. Wszyscy, którzy w jakiś sposób włączyli się w pomoc podczas akcji otrzymali pamiątkowe grafiki wykonane przez zaprzyjaźnionego z organizatorami Ryszarda Gancarza. Na spotkaniu obecni byli także główni patroni „Poduszki dla maluszka”. W swoim i burmistrz Teresy Jankowskiej imieniu głos zabrała Bożena Sobocińska i przekazała trzy duże, kolorowe misie (od siebie, Zarządu Edukacji i pani burmistrz). Podziękowania zostały złożone także na ręce dyrektora OK Małgorzaty Wójcik. Nie zabrakło też Alicji Chachaj (członkini zarządu Śląskiego Centrum Chorób Serca) i zaangażowanych w akcje młodych wolontariuszy. Na zakończenie swoim występie spotkanie uświetnił zespół „Tęcza”.



Przedшкоlaki z Zasola z zebranymi poduszkami

Aby akcję uznać za ostatecznie zakończoną i udaną 5 grudnia ekipa wolontariuszy w mikołajkowych przebraniach, w składzie: Rafał Andreas (Mikołaj), Monika Łobos (diabeł), Ola Lacek (elficka pomocniczka), Angelika Brońka z Oświęcimia oraz Ewa i Asia Szumer z Osieka (3 aniołki), które na własnej skórze przeżyły, czym jest oczekiwanie i strach związany z przeszczepem (obie dostały nerki od swoich rodziców), wybrała się do Zabrze, aby podarować dzieciom maskotki oraz ofiarować zebrane pieniądze, które przeznaczone zostaną na zimowy obóz rehabilitacyjny w Kluszkowcach dla dzieciaków po transplantacji. Dzieci nie posiadały się z radości, upominkom, śmiechu i zabawie nie było końca. Na maluchy oprócz naszych wolontariuszy czekał także występ uczniów jednego z zabrzańskich liceów. Usatysfakcjonowani, zegnani istną śnieżną młodzi wolontariusze wrócili do domu pełni wrażeń i pomysłów na nowe szlachetne inicjatywy.

- Na 27 zaplanowaliśmy już kolejny mecz Składaków w Brzeszczach. Tym razem zmierzą się z członkami Grupy Maltańskiej - dodaje Rafał Andreas. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia!

Jakub Krzywolak

Poduszka dla Maluszka

Patronat nad akcją sprawowały Burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska oraz Dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach Bożena Sobocińska.

Szkoły biorące udział: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. S. Staszica w Brzeszczach, Szkoła Podstawowa nr 2 im. M. Kopernika w Brzeszczach, Szkoła Podstawowa im. K.I. Gałczyńskiego w Jawiszowicach, Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. ks. J. Twardowskiego w Brzeszczach, Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 im. W. Chotomskiej w Przeciszynie, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 im. K. Jagielly w Zasolu, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 im. E. Szelburg-Zarembiny w Skidzinie, Powiatowy Zespół Szkół nr 9 im. M. Dąbrowskiej w Kętach, Szkoła Podstawowa nr 5 im. M. Kopernika w Czechowicach Dziedzicach.

Organizatorzy: Fundacja Śląskiego Centrum Chorób Serca, Urząd Gminy Brzeszcze, Gminny Zarząd Edukacji w Brzeszczach, Rafał Andreas, Ośrodek Kultury.

Sponsorzy: Sponsorzy Indywidualni, Krioni.pl, NSZZ „Solidarność”, Związek Zawodowy Pracowników Dołowych, Związek Zawodowy „Kadra”, Sala Zabaw Fiku-Miku, Grupa „Tęcza”, Solarium&perfumeria SunTown.

Zebraliśmy razem 5247,17 zł i 57 poduszek!

Piknie godali

8 grudnia na scenie Ośrodka Kultury po raz piąty doszło do potyczek na głosy w ramach Brzeszczańskiego Konkursu Gawędziarzy i Śpiewaków Ludowych pod patronatem Burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej oraz Wójta Gminy Miedźna Bogdana Taranowskiego.

W jury zasiadli: jako przewodniczący - Mieczysław Niedźwiecki, kierownik artystyczny Teatru Młodego Widza w Katowicach, reżyser, członek prezydium Zarządu Głównego TKT Warszawa, reżyser teatralny; Andrzej Starzec - muzykolog i etnomuzykolog, od 33 lat dziennikarz Polskiego Radia, wieloletni juror przeglądów, konkursów i festiwali folklorystycznych, realizator nagrań i audycji radiowych, długoletni vice-prezes Krakowskiego Oddziału Związku Podhalan; Elżbieta Porębska-Kubik - etnograf, absolwentka katedry Etnografii Słowian UJ i studiów podyplomowych w Instytucie Historii UJ, pracownica Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie, autorka publikacji i badaczka z zakresu sztuki ludowej, zwyczajów, obrzędów, tradycji i historii regionu krakowskiego, Członkini Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Jak co roku szanowne prezydium miało trudny orzech do zgryzienia. Ze sceny płynęły wartko płynęła gwara przekazując zebranym różnorodne opowiadania w interpretacji poszczególnych wykonawców. Konkurs tradycyjnie rozpoczęli najmłodsi miłośnicy rodzimej odmiany polszczyzny - znajome słowa dźwięczące dziecięcymi głoskami bawiły i wzruszały starszą publiczność. Po ich występie przyszedł czas na starszych uczniów, w końcu wykonawców w wieku ich rodziców i dziadków. Jak stwierdza Elżbieta Porębska-Kubik:



niej okazywany przez godne prezentowanie stroju, języka gwarowego i pieśni. Impreza pokazała ogromne bogactwo i zróżnicowanie ubiorów ludowych na tym terenie i znajomość miejscowej gwary, nie tylko wśród starszych, ale również dzieci i młodzieży. Zaobserwowaliśmy również, że istnieją tendencje zmian od tradycyjnego wykonawstwa gawęd i pieśni do form bardziej ekspresyjnych, co należy odnotować jako zjawisko prawdopodobnie bliższe współczesnym wykonawcom folkloru. Należy również podkreślić i docenić, że wciąż powstają nowe, układane przez miejscowych autorów teksty gwarowe. Z całą pewnością „potyczki”, w których bierze udział tak wiele dzieci, młodzieży i osób starszych, przyczyniają się do ożywienia i ubogacenia regionu, jak również dobrej współpracy między gminami. Jury pragnie podziękować Organizatorom za sprawne przeprowadzenie imprezy oraz stworzenie miłej atmosfery dla wszystkich uczestników - podsumowuje Pani Elżbieta.

Tego wieczoru oprócz uczty dla ucha miłośnicy folkloru mogli również zakupić świąteczne ozdoby w holu OK. Do swoich stoisk zapraszali m. in. przedstawiciele Stowarzyszenia Rodziców na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych Olimp w Brzeszczach, Świetlicy Środowiskowej Impuls, Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętach z placówką w Brzeszczach, KGW z Jawiszowic, Mirosława Matlak, Magdalena Szymkowiak oraz Gimnazjum nr 1.

Katarzyna Senkowska

Przyznane nagrody i wyróżnienia:

W kategorii Gawędziarze Dzieci:

- I m. - Emilia Pomietło - Wola
- II m. - Aleksandra Górka - Jawiszowice
- III m. - Weronika Hojdas - Przecieszyn

W kategorii Gawędziarze Młodzież:

- I m. - Marta Ajchler - Gilowice
- II m. - Wojciech Piotrowski - Brzeszcze
- III m. - Anna Komendera - Gilowice

W kategorii Gawędziarze Dorosli:

- I m. - nie przyznano
- II m. - Józefa Apryas - Przecieszyn
- III m. - nie przyznano

W kategorii Zespoły Dorosli:

- I m. - Zespół Śpiewaczy Iskierkowa Familia - Brzeszcze
- II m. - Zespół Bobrowianki - Bobrek
- III m. - Zespół Śpiewaczy Górzanie - Góra

Wyróżnienia:

- Zespół Przecieszynianki - Przecieszyn
- Zespół Jawiszowianki - Jawiszowice
- Zespół Paświszczanie - Zasole.

Pszczołom na ratunek!

Koło Pszczelarzy Jawiszowice powstało 62 lata temu. Obecnie działa na terenie trzech powiatów. Hodowcy pszczół z sołectwa i okolic w każdą pierwszą niedzielę miesiąca spotykają się na zebraniach, aby rozmawiać o swojej pasji. 27 listopada odbyło się coroczne szkolenie, na którym podjęto wiele istotnych zagadnień związanych ze zdrowiem ukochanych przez nich owadów.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Powiatowych Inspektoratów Weterynarii (z Pszczyny, Bielska-Białej i Oświęcimia) oraz Śląskiego Związku Pszczelarzy (Członek Zarządu Bronisław Wojnar, Wiceprezes Związku „Bartnik” Stanisław Kamiński). W zebraniu uczestniczyli także Starosta powiatu oświęcimskiego Józef Krawczyk, od lat zapalony pszczelarz, Członek Zarządu Powiatu Tadeusz Szerbowski, Członek Małopolskiej Izby Rolniczej Przemysław Szerbowski, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Brzeszcze, a zarazem Sołtys Jawiszowice Stanisław Sajdak oraz delegacje okolicznych kół pszczelarskich (m. in. z Pszczyny, Kęt, Oświęcimia, Osieka, Starej Wsi, Czechowic-Dziedzic). Wszyscy zgromadzili się, aby podjąć dyskusję na temat coraz większej ilości zagrożeń, jakie czyhają na pszczoły.

Głównym punktem spotkania był wykład dr. weterynarii Marii Zoń na temat zgnilca amerykańskiego - choroby, która coraz częściej atakuje pszczoły rodziny, a nawet całe pasieki. Wszyscy zebrani mogli zacerpnąć informacji na temat patogeny objawów, rozpoznania czy leczenia schorzenia. Doktor wskazywała także na najczęstsze błędy popełniane podczas samodzielnych prób pozbycia się zgnilca i dawała przydatne wskazówki jak zoptymalizować pozytywne efekty podjętych działań. Okazuje się, iż najskuteczniejszą metodą walki z endosporami odpowiedzialnymi za zamieranie larw pszczół jest szeroko pojęta profilaktyka oraz przede wszystkim utrzymywanie wysokiego poziomu higieny w ulach. Fundamentalna powinna być także wspólna pomoc i solidarność pszczelarzy wobec zaistniałego zagrożenia. Zgnilec amerykański nie jest nową chorobą, ale dotychczas nie wynaleziono jeszcze skutecznych środków farmakologicznych, które eliminowałyby go w stu procentach. Najczęściej zarażone rodziny trzeba niestety zlikwidować, dlatego istotnym elementem wykładu i towarzyszącej mu dyskusji były kwestie prawne związane z ubezpieczeniem i rekompensatą poniesionych strat. Po prezentacji odbyła się interesująca debata, nad przebiegiem której czuwał prowadzący całe spotkanie prezes Jawiszowickiego Koła Pszczelarzy Cze-

slaw Grzywa. Każdy mógł rozwiązać swoje wątpliwości dotyczące frapujących go zagadnień lub podzielić się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami. W przerwie spotkania podano obiad przygotowany przez organizatorów. Po smacznym poczęstunku podjęto temat chemicznych środków ochrony roślin, szczególnie tych na bazie substancji aktywnych z grupy neonicotynoidów. Naukowcy z Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec stwierdzili ich szkodliwość dla życia i prawidłowego funkcjonowania pszczół. Jest to ok. 40 środków ochrony roślin z 850 dopuszczonych do użytku. Następnie wywiązała się niezwykle ciekawa dyskusja, zakończona tą samą deklaracją z każdej strony - solidarności i współpracy międzyterytorialnej, bo przecież pszczoły nie znają granic gmin i powiatów. Wszyscy razem muszą zmobilizować się w imię wspólnego dobra, bowiem gdy wyginą pszczoły, nie tylko zabraknie miodu. Może zabraknąć również nas. Dlatego też na wniosek francuskich pszczelarzy 15 października ogłoszono Międzynarodowym Dniem Ochrony Pszczoły Miodnej.

Jakub Krzywolak

Pszczelarze dziękują Proboszczowi ks. dr Henrykowi Zątkowi za bezpłatne udostępnienie sali.

BRZESZCZE LATA '20 i '30 ubiegłego wieku

„Brzeszcze lata dwudzieste, lata trzydzieste ubiegłego wieku” to tytuł kalendarza ściennego na 2012 rok, opracowanego i wydane przez Stowarzyszenie na rzecz Gminy Brzeszcze „BRZOST”, którego promocja odbyła się 5 grudnia 2011 roku w siedzibie Stowarzyszenia.

- Dlaczego na początku XXI wieku sięgamy po tematykę z ubiegłego stulecia? Ponieważ celem naszego działania jest poznawanie i dokumentowanie historii, pielęgnowanie tradycji - rozpoczęła wieczór Barbara Wąsik, prezes Stowarzyszenia „BRZOST”. Publikacją pragniemy zainteresować Państwa historią Brzeszcza, zachęcić do sięgnięcia po rodzinne albumy, wywołać wspomnienia, skłonić do rozmów, ożywić miejsca w przestrzeni miasta, które w przeszłości pełniły inną funkcję niż dzisiaj - kontynuowała. Stowarzyszenie BRZOST działa w gminie Brzeszcze od 2000 roku. W ciągu jedenastu lat jego członkowie opracowali i wydali kilka publikacji, np. „Karol Wojtyła biskup kardynał papież w życiu parafii św. Urbana”, zorganizowali kilkanaście wieczorów wspomnień poświęconych m.in. Feliksowi Chowańcowi, okupacji gminy Brzeszcze, obchody (np. 600-lecia bitwy pod Grunwaldem), a także realizowali kilka projektów, m.in. „Milczący świadkowie naszej historii - kapliczki i krzyże przydrożne”. Stowarzyszenie „BRZOST” jest również wnioskodawcą nadania prof. dr hab. Kazimierzowi Bieleninowi



wi Tytułu Honorowego Obywatela Gminy Brzeszcz. W czasie spotkania pamięć zmarłego Profesora Kazimierza Bielenina uczestnicy uczcili chwilą ciszy.

- Realizując różne przedsięwzięcia na rzecz dokumentowania dziedzictwa kulturowego Brzeszcza, zgromadziliśmy w naszym archiwum kilkaset zdjęć. Często nieopisane, niewiele mówią, ale dzięki Paniom Zdzisławie Chowańcowej i Stanisławie Morończyk, ożywają. Są rozpoznawani nasi przodkowie, okoliczności powstania zdjęć, zapomniane miejsca, sytuacje. Wiele z nich zostało zamieszczone w kalendarzu - mówiła Barbara Wąsik. - Dwanaście miesięcy kalendarza to kilkadziesiąt przedwojennych fotografii przedstawiających życie religijne, społeczne, kulturalne mieszkańców Brzeszcza z pierwszej połowy XX w. Oglądamy ulice, którymi w święta kościelne a zarazem narodowe (3 Maja, 15 sierpnia), maszerowali przedstawiciele władz samorządowych, władz kopalnianych, organizacji społecznych, m. in. drużyny i druhowie z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej, członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ”, Kółka Rolniczego, uczniowie Szkoły Powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, orkiestra górnicza. Czujemy klimat odpustu ku czci św. Urbana, widzimy Leopolda Baczkowskiego z grupą swoich rówieśników rozgrywającego seta na korcie tenisowym w parku kopalnianym, zaglądamy do sklepu, gdzie solidna drewniana lada oddzielała

klienta od półek z wyeksponowanym towarem, poznajemy inne przeznaczenie budynku przy ulicy Kościuszki, gdzie obecnie znajduje się dom socjalny, a gdzie Wojciech Baran prowadził Handel Towarów Mieszanych. Dowiadujemy się, że w budynku z charakterystyczną elewacją z beczułkami, mieściła się Wytwórnia Win i Soków Owocowych Jakóba Findera. Okładka kalendarza przedstawia nieistniejący budynek dworu, siedziby właścicieli i administratorów Brzeszcza. Jest to rysunek tuszem autorstwa Andrzeja Madeja, wykonany dla śp. Feliksa Chowańca. Podczas spotkania promocyjnego wysłuchano wspomnień Stanisławy Morończyk - niegdyśszej harcerki z zastępu „Kozice” - oraz pieśni w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Brzeszczanki”. Projekt „Brzeszcze lata dwudzieste, lata trzydzieste ubiegłego wieku. Kalendarz 2012” zrealizowany przez Stowarzyszenie „BRZOST” w ramach środków uzyskanych w konkursie ogłoszonym w 2011 przez Urząd Gminy Brzeszcze dla organizacji pozarządowych.

B.W.

ŚWIĘTO GÓRNICZE W PRZECIESZYNIE

Dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 1 w Przecieszynie wiedzą, jak ciężka oraz ważna jest praca górników. Każdego roku z okazji górniczego święta zwanego Barbórką dziękują górnikom i „górnikom” za trud pracy. Nie zapomnieli tego uczynić również w 2011 roku. Uroczysta akademii odbyła się 2 grudnia. W tym dniu do ZSP Nr 1 przybyli goście, którzy pracowali lub pracują w kopalni, a zwłaszcza w Kopalni Węgla Kamiennego w Brzeszczach.



Niektórzy pojawili się w pełnej gali - lśniły górnicze mundury, a puszyste piórka z czako dodawały powagi całej uroczystości. Wszystkich powitała dyrektor ZSP Maria Polak, życząc wszelkiej pomyślności. Zaprosiła także do obejrzenia występów na scenie w Domu Ludowym. Program artystyczny rozpoczął „Hymn górniczy”, a potem były wiersze, piosenki, tańce i dowcipy o Karliku i Zefliku w wykonaniu uczniów. Nie zabrakło również gry na instrumencie i śląskich górniczych szlagierów. Goście byli oczarowani talentami dzieci, które na koniec barbórkowego spotkania złożyły życzenia, odśpiewały tradycyjne „Sto lat!” oraz wręczyły własnoręcznie wykonane prezenty. Słodki poczęstunek przygotowany został z kolei przez Radę Rodziców. Wszyscy będziemy miło i ciepło wspominać to spotkanie. Szczęść Boże!

ZSP nr 1 w Przecieszynie

Tesco już otwarte!

Czas świątecznych zakupów za nami, ale tłumy ludzi w supermarketach i centrach handlowych pozostały. Do istniejących w Brzeszczach dużych sklepów jak Lidl, Inter Marche, Netto oraz Biedronka dołączył nowo wybudowany market Tesco. Oficjalne otwarcie miało miejsce 17 grudnia o godzinie 8.00.

Na parkingu przy ulicy Krótkiej 1 rozciągała się długa kolejka, w której ludzie z zniecierpliwieniem oczekiwali pory uroczystego przyjęcia klientów. Z chwilą rozsunęcia się



Pierwsi klienci w sobotni poranek

drzwi wejściowych można było usłyszeć wiele atrakcyjnych ofert świątecznych oraz zostać poczęstowanym ciepłą kawą z pączkiem. Dla najmłodszych idealnym prezentem okazały się upominkowe niebieskie baloniki z logo sklepu. Uwagę tłumu zwróciły przede wszystkim stoiska mięsne i rybne, gdzie można było zakupić żywego karpia oraz świeże pieczywo za symboliczną złotówkę. Wśród kobiet zainteresowanie wzbudziło stoisko z bielizną, natomiast dla młodzieży atrakcją stał się sprzęt RTV. Łukasz, jeden z kupujących stwierdza:

- Otwarcie Tesco tuż przed świętami okazało się dobrym pomysłem. Ludzie rozglądają się za promocjami na zabawki, sprzęt czy przysmaki wigilijne. W dodatku market jest znany i często kojarzony z reklamami telewizyjnymi. To przyciąga klientów. Trzeba również przyznać, że w tego typu sklepach można kupić praktycznie wszystko, dlatego wiele osób nie chcąc tracić czasu wybierze się właśnie tutaj.

W niedługim czasie na terenie Brzeszcza powstało wiele oddziałów sieci sklepowych znanych w całym kraju, a także w Europie. Czas pokaże, czy Tesco istniejące na polskim rynku już od dawna zachęci zarówno brzeszczan jak i przyjezdnych do częstego korzystania ze swych ofert.

Kornelia Niedźwiedź

Urodziłem się, by śpiewać

Jakub Krzywolak: Szczypior, jak wrażenia po ostatnim koncercie w Ośrodku Kultury Przyjaciele byli zadowoleni? Brzeszcze dały radę?

Zdzisław Baguda: Zaczę od tego że bardzo chciałem zrealizować ten koncert i na szczęście się udało. Przybyło dość sporo osób, za co bardzo im dziękuję - byli nie tylko znajomi, rodzina i przyjaciele. Wiem, że nie zawiedliśmy oczekiwań i było wspaniale. Brzeszcze postarały się kolejny raz o to, by coś się działo. Bardzo dziękuję pani dyrektor Ośrodka Kultury i pani kierownik Działu Merytorycznego za okazaną życzliwość oraz całej ekipie plastyków za świetne dekoracje, a wszystkim pozostałym za całokształt organizacji koncertu. Ja i pozostali członkowie zespołu byliśmy naprawdę zadowoleni, zostaliśmy wspaniale przyjęci. Będziemy to z pewnością miło wspominać.

J.K.: Jak oceniasz współpracę z Halinką Mlynkową i resztą grupy?

Z.B.: W dniu kiedy zaczęła się cała przygoda, nie do końca zdawałem sobie sprawę w czym tak naprawdę biorę udział. Dopiero kolejne etapy programu odsłaniały jego sedno i sens. Przez cały ten czas nauczyłem się bardzo wielu rzeczy. Praca w grupie i z tak wybitnie uzdolnioną osobą jaką jest Halina Mlynkowa sprawiły, że dziś jestem bogatszy o ogrom wiedzy jeśli chodzi o śpiew, ale i nie tylko. Podczas programu stworzyliśmy tak naprawdę jedną wielką rodzinę, gdzie liczyły się uczucia, emocje, wspólny sens tego do czego dążyliśmy, czyli do wygranej i przekazania pieniędzy na szczytny cel. Dziś pozostają już tylko niezapomniane wspomnienia i nagrania z tamtych chwil, ale my dalej się spotykamy, gramy koncerty z Haliną i mam nadzieję, że ten kontakt zawiązany dzięki „Bitwie na głosy” nigdy się nie urwie.

J.K.: Już jako mały chłopiec chciałeś być piosenkarzem?

Z.B.: Kiedy ktoś pyta mnie, kim chciałem być w dzieciństwie „i co robić”, odpowiadam zawsze: W zasadzie śpiewam, odkąd pamiętam. Często się uśmiecham, gdy czytam czy oglądam autobiografie znanych artystów estrady, sceny muzycznej, w których wspominają swoje dzieciństwo - śpiewanie na klatkach schodowych, koncerty dla rodziny, babć, dziadków. Wszystko się zgadza - tak rodzą się artyści, tak kształtowała się i moja osoba. Po dziś dzień nie wyobrażam sobie życia bez śpiewu czy muzyki.

J.K.: Kiedy zrozumiałeś, że chcesz się oddać muzyce tak na poważnie?

Z.B.: „Tak na poważnie” rozumiałem to bardzo

dawno temu, a po drodze napotykałem na wielu ludzi, którzy tylko utwierdzali mnie w przekonaniu, że mam dążyć do tego, realizować swoje marzenia.



J.K.: Twoja muzyczna przygoda ze śpiewaniem to nie tylko „Bitwa na głosy”. Już wcześniej miałeś swoje pierwsze sukcesy. Dwukrotnie zostałeś wyróżniony w konkursie portalu iSing. Opowiedz nam coś o tym. Czego się nauczyłeś? Jak to wspominasz?

Z.B.: Tak, przygoda z portalem iSing to taka pierwsza głęboka woda, na którą zostałem rzucony. iSing to strona internetowa dla śpiewających, czyli coś dla mnie :-). Konkursy „Śpiewaj z gwiazdami” organizowane raz w miesiącu to świetna sprawa... Zostałem wybrany przez piosenkarza Łukasza Zagrobelnego, który docenił mój talent i wyłonił spośród przeszło tysiąca wysłanych nagrań. Dzięki temu wygrałem trzydniowe warsztaty wokalne w Warszawie właśnie z Łukaszem. Potem pozostało tylko zrealizować wygraną - pojechałem, było rewelacyjnie pod względem przeżyć i zdobytej wiedzy pod okiem tak wybitnego artysty, jakim jest Łukasz Zagrobelny. Jakiś czas później, na tym samym portalu dostrzegł mnie zespół Pectus, zdobywca bursztynowego słowika w Sopot Festival, znowu zostałem wyróżniony spośród bardzo wielu ludzi, bądź co bądź, nadsyłających nagrania z całej Polski.

J.K.: Miałeś jeszcze jakieś osiągnięcia?

Z.B.: Przez cały czas w okresie „przed Bitwą i po” brałem udział w wielu koncertach, konkursach, gdzie często zdobywałem znaczne miejsca. Oczywiście, czasami się nie udawało, ale najważniejsze to nie poddawać się. Jednym z takich ciekawszych osiągnięć jest chyba rola w teledysku Haliny „Kobieta z moich snów” - to coś innego niż śpiewanie, ale aktorstwo też mnie interesuje :-). Po programie wysłałem swoje zgłoszenie do udziału we wrocławskich warsztatach muzycznych, dostałem się i spędziłem tydzień w tym pięknym mieście, szkoląc głos, ucząc się jak śpiewać poprawnie, pod okiem muzyków, poznając tajniki wokalu. Tak jak w programie, tak i tu była praca w zespole, stałem się bogatszy o kolejne doświadczenia, dzięki którym łatwiej mi kontrolować swój głos.

J.K.: A potem była „Bitwa na głosy”. Czy to, że jesteś z małej miejscowości miało jakiś wpływ na udział w programie? Pomogło Ci czy wręcz przeciwnie?

Z.B.: Ludzie z niewielkich miejscowości wcale nie są pozbawieni szans na realizację swoich marzeń, dziś przy tak szerokich możliwościach można zdziałać naprawdę wiele. Brzeszcze to stosunkowo mała miejscowość, ale czy to zaprzecza temu, by coś osiągnąć? Wręcz przeciwnie, jest wielu artystów pochodzących z niedużych wsi czy miast, osiągających wielkie sukcesy. Mnie Brzeszcze bardzo pomogły w programie - chyba jednak nie ma jak mała miejscowość, która jest zgrana i w której mieszkańcy kojarzą się, zamiast rozpyływać w wielkomiejskim, anonimowym tłumie. Przecież właśnie dzięki głosom wielu mieszkańców mogliśmy cieszyć się każdym odcinkiem i udziałem w tej zabawie :-). Jeszcze raz serdecznie dziękuję za SMS-y i za trzymane kciuki.

J.K.: Gdybyś miał podać jeden moment z programu jaki zapamiętałeś najbardziej?

Z.B.: Takich momentów było bardzo dużo i nie sposób wymienić tylko jednego. Dzień, gdy dostałem się do programu był chyba najwspanialszy ze wszystkich. Każda chwila przy ogłoszeniu wyników - że znów byliśmy najlepsi, że widzowie docenili nasz wielki trud i wielką pracę włożoną w każdy występ - były niezapomniane. Cały ten program był właściwie „najpiękniejszym momentem” mojego życia i mam nadzieję, że nie ostatnim.

J.K.: 2011 rok był dla Ciebie wyjątkowy. Co planujesz, czego życzyłbyś sobie w nowym roku?



Z.B.: Tak, rok 2011 przeszedł do mojej prywatnej historii jako najlepszy pod każdym względem. Co natomiast planuję? ...przede wszystkim zrobić coś swojego. Piszę teksty, chciałbym stworzyć coś od siebie, coś co pokaże, jaki jestem naprawdę. Chcę poprzez teksty i muzykę w pełni przekazać siebie. Dlatego może życzyłbym sobie wytrwałości i dalszego dążenia do wymarzonego celu.

J.K.: A czego życzyłbyś mieszkańcom Brzeszcz i Twoim fanom w nowym roku?

Z.B.: Mieszkańcom Brzeszcz życzę przede wszystkim spokojnego roku, lepszego od tego poprzedniego, a swoim fanom tego, by wiara w siebie i jakiegokolwiek własne marzenia nigdy ich nie opuszczała, bo warto do takich celów dążyć i je realizować.

Jakub Krzywolak

Owoce prac

5 grudnia w Ośrodku Kultury w Brzeszczach odbył się kiermasz świąteczny. Przybyli goście mogli zakupić prace wykonane przez podopiecznych Fundacji im. Brata Alberta, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Chelмку (filia w Jawiszowicach) oraz podziwiać obrazy wystawione w galerii na piętrze.

- Po raz trzeci organizujemy wystawę, która jest owocem udziału naszych podopiecznych w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Wykonanie niektórych rzeczy wymaga sporo czasu, oprócz świeczników, choinek, stroików prezentowane są również linoryty. Zawsze staramy się dostosować tematykę do zbliżających się uroczystości, po to, by prace były aktualne, ale również dlatego, by nasi podopieczni mogli sobie lepiej uświadomić, co wiąże się z danym świętem. Zdecydowana większość osób uczestniczących w warsztatach jest wiary katolickiej, więc już od kilku miesięcy przygotowujemy się na okres bożonarodzeniowy - wyjaśnia Grażyna Kędzierska, zastępca kierownika Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji im. Brata Alberta, prowadząca pracownię rękodzieła artystycznego. Oprócz tych zajęć działa również pracownia rzemiosł różnych pod kierunkiem Joanny Kozłowskiej, pracownia ogrodnicza, którą opiekuje się Karolina Gruszka oraz pracownia gospodarstwa domowego Justyny Bażmirowskiej. Podopieczni podzieleni są na grupy 5-osobowe. Biorąc udział w każdym z warsztatów, każdy uczy się czegoś nowego. Jeśli ukończył już zajęcia we wszystkich pracowniach i jakaś szczególnie przypadła mu do gustu, ma prawo wyboru i po-



Kupujących zaskoczył niezwykle szeroki wybór

wrotu do niej. Wiadomo, że tam gdzie najprzyjemniej się czuje, będzie też najlepiej się rozwijał - dodaje Pani Grażyna. Niektóre prace zostały już zakupione, a reszta pozostaje do wykorzystania na innych kiermaszach przedświątecznych w Ośrodku Kultury Brzeszcze. Co roku nasze dzieła wystawiane są podczas odpustu w kościele św. Marcina oraz w Urzędzie Miasta Brzeszcze, gdzie wspierani jesteśmy przez radnych i innych pracowników gminy. Można więc powiedzieć, że mamy już swoich stałych klientów.

Katarzyna Senkowska

Rockowe spotkania w Wilczkowicach

Za nami druga tura koncertów, które odbyły się w Domu Ludowym w Wilczkowicach. Podczas nich mieliśmy okazję wysłuchać zespołów o szerokim wachlarzu muzycznym, a wszystko w ramach ROCKOWISKA, organizowanego przez radę Sołeczką Wilczkowic. Pierwsza edycja odbyła się jeszcze latem tego roku, a wystąpili wówczas Ratels, Eight Balls, Kundle, The Dicksons.

Wszystko zaczęło się od obserwacji i przemyśleń:

- Młodzież, próbująca swych sił w rockowym graniu, nie miała okazji zaprezentować się przed szerszą publicznością. Okazało się, że przy odrobinie dobrych chęci można im to umożliwić, udostępniając salę domu ludowego. Nie dość, że będą mogli zagrać koncert, będzie widownia, to jeszcze z pewnością zmobilizuje ich to do szlifowania swych umiejętności i spełniania się w tym, co lubią. Jest to bardzo ważny aspekt edukacyjny w wychowaniu młodego pokolenia - mówi Zbyszek Stawowy, sołtys Wilczkowic. W trakcie drugich rockowych spotkań na małej, lecz gościnnej scenie domu ludowego zaprezentowali się Ratels, Files, Eight Ball, Panna Marzena i Bizony. Muzyka łączy pokolenia - wiele razy mieliśmy okazję słyszeć te słowa, ale tak napraw-



Wokalista Panny Marzeny i Bizonów na rękach fanów

dę jest! Inicjatorami imprezy byli przecież młody chłopak - Kuba Pawlusiak - oraz Zbigniew Stawowy, skądinąd człowiek o rockowej duszy (mogę sobie pozwolić na taką dygresję, gdyż znamy się kopę lat). Po raz kolejny mieliśmy więc przykład integracji pokoleniowej podszytej muzyką. Obaj, jak sami przyznają, zorganizować mogli tę imprezę dzięki pomocy środowiska - a ściślej rzecz biorąc - młodzieży zamieszkującej

sołectwo, która ochoczo zaangażowała się w działania rockowskie (a było ich немало), czuwając nawet nad bezpieczeństwem przybyłych fanów. Moim skromnym zdaniem, chłopaki spisały się na medal. Rockowisko, poza spotkaniem muzycznym niosło również przesłanie pomocy bliźniemu. Zespoły zagrały nie pobierając gaży, a w trakcie koncertów przeprowadzona została zbiórka dla rodzeństwa Ewelinki i Kamila z Zasola, która zaowocowała kwotą 545,11 zł. Może dla niektórych to niewiele, lecz liczy się chęć pomocy. I ja tam byłam, dobrze się bawiłam, obserwowałam, wnioski wyciągałam, a to co się działo, w wielkim skrócie opisałam. Czekamy na kolejną edycję!

A. Kozak

Mikołaj na oś. PADEREWSKIEGO

Zgodnie z tradycją do świetlicy na oś. Paderewskiego zawitał Mikołaj w towarzystwie diabła. Dostojny gość wraz z przybyłymi dziećmi oglądał występ Formacji „AS” z Oświęcimia, która swoim żywiołowym pokazem tańca wywołała zachwyt na buziach maluchów. Dla dzieci zostały także zorganizowane konkursy układania puzzli, malowania bałwanów, zagadki i ubieranie Mikołaja. Wszyscy uczestnicy imprezy częstowali się również cukierkami i owocami. Na koniec spotkania do pracy zabrał się sam Mikołaj rozdając dzieciom paczki, których w tym roku było przygotowanych aż 200 sztuk!



Fakt, że impreza mogła się odbyć, zawdzięczamy Przewodniczącemu Samorządu Aleksandrowi Zontkowi oraz pozostałym jego członkom, Jadwidze Chowaniec, radnemu Jerzemu Sojce, Barbarze Chrzyszcz-Noworycie, Danucie Hala-burdzie i wolontariuszom.

K.B.

Pomocna dłoń

Grupa wolontariuszy ze świetlicy na oś. Paderewskiego odwiedziła mieszkańców osiedla zbierając dary dla dzieci z Dziennego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Pszczynie. Mieszkańcy ofiarowywali maskotki, książki, słodczyce i środki czystości. Zbiórka darów była przeprowadzona już po raz siódmy i cieszymy się, że ludzie wspierają nas w tej akcji. Serdecznie za to dziękujemy.

W przedsięwzięciu zbierania darów wzięli czynny udział: Kamila Kutek, Michał Adamczyk, Patrycja Gonciarzyk, Dominika Kołodziejka, Angelika Kwaśny, Monika Szczepaniok, Dorota Zawadzka, Wojtek Smółka, Aleksandra Chmielniak, Paulina Borkowska, Arletta Faliśiewicz i Aleksandra Bliźniak.

K.B.



Młodzi wolontariusze

„Hanka” - Kawalanka

Irena Kahanek (z domu Kawala) urodziła się 29 marca 1913 roku w Brzeszczach. Wśród mieszkańców gminy pozostaje znana jako oddana swojej pracy, pełna pasji nauczycielka oraz osoba niosąca pomoc więźniom z KL Auschwitz.

Młodość w pełnym wymiarze

W 1927 roku jako dorastająca dziewczyna wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie działała przez długie lata, najpierw jako druha, potem jako drużynowa. Wyjazdy harcerskie wyglądały wtedy nieco inaczej, bardziej przypominały prawdziwe obozy przetrwania niż biwaki. Dziewczęta dostawały jedynie materiały, z których same musiały wykonać nie tylko namioty i sienniki, ale też stoły, ławy i kuchnie polowe. Od 1934 roku pani Irena należała także (wspólnie z siostrą Zofią) do Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Wkrótce na podstawie egzaminu „uznano Kawalankę Irenę za uzdatnioną do prowadzenia ćwiczeń sokolich w dzielnicach krakowskiej w charakterze naczelniczki”. W tamtym czasie niezwykle popularne stały się również wyjazdy zimowe w góry, pani Irena zapisała się więc do Polskiego Związku Narciarskiego. W doborowym towarzystwie znajomych przemierzała na nartach trasy między beskidzkimi schroniskami.



Z właścicielem sklepu Keglem w 1941 r.

W 1934 roku po ukończeniu szkoły podstawowej w Brzeszczach wstąpiła do prywatnego żeńskiego seminarium nauczycielskiego im. św. Hildegardy w Białej, które po 5 latach ukończyła, zdając egzamin dyplomowy na nauczyciela szkół powszechnych. W latach 1933-1937 pracowała jako kierowniczka świetlicy dla dziewcząt w ramach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, potem dostała nakaz pracy na tzw. Kresach Wschodnich. Ostatnie wolne wakacje spędziła na brzeszczańskim korcie, który znajdował się w obecnym parku przy kopalni.

Praca z dala od domu

Od 1 listopada 1937 roku Irena Kawala rozpoczęła pracę na Kresach, najpierw w 7-klasowej szkole w Kamionce, następnie od 1 września 1938 r. w gminie Różanka w Rakowiczach (powiat Szczuczyn Nowogródzki; dzisiejsza Białoruś). Tam prowadziła lekcje języka polskiego, geografii, przyrody, rysunku, robót ręcznych, w starszych klasach uczyła śpiewu i gimnastyki. Na miejscu napotkała wiele różnic kulturowych - zaraz na początku dostała upomnienie od miejscowego księdza, że przychodzi na niedzielne msze z odkrytą głową (zamiast w chustce, jak to miały w zwyczaju tamtejsze kobiety). Sprawa nie była bez znaczenia, gdyż jak się szybko okazało, w małej, wiejskiej społeczności z racji zajmowanego stanowiska, pani

Irena była rozpoznawalną postacią, obok księdza i naczelnika kolei. Szybko zajęła się organizacją szkoły. Dbając o edukację swoich podopiecznych, nie zapomniała także o ich rozrywkach, organizując rozgrywki sportowe, na które w roli kibiców przychodziły całe rodziny. Uczniowie stanowili mieszankę kulturową - w piłkę kopali razem żydzi, prawosławni, katolicy; Polacy i Białorusini. Sama pani Irena była zapaloną sportsmenką, jeździła na nartach, uprawiała lekkoatletykę, gimnastykę artystyczną, lubiła również pływać, a także grać w tenisa. Wszystko zmieniło się wraz z wybuchem wojny w 1939 roku. Po dwóch latach spędzonych na Kresach pani Irena postanowiła jak najszybciej wracać w rodzinne strony. Wyjeżdżając w pośpiechu, zostawiła prawie wszystkie rzeczy (w tym skrzypce, futra, narty), zabierając ze sobą tylko bagaż podręczny.

Czas próby

W 1941 r. z obawy przed zesłaniem na roboty do Niemiec, Pani Irena zatrudniła się jako ekspedientka w sklepie niemieckim u volksdeutscha Antoniego Kegla w Przecieszynie. Pod okupacją z oczywistych przyczyn nie mogła pracować w swoim zawodzie. Tam, jak wspominała Irena Kahanek, nawiązała z nią kontakt Helena Plotnicka: „- Pani Ireno, mam prośbę. Proszę przygotować mi na jutro 12 kg chleba, margaryny i masła, potrzebuję tego dla więźniów.

O nic więcej nie pytając, przyrzekłam. Po zamówiony towar przyszedł nazajutrz wieczorem przed zamknięciem sklepu. I tak zostałam włączona w grono tych ludzi, którzy pomagali więźniom.” Została wciągnięta do siatki konspiracyjnej BCh pod pseudonimem Hanka. Od tego czasu, narażając się na ogromne niebezpieczeństwo, wydawała towary na podrobione kartki. Zdobyte w ten



Z wychowankami kursu doszkalającego (1945 r.)

sposób produkty przemycano do obozu głodującym więźniom. Jak wynika ze wspomnień Franciszka Kasperka, za jej pośrednictwem w sklepie Antoniego Kegla pobrano do 1942 r. następujące ilości towarów: cukru na kartki własnej produk-



Pani Irena w 1933 r.

cji - 458 kg, mąki pszennej - 340 kg, kielbasy - 375 kg, smalcu lub słoniny - 297 kg, papierosów - 2000 sztuk, masła - 315 kg, chleba 1675 kg, margaryny 316 kg, oraz wiele innych artykułów żywnościowych. Pani Irena aktywnie uczestniczyła również w przekazywaniu tajnej korespondencji rodzin rozdzielonych przez kolczaste druty obozu. Po aresztowaniu Plotnickiej pomogła również ukryć się Zofii Zdrowak.

„- Była to praca nerwowa, wyczerpująca, niebezpieczna, ale dziwnie wiele się nad tym niebezpieczeństwem nie zastanawiałam, tylko mi sprawiało radość, że mogę coś tym katom zrobić na przekór. Pracując w sklepie niemieckim, miałam możliwość poznać lepiej Niemców, a szczególnie młodzież. Była w Przecieszynie jedna klasa gimnazjalna, składająca się z chłopców w wieku 16-17 lat. Uczyli się i przygotowywali do obrony przeciwlotniczej, gdyż w Przecieszynie były stanowiska artylerii przeciwlotniczej. Wśród tych chłopców było dwóch przeciwników reżimu hitlerowskiego. Oni to informowali mnie o tym, jak ich nastawiano wrogo do Polaków. Ostrzegali również, jak z niektórymi postępować, żeby nie wpaść.

Prócz tego że pomagałam więźniom, udzielałam również pomocy i innym, np. chłopcom z AK, których ukrywałam u siebie w domu, jak również i spadochroniarzowi radzieckiemu, którego trzymaliśmy jedną noc ukrytego w Przecieszynie, w mieszkaniu pp. Garnusów, w roku 1944 - wspominała po wojnie Pani Irena. - Ilości wydanego przeze mnie towaru nie pamiętam, gdyż zapiski, które robiłam zniszczyłam po aresztowaniu p. Heleny. Codziennie, względnie co drugi dzień, starałam się przygotować 8-12 kg chleba, a margaryny, masła, butterschmalzu różnie, 2-3 kg

najwięcej. Główny towar to - chleb i tłuszcz. Tłuszcz było mi najtrudniej zorganizować, bo kartki na tłuszcz lepiło się inaczej niż na mąkę, chleb czy cukier. Jeśli chodzi o cukier, to miałam na niego pokrycie w fałszywych kartkach, które

p. Helena mi dostarczała. I tak znaleziono w gminie na 700 kg cukru fałszywych kartek, które wyszły ze sklepu Kegla. Oczywiście po stwierdzeniu fałszywych kartek przyjechało do sklepu 2 policjantów i jeden cywil jako tłumacz...”

Dzięki opanowaniu i zgodności z (fałszywymi) zeznaniami Płotnickiej, pani Irena uniknęła najgorszego. Szczęściem dla niej, Antoni Kegel czerpał korzyści z wydawania towaru na podrobione kartki, był więc osobie zainteresowany, by sprawa nie nabrała rozgłosu. Co więcej, jako właściciel sklepu posiadał konkretne środki, które w tej sprawie umorzyły śledztwo. Za pomoc przebywającym w KL Auschwitz pani Irena została od-



1946 r.

znaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski 23 stycznia 1960 roku. Oprócz tajnej działalności w BCH na terenie Brzeszcz powstała także organizacja pomocy więźniom oflagów (obozów dla oficerów) i stalagów (obóz dla szeregowców). Korzystano więc z przysługującego prawa do otrzymywania paczek, wysyłając tą drogą rękawice, skarpetki, szaliki i zimową odzież, która niejednokrotnie także ratowała życie. W dowód wdzięczności sami więźniowie narysowali wizerunki pani Ireny - naszkicowana ołówkiem miniatura jest anonimowego autorstwa, natomiast druga podobna wyszła spod ręki podporucznika Tadeusza Staneckiego w niewoli hitlerowskiej w 1943 roku.

Na zgłiszczach wolności

Po wojnie dom rodzinny Pani Ireny przy ulicy Bojowników Ruchu Oporu wrócił do prawowitych właścicieli. W styczniu zaraz po wyzwoleniu obozu parter zamieniono na prowizoryczny szpital dla żołnierzy Armii Czerwonej, która po wyzwoleniu obozu kierowała się na Pszczynę. W jednym pokoju leżeli chorzy, za ścianą znajdowała się sala operacyjna. Po wojnie z nakazu pracy przybyli w te strony również lwowiacy, wśród nich nauczyciel Franciszek Kahanek. Wkrótce znalazł zatrudnienie w SP I w Brzeszczach, gdzie poznał swoją przyszłą żonę, Irenę. Początki organizacji pierwszego roku szkolnego należały do wyjątkowo trudnych. Trzeba było przeprowadzić testy sprawdzające, stworzyć klasy z uczniów w różnym wieku - w zależności od tego, jakie i czy w ogóle pobierali nauki podczas lat wojny. Należało również wynieść obornik z sali gimnastycznej, gdzie w czasie wojny znajdowała się niemiecka stajnia dla koni. Na szczęście parkiet dębowy nie uległ zniszczeniom, w miarę możliwości klasy odmalowano, zorganizowano kadrę i można było rozpoczynać pierwszy rok szkolny po okupacji. Pani Irena prowadziła wtedy również kursy dokształcające dla dorosłych, uczyć pisania i czytania, oraz zajęcia w Technikum Mecha-

nizno-Elektrycznym w Brzeszczach. Powoli w życie ludzkie powracała trudna do odbudowania po wojnie normalność. W 1945 roku

Gminny Komitet Opieki Społecznej w Brzeszczach złożył nauczycielce podziękowanie za „brawurowe opracowanie tańców w widowisku teatralnym „Na swojską nutę”. Wywołały one zachwyt i dały wiele radości widzom tak długo pozbawionym widoku polskiego tańca. Dziękujemy także w imieniu dzieci, dla dożywiania których dochód z tej małej imprezy jest przeznaczony”. 31 stycznia 1946 roku pani Irena została przyjęta na wyższy kurs nauczycielski w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie z siedzibą

w Bielsku (podniesienie kwalifikacji zawodowych było obligatoryjne dla wszystkich nauczycieli, którzy jeszcze przed wojną ukończyli seminarium). W 1948 roku państwu Kahanekom urodziła się córka Maria. Pieniądzy na wakacyjne wyjazdy brakowało, jednak Pani Irena za-



trudniła się jako wychowawczyni kolonijna. Wspólnie z podopiecznymi jeździła m. in. do Rycerki. W 1953 roku zdała także egzamin na instruktora zespołów tanecznych, od 1963 roku pełniła obowiązki „opiekuna społecznego nad dziećmi w rodzinach własnych i zastępczych”. Za pracę z dziećmi i opiekę nad nimi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przyznało jej Odznakę Przyjaciela Dziecka 1 czerwca 1965 roku. Lata na nauczaniu w szkole miały. W 1966 r. razem ze swoim kuzynem Mieczysławem Faltusem i nauczycielką Marią Siutową pani Irena zorganizowała przedstawienie dla uczczenia 1000-lecia państwa polskiego pt. „Droga poety - Słowacki wiecznie żywy”. Jak obwieszczone na afiszu, w widowisku brał udział 140-osobowy zespół dziecięcy. Na emeryturę pani Irena przesła-

w 1973 r. Za działalność na polu oświaty została uhonorowana Medalem Komisji Edukacji Narodowej 12 lipca 1978 r.

Pani Irena Kahanek zmarła 20 sierpnia 1984 roku w Brzeszczach, została pochowana na cmentarzu komunalnym. W 2007 r. z okazji uczczenia 150-lecia SP I jej grób przyozdobiła tarcza szkoły. Postać ta często powraca jednak we wspomnieniach swoich wychowanków. Jedną z byłych uczennic jest Danuta Bucka, która dobrze pamięta tamtą znajomość:

- To była jedna z najbardziej sympatycznych, przystępnych, a jednocześnie bardzo inteligentnych nauczycielek. Bardzo lubiła wszystkie dzieci i dobrze je traktowała. Wiadomo, że zaraz po wojnie warunki były szczególnie trudne, nie tylko jeśli chodzi o ilość uczniów, ale także o ich przeżycia... Pani Irena świetnie potrafiła nas wszystkich zorganizować. Miała donośny głos - kiedy krzyknęła, na całą szkołę było słychać! Była dość słusznej postury, jednak poruszała się zawsze lekko, z gracją, a tańczyła tak doskonale, że najlepsze z jej uczennic nie mogły się z nią równać. Mnie uczyła gimnastyki, jednak lekcje prowadzone przez nią nie kończyły się na ćwiczeniach. Pani Ire-

nie zależało, by jej podopieczni ładnie się wyrażali, dobrze do siebie odnosili - teraz widzę, że po prostu starała się wyrobić w nas inteligencję i wzajemny szacunek. Niedługo po wojnie założyła zespół - uczyła polek, polonezów, oberków, kozaków, mazurów, kujawiaków, walców, właściwie trudno znaleźć taniec, którego nie było w naszym repertuarze w tamtych czasach. Miałyśmy szczęście również jeśli chodzi o stroje, bo w ówczesnym domu kultury zatrudnione były dwie krawcowe - pani Daszyńska i pani Łukowiczowa. To one szyły kreacje do wszystkich występów, bo jeździliśmy na konkursy do Krakowa, Zakopa-

nego, Lublina i zawsze zdobywaliśmy bardzo wysokie miejsca. Nasze relacje z panią Ireną nie ograniczały się jednak do sali szkolnej czy sceny. Nie było wigilii, byśmy jej nie odwiedzili. Zawsze szliśmy połączyć się oplatkiem,

cieszyła się, przyjmowała nas serdecznie i częstowała piernikami, orzechami, jabłkami i herbatą. Potem wszyscy razem na pasterkę... Myślę, że obojętnie kogo z jej dawnych uczniów i współpracowników dziś nie zapytać, usłyszy się jedynie same ciepłe słowa. Taka to była niezwykle, cudowna kobieta.

Katarzyna Senkowska

Cytaty pochodzą z książki Wojciecha Jekiela „W pobliżu Oświęcimia”.



Miniatura autorstwa podporucznika Tadeusza Staneckiego

A wolność przyszła od wschodu

Dłużyły się okupacyjne dni, żaden człowiek nie był pewny swego jutra. Latem 1944 r. dniem i nocą dymiły kominy krematoriów obozu w Birkenau. Trwała masowa zagłada Romów, węgierskich Żydów i Żydów z zachodniej Europy. Jesienią zaczęły się przygotowania do ewakuacji więźniów. Odjeżdżały transporty kolejowe do innych obozów w głąb Niemiec, demontowano niektóre urządzenia obozowe. Coraz częstsze były naloty aliantów na obiekty przemysłowe w Czechowicach-Dziedzicach, Trzebinie i w Dworach. W Przeciszynie ustawiono baterie dział przeciwlotniczych. W czasie nalotów ludność chroniła się w piwnicach, schronie przy kopalni w Jawiszowicach, przy hałdzie w Brzeszczach. Zakłócone były nawet zajęcia w polach. Niemcy angażowali ludność cywilną do prac związanych ze zbliżającym się frontem. Dzieci z Brzeszcz (klasy I-IV) poszły w październiku do szkoły mieszczącej się w baraku na Starej Kolonii, jednak tylko na dwa miesiące. Opiekowały się nimi Irena Ciurla i Maria Leszczyńska. Dzieci z Jawiszowice natomiast uczyły się od 10 października 1943 roku w niemieckiej szkole z polskim językiem wykładowym. W 1944 r. nauka trwała do 21 grudnia, czyli do ferii świątecznych. W czasie okupacji niemieckiej Jawiszowice liczyły 8000 mieszkańców. Mieszkały tutaj również rodziny wysiedlone z Babie, Brzezinki, Harmęż, Pław i Rajską. Oddziały szkolne liczyły po 100 dzieci. Do jawiszowickiej szkoły uczęszczali także uczniowie z Brzeszcz, Dankowic a nawet Kaniowa. Grono nauczycielskie liczyło 6 osób. Uczono bez podręczników języka polskiego, rachunków, przyrody, a także zajęć praktycznych i gimnastyki. W starej szkole (obecnie „Sołtysówka”) nie było zajęć, ponieważ mieszkali tam wysiedleńcy. Jak podaje w kronice szkoły w Jawiszowicach Tekla Fajfer, budynek nowej szkoły w grudniu 1944 r. zajęły wojska niemieckie i przebywały w nim aż do 17 stycznia 1945 r. Układając jednak zdarzenia chronologicznie, 1 stycznia 1945 r. raniiony odłamkiem w domu Pana Bystronia w Brzeszczach ginie w wieku 29 lat Edward Patela pozostawiając żonę oraz dwuletniego syna Andrzeja. 17 stycznia 1945 r. zaczęła się ewakuacja więźniów z obozów w Oświęcimiu, Brzezince, Monowicach, Rajsku i Jawiszowicach. Wielu więźniów przygotowywało się do tego już wcześniej - ciągnęli byle jak sklecone z desek saneczki, nieśli koce, garnuszki. Część z nich miała cywilne ubrania pochodzące z magazynów rzeczy zrabowanych ludziom z transportów idących od razu do komór gazowych. W Brzeszczach ranna zmiana górników spotkała ten tragiczny pochód eskortowany przez SS-manów i psy. Chorzy, słabi ludzie padali z wycieńczenia lub byli dobijani, kilku więźniów na szczęście wmieszało się w tłum górników. Czterech przeziębionych i chorych dotarło do młyna na Nazeleńcach. Ukryto ich w słomie na strychu w budynku inwentarskim. Powodzeniem zakończyła się autorstwa, natomiast druga podobizna wyszła spod ręki podporucznika Tadeusza Staneckiego również ucieczka Krystyny Żywulskiej, późniejszej autorki książki tłumaczonej na wiele języków pod tytułem „Przeżyłam Oświęcim”. Jej prawdziwe nazwisko brzmiało Sonia Landau.

Była łódzką Żydówką. Pod swój dach przyjęli ją państwo Szczerbowski z ul. Białej w Jawiszowicach. Po wyzwoleniu utrzymywała z tą rodziną żywe kontakty.

Co działo się w następnych dniach?

Relacje zapisane przez Teklę Fajfer i księdza proboszcza Władysława Tęczę są podobne.

W nocy z 27/28 stycznia w południowo-wschodniej części wsi pojawiły się pierwsze patrole wojsk radzieckich, gdzie kwaterowały jeszcze luźne gromadki wojsk niemieckich. W niedzielę 28 stycznia 1945 r. w godzinach południowych wjechały do Jawiszowic od strony Wilamowic pierwsze radzieckie czołgi. W centrum wsi opór



stawiała garstka Niemców, bardzo ucierpiał wtedy budynek nowej szkoły. W ścianę południową i wschodnią uderzyły pociski z radzieckich czołgów, wybijając wielkie dziury. Nie mniejsze spustoszenie zrobiły wewnątrz budynku. Zniszczone zostały okna, drzwi, piece, w środku pełno było gruzu.

Ksiądz Tęcza w dokumentach kościelnych zapisał, że we wsi spaliła się stodoła Adolfa Korczyka, rozbity został dom Jana Krawczyka, Antoniego Kucza, Antoniego Skrzypczyka, Michała Skrzypczyka (organisty). W czasie działań zginęli Jan Krawczyk z córką Marią, Aniela Winiarska, Karolina Fejdyk oraz Ernest Nowotny. Według relacji ks. Tęczy uszkodzone zostało piętro plebanii, w budynek gospodarczy uderzyły trzy pociski, a w kościół dwa. Jeden z nich strącił wieżę, drugi uderzył pod sygnaturkę i rozbił ją, zniszczone zostały trzy pajaki (lampy oświetleniowe). Odłamki poniszczyły okna, witraże, ołtarze, chórągwie. Nieuszkodzony był tylko wielki ołtarz. Ludność miejscowa szybko przystąpiła do usuwania szkód. W bitwie o Jawiszowice zginęło sporo Rosjan i Niemców. Po ekshumacji ciała żołnierzy radzieckich pochowano na cmentarzu w Wilamowicach.

Żołnierze radzieccy przebywali w Jawiszowicach do lipca 1945 r. Zaraz po zakończeniu działań wojennych kierownik szkoły z okresu okupacji Jan Szimke i miejscowi nauczyciele - Józef Fajfer, Stanisław Fajfer, Tekla Fajfer, Leon Fajfer, Emil Korczyk, Maria Maślanka, Anna Maślanka, Helena Szczerbowska - podjęli inicjatywę odremontowania budynku szkoły. Czynnie włączyło się miejscowe społeczeństwo i starsza młodzież szkolna. Szczególnie aktywni w tej pracy byli Jan Juras Nr 5, Stanisław Maciejczyk, Karol Łukowicz, Jan Gara, Władysław Matecki

i Pan Dąbrowski. Dzięki przychylności Józefa Jakubowskiego szkołę zelektryfikowano. W odbudowanym i pomalowanym budynku rozpoczął się nowy rok szkolny 4 kwietnia 1945 r., a zakończył się 14 lipca 1945 r. Grono pedagogiczne składało się z ośmiu osób (Józef Fajfer, Leon Fajfer, Tekla Fajfer, Anna Maślanka, Maria Maślanka, Stanisław Maślanka, Helena Szczerbowska, ks. Władysław Tęcza). Opiekunem dwóch drużyn harcerskich został Leon Fajfer, a PCK Tekla Fajfer.

A jak było w Brzeszczach?

Elżbieta Senkowska (nauczycielka), później pełniąca w zastępstwie funkcję kierownika szkoły w kronice szkolnej notuje: „W samych Brzeszczach działania wojenne nie wyrządziły wiele szkód. Spłonęła stodoła Akademii Umiejętności, stodoła gospodarza Feliksa Pępka, uległ zburzeniu dom Anny Gawelkowej oraz kilka budynków zostało uszkodzonych, między innymi budynek szkoły”. W Brzeszczach powstał prowizoryczny szpital PCK. Z opieki w tym szpitalu korzystali byli więźniowie z KL Auschwitz, którzy nie byli zdolni do ewakuacji. W funkcjonowanie tego szpitala przy ul. Kościuszki wiele serca i pracy włożył Tadeusz Mleko, późniejszy nauczyciel szkół średnich w Oświęcimiu. Wiele osób z Brzeszcz i okolicznych miejscowości tuż po ewakuacji więźniów, a jeszcze przed wyzwoleniem, zapuściło się na teren byłego obozu w Birkenau, prawdopodobnie wybrały się do magazynów ze zrabowanym mieniem zwany w języku obozowym „Kanałą”. SS-mani ciągle jeszcze na terenie obozu wracali - trzech mieszkańców Brzeszcz zginęło od ich kul. W „Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach” na str. 95 zanotowano: 26 lub 27 stycznia 1945 r. „ks. Stanisław Szlachta wraz z dr Marianem Zielińskim prawdopodobnie jako pierwsi dotarli do opuszczonego przez Niemców obozu w Brzezince. Pani Elżbieta Senkowska w kronice szkoły zanotowała: „Kobiety z dziećmi przywiezione do obozu po Powstaniu Warszawskim sprowadzono do Brzeszcz i otoczono troskliwą opieką”.

Co się dzieje w szkole?

Nauka rozpoczęła się już w marcu, w trzech salach lekcyjnych, gdzie dało się wstawić piece. Do grona pedagogicznego należeli: Karol Jazienicki - kierownik szkoły, ks. Stanisław Szlachta, Aurelia Baranówna (Papiurek), Karolina Dryksiak (Fijas), Irena Kawałanka (Kahanek), Władysława Majcherczykówna (Halaburda), Julia Michnówna (Saduś), Maria Nowicka, Stefania Pasternakowa, Elżbieta Senkowska, Helena Szczerbowska, Ewa Tokarzówna, Adolf Szoblik i p. Pobiehuszczak. Z czasem zorganizowano kursy uzupełniające wiedzę na poziomie klasy siódmej szkoły podstawowej, zaczęła się też walka z analfabetyzmem.

Wykorzystano następujące źródła: Kalendarium Parafii św. Urbana w Brzeszczach, Kronikę Szkoły Podstawowej w Brzeszczach, Kronikę Szkoły Podstawowej w Jawiszowicach i książkę Wawrzyńca Mizgalskiego „Parafia św. Marcina w Jawiszowicach”.

Anna Bawolek

Niezapomniany diabeł

Twórczość czeskiego pisarza Jana Drdy już po raz drugi zagościła na scenie Ośrodka Kultury w Brzeszczach, a Grupa Teatralna Czwarta Ściana i tym razem nie zawiodła audytorium dając popis swych umiejętności.

Po sukcesie „Igraszek z diabłem” na warsztat reżyserski księdza Mirosława Wądrzyka trafiła baśń sceniczna „Zapomniany diabeł”. Jest to niezwykła opowieść o „niewydarzonym” Trepifajkselu, który pełni czarcie obowiązki w wyznaczonej placówce w Długich Kabatach. Zamiast jednak przykładowo straszyć (specjalizacja: bezgłowa kobyła, bezgłowy pies lub ognista miotła), zapomina zaklęcia i dzięki rezolutnej Plajznerce stopniowo poznaje świat ludzi. Widzów - rów-

nież tych, którzy mają w pamięci mistrzowski spektakl z 1985 r. wyreżyserowanym przez Tadeusza Lisa - zaskakują udane kreacje aktorskie członków Grupy oraz doskonale wkomponowane w oprawę całego przedstawienia innowacje reżyserskie, a także współczesne wtręty oraz rozwiązania sceniczne. Sama scenografia z kolei - nad wyraz zmyślny majstersztyk - stanowi dzieło Romana Pomietlarza (konstrukcja drewniana według pomysłu reżysera) oraz Małgorzaty Moroń-Kuźmińskiej i Beaty Jakóbk.

„Zapomniany diabeł” wystawiony został jak dotąd 27 listopada i 4

grudnia w brzeszczańskim OK oraz 11 grudnia w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku. Wstęp na spektakle był bezpłatny, jednak po przedstawieniu widzowie mogli dać wyraz wdzięczności składając datki, które rozdzielane są na trzy główne cele - operację mieszkającej w Brzeszczach Lenki Paw, która choruje na bardzo rzadką wadę



układu kostnego (tzw. PFFD), protezy dla Mikołaja Janeczko, który urodził się z wadami wrodzonymi kończyn górnych i dolnych - nie ma rącek i nóżek oraz windę dla rodziny Łysków z Zasola, w której dwoje dzieci, Kamil i Ewelinka, cierpi na chorobę objawiającą się nie rośnięciem (bądź spowolnieniem rozrostu) kości.

Katarzyna Senkowska

Terminy najbliższych spektakli: 15, 22 i 29 stycznia 2012, wszystkie odbędą się przedstawienia o godz. 15.00 w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Herbatka z królową

13 grudnia w SP 2 odbyło się podsumowanie projektu Tea at Elisabeth II realizowanego od kwietnia do grudnia 2011 przez Stowarzyszenie Linqua w Brzeszczach w ramach konkursu „English Teaching” przy współpracy z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności. Dla osób biorących udział w projekcie przygotowano pozalekcyjne zajęcia z języka angielskiego w formie konwersatoriów (dla 45 uczniów i dorosłych), videokonferencje z partnerską szkołą we włoskiej Londzie, wyjazd studyjny do Londynu oraz bal



„U Królowej” połączony z konkursem wiedzy o Wielkiej Brytanii zdobytej podczas prowadzonych warsztatów. Najlepsi okazali się uczniowie z SP 2, drugie miejsce zajęła SP Jawiszowice, a trzecie drużyna złożona z uczniów z SP 1, SP Skidziń i SP Zasole. Specjalną atrakcją okazał się również wybór najpiękniejszego kapelusza wśród uczestniczek balu. Jak widać, projekt zakończył się sukcesem - pozostaje więc czekać na kolejne spotkania z wyspiarską kulturą.

KS

Czas kwękolenia

Gest „pokładania nadziei” jest jednym z najbardziej tolerancyjnych gestów człowieka.

Józef Tischner

Minął rok, dokonaliśmy rozliczeń i podsumowań, równocześnie nakreśliśmy sobie nowe cele, jak w życiu prywatnym tak i zawodowym. Czas świąteczno-noworoczny oszczędził nam bezwzględnej walki politycznej na górze i na dole. Nowo wybrani „zapomnieli” o wrogach, z radością i szczerością?... składali sobie świąteczno-noworoczne życzenia. Naiwnością jest jednak wierzyć, że zostaną one zrealizowane. Na górze jak i na dole, niestety, nie ma w tej walce rywali (są wrogowie), a przecież ci ludzie mieli nam służyć, a nie realizować partyjne lub własne partykularne interesy. Niestety nasza gmina nie stanowi pozytywnego wyjątku. Nasi „wybrańcy” tak świetnie się ułożyli, że zapanował praktyczny kliniec - i jak tu osiągnąć sukcesy gospodarcze czy organizacyjne? Brak sukcesów trzeba czymś usprawiedliwić. I tak: to, że gmina została zadłużona, zafundowali nam poprzednicy, więc nie mamy za co inwestować. Ale py-

tanie brzmi: „Na co przeznaczone zostały kredyty na inwestycje, które służą i służyć nam będą?” Czy na konsumpcję? Wielu obecnych „wybrańców” należy do grona „byłych”, więc powinni wiedzieć. Myślę, że Pani Burmistrz, która na łamach „Odgłosów Brzeszcz” pisze o części swoich działań, pokusi się o taką informację, bo niestety, mimo że mamy gazetę, rolę przekaznika „ważnych wiadomości” przejęła poczta pantoflowa. Pod taką informacją nie trzeba się podpisywać i nie ponosi się za nią odpowiedzialności. Nie wszyscy mieszkańcy naszej gminy dysponują Internetem, więc „Odgłosy” dają „wybrańcom” możliwość kontaktu z wyborcami. Nie wiemy co rada zaplanowała na obecną kadencję, jakie działania organizacyjne podejmie nasza władza, aby oszczędzać. I tu szok, rada chce oszczędzać likwidując GZE, a burmistrz pisze, że to dodatkowy wydatek, około 1mln zł, więc pytam: kto tu kłamie, burmistrz czy informatorzy pantoflowi? To koniecznie trzeba wyjaśnić. Oświata ma i uczyć i wychowywać, a nie wojować, a tu kolejna zadyma jak w minionym czasie, kiedy podjęto próbę reorganizacji oświaty w gminie. Trudno pracować, gdy plotka goni plotkę, gdy informacja rośnie z ilością przekazujących, gdy setki zamieniają się

w tysiące, a te w miliony, gdy obrzuca się błotem i szarga opinię konkurencji. I jak tu myśleć o pozytywnej, partnerskiej współpracy gospodarzy gminy? Kiedy słyszę fontanna czy „orlik”, to pytam: kiedy kanalizacja? Boisk piłkarskich mamy w gminie osiem, a także basen i halę. Wykorzystajmy je. Nie budujmy nowych, aby na pozostałych nie prowadzić gospodarki łakowej. Budżet gminy podobnie jak budżet domowy ma służyć wszystkim członkom, a podatnicy powinni wiedzieć „ile trzeba stracić, żeby zyskać”, dopiero wtedy przestaną dzielić społeczność na: my okłamywani i oni władza, których przecież sami wybieraliśmy. Mam nadzieję, że Nowy Rok przyniesie racjonalne myślenie i partnerskie stosunki w funkcjonowaniu naszej władzy, że skończy się licytacja w dziwnym stylu „my chcemy - Ona blokuje, Ja proponuję - Oni wszystko negują”, czego nam wszystkim życzę! Wierzę, że skutecznie uderzyłem w stół i nożyce się odezwą, z podpisem a nie wredną plotką, pomówieniem czy oszczerstwem. Macie gazetę, prowadźcie więc polityczną i gospodarczą polemikę z kulturą osobistą i polityczną, bo człowiekiem warto być, we wszystkim co robimy.

Józef Stolarczyk

Półwiecze KGW

Rozmowa z przewodniczącą KGW Kazimierą Kołodziejczyk.

Brzeszczańskie Koło Gospodyń Wiejskich niedawno obchodziło 50-lecie swojej działalności. Ta dobrowolna, samorządna i niezależna organizacja jest jednym z rodzajów społeczno-zawodowych związków rolników. Zrzesza ona gro-
no kobiet, które przyczynia się do rozwijania tradycji regionalnych na danym obszarze. Z biegiem lat tego typu stowarzyszenia zanikają ze względu na małe zainteresowanie wśród młodych kobiet.

Kornelia Niedźwiedz: Ile członkiń liczy klub i jaka jest ogólna struktura tej organizacji?

Kazimiera Kołodziejczyk: KGW liczy 55 kobiet. Należy jednak dodać, iż cała grupa jest podzielona na tzw. członkinie aktywne, które działają na rzecz koła oraz biernie, które ze względu na wiek nie są w stanie dłużej angażować się w życie organizacji. Ponadto koło posiada 9-osobowy zarząd, w skład którego wchodzi m. in. przewodnicząca, sekretarz i skarbnik. Jeśli nadarzy się okazja do zaistnienia w środowisku poprzez przygotowanie, np. majówki, mszy dożynkowej czy bufetu na biesiadę, zwołując zarząd, gdzie omawiane są sprawy organizacyjne.

K.N.: Od kiedy działa KGW? Jakie są jego początki?

K.K.: 10 listopada 1961 roku z inicjatywy Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Oświęcimiu przy kółku Rolniczym w Brzeszczach zostało zwołane pierwsze zebranie założycielskie KGW. W skład utworzonego zarządu weszły: przewodnicząca Maria Senkowska, sekretarz Elżbieta Grzebinoga oraz skarbnik Janina Nikiel. Jeśli chodzi o początki, koło otrzymało swój własny skromny lokal we dworze - w miejscu, gdzie dzisiaj stoi budynek nowego Urzędu Gminy. Do dyspozycji była również sala posiedzeń Miejskiej



Członkinie KGW z burmistrzem Brzeszcz

Rady Narodowej oraz pomieszczenia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Pieniądze, które KGW zyskiwało dzięki skubaniu pierza czy organizowaniu bufetu na zabawach, zostały przeznaczone na wyposażenie wypożyczalni naczyń kuchennych. Otwarto również magiel elektryczny, który razem z wypożyczalnią przynosił pierwsze dochody dla koła. Nawiązanie współpracy z Kółkiem Rolniczym, Ligą Kobiet oraz Ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni” pozwoliło na realizację wspólnego programu działania na rzecz środowiska wiejskiego. W jego ramach odbywały się m.in. konkursy upraw mało znanych warzyw, czystości obór i mleka. Organizowane były również szkolenia gotowania, haftu, robótek ręcznych, uprawy roślin oraz hodowli zwierząt i drobiu.

K. N.: Czym aktualnie zajmuje się klub?

K.K.: Dawniej działalność w KGW było dobrą okazją do tego, aby kobiety mogły się spotkać, porozmawiać i stworzyć zwartą, zintegrowaną grupę. Obecnie członkinie koła nie zajmują się już szydełkowaniem, skubaniem pierza, nie odbywają też żadnych szkoleń. Dzisiaj rolą KGW jest raczej wzbogacanie imprez środowiskowych. Oczywiście dalej przygotowywane są dożynki, spotkania opłatkowe dla członkiń, biesiady z piosenką, mikołajki. Ponadto organizowane są wycieczki i spotkania integracyjne w czasie nadchodzących świąt, andrzejek czy Dnia Kobiet.

K. N.: Gdzie KGW ma dziś swoją stałą siedzibę?

K.K.: Koło w pewnym stopniu przyczyniło się do budowy nowego budynku Urzędu Gminy. Sądzę, iż z tego względu otrzymaliśmy w nim do dyspozycji lokal, gdzie możemy organizować zebrania czy różnego rodzaju zabawy. W czasie sesji przygotowywany jest tutaj mały bufet, z którego czerpiemy dochody. Dawniej spotkania odbywały się prywatnie w domach lub w strażnicy. Dzisiaj, mając konkretne miejsce do m.in. zwoływania zarządu jest to dla nas i tych, którzy chcą się z nami skontaktować wygodniejsze.

K.N.: Czy klub współpracuje z innymi organizacjami na terenie gminy Brzeszcze?

K. K.: Nie nawiązujemy żadnych kontaktów partnerskich w tym rejonie, natomiast zdarzają się okoliczności, kiedy wspólnie coś przygotowujemy. Każde KGW działa samodzielnie, nie mniej jednak w czasie, kiedy zbliżają się uroczystości, np. Jubileusz, zapraszane są na zabawę trójki z zarządów innych KGW. Jest to w pewien sposób próba integracji i utrzymywania wzajemnych relacji między członkiniami.

K.N.: Co trzeba zrobić, aby zostać członkiem koła?

K.K.: Do Koła może należeć każda kobieta i nie trzeba spełniać żadnych specjalnych warunków. Problemem jednak jest brak zainteresowania młodych kobiet przystępowaniem do tego typu organizacji, uważaną często za nieaktualną i staromodną. Dawniej starano się, aby każda gospodyni potrafiła samodzielnie wykonywać wiele domowych czynności, dlatego Koło się rozwijało. Dodam jednak, że pięćdziesiąt lat wspólnej pracy na rzecz rozwoju tradycji regionalnej jest wielkim osiągnięciem. Liczę również, że nasza grupa nadal będzie działać i w przyszłości, z napływem nowych i ciekawych pomysłów, powiększy się.

Kornelia Niedźwiedz

Przysmaki Doliny Soły

22 listopada Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Soły” zorganizowało promocję książki kulinarnej pt. „Przysmaki z Doliny Soły”, której jest wydawcą. W sali konferencyjnej Hotelu „Relax” w Kętach spotkali się przedstawiciele KGW, biorący udział w zebraniu i opracowaniu przepisów do książki, władze samorządowe wraz z restauratorami z obszaru Doliny Soły.

„Przysmaki z Doliny Soły” powstały w efekcie warsztatów kulinarnych, które na przełomie maja i czerwca tego roku odbyły się w 4 gminach należących do LGD. Podczas nich członkowie KGW nie tylko gotowali, piekli i smażyli pyszne dania, ale również opowiadali o ich historii, tradycji podawania oraz sposobach



Tadeusz Bargiel

przyrządzania. W warsztatach brały udział także koła gminy Brzeszcze, które przedstawiły potrawy pojawiające się na brzeszczańskich stołach - gulasz staropolski, polewkę na maślanie, łazanki, siwe kluski z ziemniaków, domowy chleb, pierogi z truskawkami, placek „kisielec”, „łabędzi puch” oraz tradycyjne, zapomniane już gomułki, dziama i groch kraszony z cebulą. Sfotografowane dania stanowiły cenny materiał, z którego powstała książka „Przysmaki z Doliny Soły”. Upichconych pyszności mogli skosztować, między innymi p.p. Beata i Rafał Kulczykowie, właściciele Gospodarstwa Agroturystycznego w Skidzinie oraz przedstawiciele Społem PSS „Górniki” w Brzeszczach, które prowadzi restaurację „Słowiańska” i pizzerię. Niezwykłe zapachy, niepowtarzalne smaki oraz piękne przybrane stoły to wszystko stanowiło dobry początek współpracy. Przez

żoładek do serca - znane przysłowie potwierdziło się i tym razem. Znamcy kuchni z zainteresowaniem krążyli wokół stołów z tradycyjnymi potrawami, a panie z KGW chętnie dzieliły się informacjami o sposobach przyrządzania i podawania dań.

Gościem honorowym spotkania był Tadeusz Bargiel - mistrz kucharski, wieloletni szef kuchni hotelu „Orbis Magura” w Bielsku - Białej, pasjonat gotowania oraz wielbiciel kuchni regionalnej, ponadto pomysłodawca oraz organizator słynnego „Święta Golonki”, które już do kilkunastu lat przyciąga do Bielska-Białej miłośników mięsnego rarytasu. Spotkanie promocyjne „Przysmaków z Doliny Soły” ukoronowała mistrzowska golonka przygotowana przez Tadeusza Bargiela.

Publikacja „Przysmaki z Doliny Soły” jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013.

LGD

Szalały, szalały

Minął grudzień, a z nim tradycyjne spotkania barbórkowe w kopalniach. Jak wiadomo, imprezy te ze względu na specyfikę środowiska górniczego pozostają raczej męską domeną - panie natomiast coraz liczniej bawią się na combrach.

Katarzyna Senkowska: Od jak dawna organizujesz Babskie Combry, skąd ten pomysł?

Wioletta Szmytkowska: Babski Comber urządzam od 5 lat, w tym roku obchodziliśmy więc pierwszy większy „jubileusz”. Sam pomysł natomiast zrodził się na warsztatach dla kobiet, które raz w miesiącu odbywają się w świetlicy w Zasolu. Wtedy właśnie postanowiłam zorganizować



większą imprezę dla szerszej grupy pań, by w ten sposób na jakiś czas zapomnieć o problemach dnia codziennego. Wcześniej tyle słyszałam o babskich combrach - że podobno to świetna zabawa, której zaletą jest swobodna, wolna od formalności atmosfera. Warto było spróbować, chociaż przyznam, że bardzo obawiałam się przy tym, czy taka oferta trafi w oczekiwania potencjalnych adresatek. Na pierwszym combrze pojawiło się 70 osób, na kolejnych frekwencja wzrastała i to bardzo - do tego stopnia, że w tym roku musiałam ograniczyć ilość miejsc. Było nas 160.

Moto Mikołajki

Chyba niemal każde dziecko na świecie marzy, aby 6 grudnia zapukał do niego Święty Mikołaj z wyczekiwany prezentem. Niestety, niejednemu maluchowi nie jest dane otrzymać w tym dniu choćby najdrobniejszy podarunek. Szczególnie podopieczni domów dziecka w smutnym nastroju przeżywają ten magiczny z definicji dzień.

Dlatego też członkowie Brzeszcze Biker Team wraz z kolegami z Riders Of The Storm z Bielan postanowili zrobić maluchom z domu dziecka w Kętach niecodzienną niespodziankę. Wspólnie zorganizowali coraz popularniejszą w Polsce akcję Moto-Mikołaje. Trzeba podkreślić, że jak tłumaczy wiceprezydent BBT Tomasz „Tomi” Grzybek, była to pierwsza tego typu inicjatywa w powiecie oświęcimskim, choć już wcześniej brzeszczanie angażowali się w podobne przedsięwzięcia w Bielsku-Białej. Tego roku udało zebrać się prawie 2000 zł, które



K.S.: Do których kobiet kierujesz zaproszenie, czy wiek/miejsce zamieszkania odgrywa jakąś rolę?

W. Sz.: Absolutnie nie. Jeśli chodzi o wiek, zwykle pojawiają się zarówno nastolatki, młode kobiety, jak i te bardziej dojrzałe, na przykład sześćdziesięciolatki. Najbardziej cieszy mnie fakt, iż to nie tylko mieszkanki Zasola, ale też panie z Wadowic, Katowic, Żywca, Oświęcimia, Woli, itp. Myślę, że impreza już na stałe wpisała się w kalendarium, czego dowodem jest jej ciągle wzrastająca popularność. To utwierdza mnie w przekonaniu, że organizacja tej typowo „babskiej” zabawy była bardzo dobrym pomysłem.

K.S.: Jak zazwyczaj wygląda „plan działania”, co konkretnie dzieje się na combrach?

W. Sz.: Oprócz tańców nieodłącznym elementem combrów są konkursy i konkurencje, w których kobiety ze śmiechem i dużą dawką humoru rywalizują ze sobą. Pierwsze trzy imprezy organizowałam zgodnie ze scenariuszem combrowskim. Czułam jednak pewien niedosyt, inne panie chyba zresztą też, dlatego podczas jednej z zabaw wspólnie stwierdziłyśmy, że ciekawie byłoby zorganizować comber tematyczny. I tak się zaczęło... W poprzednim roku był Złot Czarownic, natomiast teraz Comber w Krainie Bajki i Baśni. Wcześniej dość długo zastanawiałam się, czy to faktycznie wypali, tym bardziej, że przecież wiąże się z dodatkowymi kosztami, ale poprzedni comber jasno pokazał, jaki kobiety potrafią mieć dystans do samych siebie i doskonale się bawić w takiej formie. Mimo, iż jeszcze nie przebrzmiały echa po tegorocznym spotkaniu, już zastanawiam się nad motywem przewodnim kolejnej imprezy.

Katarzyna Senkowska

w całości przeznaczone zostały na prezenty dla podopiecznych pobliskiej placówki. Dzieci, oprócz słodczy, gier planszowych i innych upominków, otrzymały gitarę akustyczną i stół do gry w „piłkarzyki”. Przedstawiciele klubu, przebrani za Mikołajów, 6 grudnia ok. godziny 15.00 spod Netto wyruszyli na spotkanie z maluchami, które już od samego ranka niecierpliwie wyczekiwały niezwykle gości. Na obdarowywujących czekało w Kętach gorące powitanie i przygotowany na tę okazję występ artystyczny. Następnie każda z pociech mogła wskoczyć na motocykl i na własnej skórze przekonać się, jak to jest zasiadać za sterami „stalowego renifera”. Nie zabrakło też wspólnych

pamiątkowych zdjęć i ciepłych słów. Wraz z zapadającym zmierzchem wyjątkowa wizyta dobiegła końca, członkowie BBT wrócili do swoich domów z poczuciem spełnienia dobrego uczynku, a na twarzach podopiecznych domu dziecka w Kętach jeszcze długo pozostawał uśmiech.

Jakub Krzywolak

CEREMONIALNIE I FRYWOLNIE

Corocznie w górniczym środowisku brzeszczańskim odbywają się uroczystości Barbórkowe, w tym między innymi spotkania Gwarków zwane Karczmami Piwnymi, które zawierają w sobie wiele ugruntowanych tradycją wartości, zachowań i obyczajów.



W tym roku pierwsze spotkanie zorganizowane przez ZZ Kadra przy KWK Brzeszcze miało charakter bardziej oficjalny ze względu na uczestniczące w nim osoby. W gronie karczemnego „Wysokiego i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnego Prezydium” zasiadli jako prezes Główny Inżynier Górniczy Janusz Adamowicz, Dyrektor Kopalni Brzeszcze Kazimierz Grzechnik, Dyrektor Centrum Wydobywczego Wschód Piotr Wałach, Bogusław Studencki i Krzysztof Stefanek - wiceprzewodniczący Porozumienia ZZ Kadra. Zabawa rozpoczęła się odśpiewaniem przez 500 gwarków hymnu górniczego. Następnie odbyła się uroczystość przyjęcia nowych adeptów do braci górniczej, według zwyczajów wywodząca się jeszcze ze średniowiecza. Najpierw miało miejsce ślubowanie, po którym kandydat (lis) wchodził na beczkę piwa i z niej skakał przez skórę, trzymaną przez dwóch seniorów stanu górniczego. Cała ceremonia jest szczegółowo opisana w scenariuszu - nowicjusze niosą górnicze lampy i muszą wypowiedzieć odpowiednie kwestie. Aby tradycji stało się zadość, zasłużonym gwarkom wręczono honorowe szpady, kordziki i odznaki związkowe. Wraz z wyprowadzeniem sztandaru rozpoczęła się mniej oficjalna część biesiady. Sygnałem do nieskrępowanej zabawy było wejście między długie rzędy stołów piwoleńców z pełnymi dzbanami złocistego napoju. Motywem przewodnim w tym roku był diabeł i anioł, posadzeni na osobnych ławach i rywalizujący ze sobą w ciekawych konkursach. Diabeł miał rogi, ogon i widły, natomiast anioł aureolę i skrzydła. Spotkanie przebiegało w wesołej atmosferze z dodatkami ostrej satyry i sprośnych żartów. Jak to zwykle w czasie zabawy bywa, niesubordynowanych zakuwano w dyby, stawiano na beczce lub zamykano w miejscu odosobnienia. Bawiono się setnie, nie zapominając przy tym o dobrych zwyczajach delektowania się pyszną golonką, okraszoną smakowitym piwem. Każdy biesiadnik został zaopatrzony w tradycyjny śpiewnik górniczy, toteż gromki śpiew gwarków roznosił się szerokim echem aż pod szyby kopalni. O tym, że karczma piwna się udała i czas płynął szybko, świadczył fakt, iż niektórzy z uczestników ze zdumieniem spoglądali na zegarki, gdy ogłoszono zakończenie spotkania. Wcześniej zgodnie z decyzją i wolą gości, zebrano pieniądze dla dzieci specjalnej troski z naszej gminy.

Maria Domżał

A NAJBARDZIEJ ZE WSZYSTKIEGO...

„...zdrowia, zdrowia, i jeszcze raz zdrowia!” „Nawzajem, dla Ciebie i całej rodziny...!” - pod koniec roku słyhać zewsząd serdeczne życzenia. Mimo najgłębszych pragnień nie wszyscy mogą cieszyć się tym skarbem. Dzieciom, które rodzą się poważnie chore, nie jest nawet dane go zakosztować. Dopóki jednak trwają w ludziach piękne idee, istnieje nadzieja.



11 grudnia w OCK w Oświęcimiu odbył się niezwykle świąteczny jarmark. Cały hol zappełnił się niezwykle stoiskami w opowie rozkwitłych czerwonych gwiazd bełżejskich. Artyści oferowali nie tylko własnoręcznie wykonane stroiki, biżuterię i świece, ale również wiele innych ciekawych pomysłów na bożonarodzeniowe prezenty. Można było również spróbować wypieków świątecznych, obejrzeć przedstawienie krakowskiego teatru i występ szkoły tańca „Grawitacja”, a także posłuchać zespołu „Owieszyn Band” oraz Grupy ZYIO. Dochód z jarmarku przeznaczony został na leczenie i rehabilitację małej brzeszczanki, 4-letniej Nikoli Kurpas. Dziewczynka od urodzenia choruje na czterokoń-

czynowe porażenie mózgowe, które przejawia się nieprawidłowym napięciem mięśniowym, wzmożonym napięciem w kończynach górnych i dolnych, a obniżonym w tułowiu i szyi. Cały jej rozwój jest zaburzony. Nigdy nie raczkowała, nie potrafi samodzielnie siedzieć, nie stoi, nie potrafi chodzić. Ma jeszcze trudności z prawidłowym utrzymywaniem przez dłuższy czas główki, chociaż dzięki ćwiczeniom poprawa staje się coraz bardziej widoczna. Nikolka nie

operuje sprawnie rączkami, nie potrafi chwycić szklanki, pomazać po kartce kredkami. Nie potrafi jeszcze mówić, co niezwykle utrudnia jej wyrażanie swoich potrzeb - nie jest w stanie samodzielnie zrobić tego, na co miałaby ochotę, np. sięgnąć po zabawkę, napić się, zjeść bez pomocy mamy czy babci. Jej opiekunki robią jednak co tylko można, by ulżyć dziecku w cierpieniu.

- Obecnie współpracujemy z Małą Orkiestrą Wielkiej Pomocy w Oświęcimiu, dzięki której został zorganizowany Bożonarodzeniowy Jarmark, jak również z Fundacją „Zdążyć z Pomocą”, gdzie Nikolka ma założone subkonto, na które będą również przekazywane środki z 1% z rozliczeń rocznych. Córka najbardziej potrzebuje komplek-

sowej, specjalistycznej, codziennej rehabilitacji - najlepiej metodą NDT bobath, hipoterapii, ćwiczeń z fizjoterapeutą w wodzie, masażu, jak również szeregu innych stymulujących zajęć logopedycznych i pedagogicznych, z zakresu muzykoterapii, dogoterapii oraz wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne - wyjaśnia Małgorzata Kurpas, mama Nikoli.

Obecnie prowadzone są prace nad przystosowaniem mieszkania dla potrzeb dziewczynki - dobudowa pomieszczenia na platformę, która umożliwia sprawny dostęp osobie na wózku, remont i wyposażenie w odpowiednie sprzęty i sanitaria łazienki, wymiana drzwi na szersze, zniewielowanie progów i barier architektonicznych. Owe zmiany są konieczne, ponieważ rehabilitacja Nikoli jest wykonywana nie tylko w różnego rodzaju ośrodkach, ale również w warunkach domowych. Jedno pomieszczenie musi być więc przystosowane do sprzętów rehabilitacyjnych, co pochłania ogromne wydatki, nie wspominając o kosztach samego wyposażenia.

- Jednym z naszych największych pragnień jest udział Nikolki w delfinoterapii, czyli zajęciach w wodzie z delfinami. Oplaty turnusu są bardzo wysokie, ale wpływ tych zwierząt na dzieci z porażeniem mózgowym wręcz trudno przecenić. Natomiast naszym największym marzeniem jest osiągnięcie jak największej sprawności przez Nikolę - by mogła doświadczać życia w zdrowiu, by stanęła na własnych nóżkach, by mogła się rozwijać, móc się na swój własny sposób spełnić... by te drzwi do świata, które teraz są dla niej zamknięte, mogły się choć trochę otworzyć - dodaje mama dziewczynki.

Katarzyna Senkowska

Jeśli chcesz pomóc Nikoli, możesz to łatwo zrobić wpłacając darowiznę na adres:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” w Warszawie
Bank BPH. S.A. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 z dopiskiem
14990 Kurpas Nikola darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Młodzi Zieloni

15 grudnia wręczono nagrody przyznane w konkursie „Nie zasypujmy naszej gminy odpadami” zorganizowanym przez Stowarzyszenie Ekologiczne Gminy Brzeszcze Bios.

Na konkurs nadesłano 27 prac wykonanych indywidualnie lub zespołowo przez 39 uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Laureaci otrzymali cenne nagrody książkowe, pozostali uczestnicy dyplomy za udział. Nad przebiegiem konkursu i wyłonieniem zwycięzców czuwała komisja w składzie: Władysław Drobnik (przewodniczący), Grzegorz Baczowski, Anna Forycka i Halina Kolanko.

- W tym roku zdecydowaliśmy się zorganizować całą imprezę zamiast tradycyjnego sprzątania świata, podczas którego zwykle uczniowie wyruszali zbierać śmieci. Nadesłane przez dzieci i młodzież propozycje rozwiązań problemu dzikich wysypisk w naszej gminie są bardzo oryginalne, a zdecydowana większość z nich powinna znaleźć posłuch u ludzi z urzędu odpowiedzialnych za stan środowiska. Z tego względu w lutym planujemy zorganizować w Urzędzie Gminy spotkanie z radnymi, by sami mogli ustosunkować się do pomysłów najmłodszych mieszkańców naszej społeczności. Jedną z nadesłanych propozycji zawiera następujące instrukcje - cytuję: „Stworzyć stowarzyszenie zrzeszające dorosłych i określoną ilość dzieci z każdej szkoły, którzy będą sprzątać zna-

lezione dzikie wysypiska. Po posprzątaniu można w tych miejscach posadzić jakieś roślinki jako symbol zdrowej zieleni. Należałoby też tam postawić tabliczkę ze zdjęciem sprzątających dzieci - to musi chwycić za serce”. Myślę, że wystar-



Podczas uroczystości wręczenia nagród

czająco poruszający jest już sam fakt, że coraz młodszy obrońcy przyrody biorą sprawy w swoje ręce pokazując, że obchodzi ich stan środowiska, w którym przyjdzie żyć nie tylko nam, ale również przyszłym pokoleniom. Może zawstydzi to

niektórych dorosłych i przy następnej okazji zrezygnują z wyrzucenia śmieci do lasu - wyjaśniała Halina Kolanko.

W kategorii szkół gimnazjalnych i średnich pierwsze miejsce zajęli ex aequo Kacper Wójcik i Szymon Żurek z PZS nr 6 w Brzeszczach oraz Paulina Matyszkiewicz, Paulina Saduś i Karolina Nowak z Gimnazjum nr 1. Drugie miejsce przypadło Natalii Kraśniewskiej, a trzecie Gabrieli Gemballi (obie uczennice z Gimnazjum nr 1). Jeśli chodzi o szkoły podstawowe, najlepszy okazał się Krzysztof Bassara z SP nr 2, drugie miejsce zajęły Paulina Kowalczyk i Joanna Kuczera z SP w Jawiszowicach, trzecie natomiast Julia Ortman, również z SP w Jawiszowicach. Komisja zdecydowała również przyznać wyróżnienia - to najwyższe powędrowało do Patrycji Cebrat (SP nr 2) oraz Michała Wojtasa (SP w Jawiszowicach). Wyróżnienie II stopnia otrzymały uczennice z SP nr 2 - Weronika Czuby i Paulina Wodnicka, a z wyróżnienia III stopnia mógł cieszyć się uczeń SP nr 2 Szymon Kwiecień.

- Serdeczne gratulacje dla zwycięzców. Mamy również nadzieję, że są to dopiero pierwsze kroki w ich przyszłej ekologicznej działalności - dodaje Pani Halina.

Katarzyna Senkowska

Stowarzyszenie Ekologiczne BIOS dziękuje przedszkolakom, uczniom, nauczycielom oraz rodzicom placówek oświatowych Gminy Brzeszcze za aktywny udział w zbiórkach makulatury. Zebrano 14 400 kg natomiast karmy dla zwierząt w schroniskach w Oświęcimiu i Biel-sku-Białej - zebrano 780 kg.
Składamy również podziękowania pracownikom Agencji Komunalnej w Brzeszczach za pomoc w organizacji w/w akcji.

Gimnazjaliści nad Tamizą

26 listopada w ramach projektu English Teaching „Tea at Elisabeth II” Stowarzyszenia Linqua, we współpracy z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności oraz szkołami naszej gminy, uczniowie z Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Brzeszczach uczestniczyli w 4-dniowym pobycie studyjnym w Londynie.

Przewodnikiem wycieczki była Pani Monika Brońka, natomiast kierownikiem Pan Jacek Ściebło z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. Po podróży samolotem i zameldowaniu się w hostelu Smart Russel udaliśmy się na kolację do Pizza Hut, a następnie na Tower Bridge, który został zbudowany w 1894 roku. W pierwszych latach funkcjonowania most otwierał się ok. 6000 razy rocznie, teraz jedyne 1000. Potem obejrzelśmy Tower of London - budowlę obronną wzniesioną dla Wilhelma Zdobywcy w 1078 roku, której symbolem są kruki. Legenda głosi, że dopóki na wieżach Tower będą żyły ptaki, trwać będzie imperium brytyjskie. Dzień drugi pobytu zaczął się szybkim śniadaniem (tosty i mleko) i kolejną edukacyjną wycieczką po Londynie. Metrem udaliśmy się na stację Baker Station, gdzie znajduje się budynek dawnego planetarium, obecnie Galeria Figur Woskowych Madame Tussauds. Wszystkie figury wyglądały jak żywe, przedstawiały aktorów, piosenkarzy, sportowców, a także postacie z bajek. Bez trudu rozpoznaliśmy Davida Beckhama, Toma Cruise'a, Julię Roberts oraz Shreka. Następnie udaliśmy się - Skierowaliśmy się także na Baker Street, by zobaczyć dom Sherlocka Holmesa i Muzeum Historii Naturalnej. Kolejny poranek rozpoczęliśmy



wyprawą na Trafalgar Square, Downing Street (z siedzibą premiera), Big Bena, Pałac Westminsterski (Parlament), a na końcu Most Westminster Bridge prowadzący do London Eye. Następnie wróciliśmy na północny brzeg, skąd przeszliśmy do katedry Westminster Abbey, a po zwiedzaniu przyszedł czas na wizytę w siedzibie królowej (Buckingham Palace). Opiekunowie zabrali nas również na zakupy na Oxford Street, gdzie kupiliśmy pamiątki dla siebie i bliskich. Ostatni dzień wycieczki wykorzystaliśmy na zwiedzanie Muzeum Brytyjskiego, założonego przez wynalazcę czekolady mlecznej. Tam zobaczyliśmy

m.in. mumie ludzkie, Kamień z Rosetty (zabytek piśmiennictwa staroegipskiego, którego odkrycie stało się przełomem na drodze do odczytania egipskich hieroglifów). Poznaliśmy także historię starożytnych Chin i Egiptu. Na koniec metrem przejechaliśmy do stacji Marble Arch i przeszliśmy do Hyde Parku.

Pełni wrażeń wróciliśmy do naszych rodzin w Polsce. Wyjazd ten zostanie w naszej pamięci na długo. Dzięki niemu poznaliśmy historię Londynu i doskonaliliśmy swoje umiejętności językowe. Składamy serdeczne podziękowania Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Stowarzyszeniu Linqua w Brzeszczach, Pani Burmistrz, naszym nauczycielom oraz rodzicom za umożliwienie wzięcia udziału w tym wspaniałym przedsięwzięciu.

W imieniu uczestników projektu

Kryspin Fic, uczeń klasy J c
Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach

Wielki Jubileusz - półwiecze „Dwójki”

Już na kilka miesięcy przed uroczystymi obchodami Jubileuszu Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Brzeszczach dyrekcja, nauczyciele i uczniowie podjęli wiele starań, aby uświetnić 50-lecie szkoły. W tym celu pragną wydać okolicznościowy medal z okazji Jubileuszu, wykonać tablicę upamiętniającą to wydarzenie, przygotować wystawy jubileuszowe oraz wydrukować broszury okolicznościowe i zakładki dla uczniów.

Drodzy Absolwenci, oddani Przyjaciele „Dwójki”!

Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Brzeszczach mają zaszczyt zaprosić na uroczyste spotkanie z okazji Jubileuszu 50-lecia naszej szkoły, które odbędzie się 2 lutego 2012 roku w budynku przy ul. A. Mickiewicza 3.

Serdecznie zapraszamy!

Organizatorzy



Program uroczystości:

11.00-11.45 Msza św. w kościele P.W. Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach-Jawiszowicach.

11.45-12.00 Przemarsz do SP nr 2.

12.00-14.00 Uroczystości jubileuszowe, które obejmą:

- odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji 50-lecia szkoły,
- wystąpienia okolicznościowe,
- część artystyczną,
- zwiedzanie wystawy poświęconej Laureatowi Orderu Uśmiechu p. Antoniemu Wróblowi,
- zwiedzanie wystaw Jubileuszowych,
- wpisy do księgi pamiątkowej.

15.00-17.00 Zwiedzanie szkoły przez wszystkich chętnych.

WARSZTATY MPGB

W dniach 24-25 listopada w pięknej słonecznej jesiennej scenerii odbyły się warsztaty MPGB. Młodzież i opiekunowie przemierzali z przewodnikiem tatrzańskim Panem Jakubem Brzosko najpiękniejszą w Tatrach Dolinę Kościeliską z Wąwozem Kraków.

Grupa uczestniczyła także w warsztatach prowadzonych przez koordynatora MPGB Panią Bożenę Sobocińską na temat zasad funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Uczestnicy definiowali pojęcia gmina, powiat, województwo, określali organy jst, ustalali zadania, a na koniec zajmowali się planowaniem budżetu gminy zastanawiając się nad tym, skąd gmina ma wziąć pieniądze na realizację swoich zadań własnych i jak zaplanować wydatki. Po zakończeniu warsztatów młodzież bawiła się na dyskotekce. Następnego dnia delegaci MPGB zwiedzili cmentarz Pod Pęksowym Brzyskiem oraz odbyli spacer po grzbiecie Gubałówki, gdzie podziwiali piękną panoramę Tatr, a także Gorce i Babią Górę. Na koniec wszyscy uczestnicy wzięli udział w konkursie, który obejmował wiedzę zdobytą w czasie wędrowek oraz warsztatów. Pytania były trudne, ale uczestnicy odpowiadali na nie wspaniale, dając dowód, że po pierwsze tematyka ich żywo interesuje, a po drugie w sposób aktywny i efektywny spędzili czas na wyjazdowych warsztatach. Konkurs wygrali Dawid Lach, Joanna Natonik, Lidia Czopek i Wojciech Smółka. Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia.

Składamy serdeczne podziękowania Pani Burmistrz Teresie Jankowskiej oraz Radzie Miejskiej w Brzeszczach za umożliwienie wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu, natomiast naszym nauczycielom i koordynatorowi dziękujemy za to, że wyjazd Młodzieżowego Parlamentu Gminy Brzeszcze doszedł do skutku i był bardzo udany.

Delegaci MPGB

(ciąg dalszy ze str. 1)



Krzysztofa Brejdaka, dyrektora ds. produkcji Centrum Wydobywczego Wschód Grzegorza Łagodzińskiego, posłów Beaty Sydyło i Tadeusza Arkita, senatorów Andrzeja Pajaka, burmistrz Brzeszcz Teresy Jankowskiej, dyrektor Ośrodka Kultury w Brzeszczach Małgorzaty Wójcik, a także delegacji Komendy Portu wojennego w Gdyni i WZW w Juracie oraz szeregu przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych współpracujących z naszą kopalnią. Należy podkreślić, że liczba i ranga gości, którzy wzięli udział w uroczystościach barbórkowych jest swoistym barometrem szacunku dla Kierownictwa kopalni. Wspólny obiad oraz towarzyskie rozmowy zakończyły tegoroczną akademię.

Maria Domżał



MÓWI SIĘ...

**Wszystko zaczyna się od czytania...
„W wychowaniu i rozwoju człowieka
bardzo wiele zależy od tego, co on
w dzieciństwie przeczyta”.**

Wanda Chotomska

Jeżeli to co czytamy w dzieciństwie ma wpływ na to, jacy jesteśmy w przyszłości, warto poznać ulubione książki, te wyjątkowe, zapamiętane na wiele, wiele lat.

Tym razem do rozmowy o czytaniu i ulubionej książce z dzieciństwa, zaprosiliśmy Annę Onichimowską - autorkę książek dla dzieci i młodzieży.

Ulubiona książka z dzieciństwa

Pamiętam książeczkę, którą z sanatorium przewiozła mi babcia pt. „Wędrowki szyszkowego dziadka” Marii Kędziorzyny. Była to historia malutkiego człowieczka zbudowanego z szyszek i żołądki, który wędrował przez las i spotykał rozmaite stworzenia leśne. Uwielbiałam tę książkę, mam ją po dziś dzień pomimo, że była skromnie wydana. Nie wiem czy to kwestia magii lasu i tych opowieści czy też może magia sytuacji w której tę książkę otrzymałam.

Uwielbiałam książki Korczaka - „Król Maciuś I”, „Król Maciuś na bezludnej wyspie”, „Kajtuś czarodziej” - czytałam je w kółko. Króla Maciusia



Rozmowy i autografy - to lubimy

również ze względu na ilustracje Jerzego Srokowskiego. Myślę, że gdyby nie lektury książek Korczaka moje pisanie byłoby zupełnie inne. On mnie nauczył jak traktować dzieci - że należy z nimi rozmawiać poważnie i poważnie ich traktować - nie poklepywać, nie ćwierkać, nie kluskać tylko poważnie rozmawiać o poważnych sprawach. Uwielbiałam też książki absurdałne, śmieszne typu „35 maja” Ericha Kastnera z ilustracjami

Bohdana Butenki o tym, jak Konrad ze stryjem Rabarbarem dostają się przez szafę na poszukiwanie mórz południowych.

Dlaczego warto czytać?

Nie wyobrażam sobie życia bez książki, towarzyszyła mi zawsze i nie wierzę w kryzys książki. A dlaczego warto czytać - żeby się nie nudzić, poszerzać swoje horyzonty, dowiadywać się czegoś nowego o świecie, wzbogacać swoją wrażliwość - każdy autor ma zupełnie inny typ wrażliwości. Nie zawsze polega to na tym, że akceptujemy to, co czytamy - ważny jest również sprzeciw wobec jakiegoś świata, wobec czyjegoś punktu widzenia. Natomiast poznawanie tych bardzo różnych punktów widzenia i różnych oglądów świata jest dla mnie czymś absolutnie fantastycznym.

Czytam teraz

Teraz czytam thriller Patricii Highsmith - zbiór pięciu opowieści o Tomie Ripley'u w języku angielskim, który znalazłam w pewnym zagranicznym hotelu - na zasadzie bookcrossingu - turyści zostawiają swoje książki a zabierają te, które im się spodobały. Patricia Highsmith to mistrzyni thrilleru psychologicznego. Potrafi stworzyć nie tylko bardzo precyzyjne, niezwykle wciągające intrygi ale bardzo głębokie wejście w psychologię postaci, mechanizmy, nie tylko zbrodni ale i manipulacji między ludźmi.

(bibl)



Zwierzakowe spotkania

Wraz ze Zwierzakiem Literackim poznawaliśmy tych, którzy tworzą książki:



Zwierzaki znane z ilustracji - rysowała i opowiadała o nich Małgorzata Flis



Pasjonująca opowieść o wyjątkowym niedźwiedziu Wojtku czyli spotkanie z Łukaszem Wierzbickim



O psach i nie tylko - tak najkrócej można streścić spotkanie z Barbarą Gawryluk



Były też pierwsze próby teatralne



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Kalendarium przedsięwzięć w styczniu

8 stycznia godz. 16.00 (sala widowiskowa OK)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
Od godz. 16.00 do 19.45 koncerty zespołów: SPACE SHIP z Gilowic, APOKALIPSA z Piotrowic, LOUDNESS OF SILENCE z Oświęcimia, FLIES z Pszczyny;

Godz. 20.00 Świąteczny Do Nieba;

Wstęp na koncerty: 5 zł.

Organizatorzy: MPGB, szkoły podstawowe, gimnazja gminy Brzeszcze, Gminny Zarząd Edukacji, Ośrodek Kultury, Urząd Gminy Brzeszcze, Policja, Straż Miejska, Stowarzyszenie Wspólnota Samorządowa, Straż Pożarna, Rafał Andreas, Krystian Niewdana, Klub Nauczycieli Emerytowanych „Belferek”.

13 stycznia godz. 18.00 (sala widowiskowa)

Uniwersytet Każdego Wieku - Spotkanie z kobietami biznesu, uświetnione smooth jazzowym koncertem noworocznym zorganizowane w ramach projektu „Nie bój się zagrać o swoją edukację”.

15 stycznia godz. 15.00 (sala widowiskowa)

Grupa Teatralna „Czwarta Ściana” zaprasza na kolejne spektakle komedii Jana Drdy „Zapomniany Diabeł” w reżyserii ks. Mirosława Wądrzyka.

16 stycznia godz. 17.15 (Biblioteka Główna, sala nr 30)

Julek I Julka Mali Badacze - czyli spotkania dla tych, którzy lubią wiedzieć. Zapraszamy dzieci od 5 do 7 lat.

19 stycznia godz. 19.00 (Biblioteka Główna)

Strachy Na Lachy - godzina z duchami między bibliotecznymi półkami. Zapraszamy dziewczyny z klas III-VI.

20 stycznia godz. 19.00 (Biblioteka Główna)

Strachy Na Lachy - godzina z duchami między bibliotecznymi półkami. Zapraszamy chłopców z klas III-VI.

22 stycznia godz. 15.00 (sala widowiskowa OK)

Grupa Teatralna „Czwarta Ściana” zaprasza na kolejne spektakle komedii Jana Drdy „Zapomniany Diabeł” w reżyserii ks. Mirosława Wądrzyka.

23 stycznia godz. 17.00 (Biblioteka Główna)

Rozmowy Nie Tylko O Książkach zapraszają na spotkanie: Grecja - kraj słońca, bogów i tysiąca wysp.

27 stycznia godz. 18.00 (sala widowiskowa OK)

Koncert Noworoczny

W programie wręczenie nagrody Burmistrza Brzeszcza - Oskardy 2011 oraz koncert Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Iskierki.

28 stycznia godz. 15.00 (hala sportowa)

Zumba Party

Zajęcia poprowadzą instruktorki:

- Gabriela Nizolek - Fitness klub Olimpia Oświęcim
- Justyna Siwiec - Studio Relaksu Oświęcim

- Ilona Świerk - GLADIATOR Oświęcim oraz Kinetik Fitness Chrzanów
- Beata Jagiello z Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Wstęp od osoby 15 zł, bilety do nabycia w hali sportowej i u prowadzących instruktorek. Każdy bilet bierze udział w losowaniu wejściówek lub karnetów na zajęcia oraz nagród rzeczowych ufundowanych przez Ośrodek Kultury, kluby fitness oraz wypożyczalnię i serwis nart Foltyn Sport z Rajska. Losowanie na zakończenie imprezy. Szczegóły na stronie www.ok.brzeszcze.pl.

29 stycznia godz. 15.00 (sala widowiskowa OK)

Grupa Teatralna „Czwarta Ściana” zaprasza na kolejne spektakle komedii Jana Drdy „Zapomniany Diabeł” w reżyserii ks. Mirosława Wądrzyka.

30 stycznia godz. 17.00 (Biblioteka Główna, sala nr 30)

Baba Potrafi... czyli mobilizowanie nie tylko przez czytanie - podsumowanie konkursów i wręczenie nagród.

KINO WISŁA BRZESZCZE REPERTUAR

3-5.01.2012

godz. 18.00 ARTUR RATUJE GWIAZDKĘ 3D
godz. 20.00 POKAŻ KOTKU CO MASZ W ŚRODKU 2D

6.01.2012

godz. 18.00 POKAŻ KOTKU CO MASZ W ŚRODKU 2D
godz. 20.00 SHERLOCK HOLMES: GRA CIENI 2D

7.01.2012

godz. 17.00 POKAŻ KOTKU CO MASZ W ŚRODKU 2D
RETRANSMISJA Z TEATRU BOLSZOJ

godz. 19.00 DZIADEK DO ORZECHÓW

8.01.2012

godz. 20.30 SHERLOCK HOLMES: GRA CIENI 2D

9.01.2012 nieczynne

10-12.01.2012

godz. 18.00 SHERLOCK HOLMES: GRA CIENI 2D
godz. 20.00 POKAŻ KOTKU CO MASZ W ŚRODKU 2D

13.01.2012

godz. 15.30 KOT W BUTACH 3D
godz. 20.00 KOT W BUTACH 3D

14-15.01.2012

godz. 17.00, 18.30, 20.00 KOT W BUTACH 3D

16.01.2012 nieczynne

17-19.01.2012

godz. 17.00, 18.30, 20.00 KOT W BUTACH 3D

20.01.2012

godz. 15.00 SEANS SENIORA: WYZNANIA GEJSZY
godz. 17.00, 18.30 KOT W BUTACH 3D

godz. 20.00 W CIEMNOŚCI 2D

21-22.01.2012

godz. 18.00 KOT W BUTACH 3D

godz. 20.00 W CIEMNOŚCI 2D

23.01.2012 nieczynne

24-26.01.2012

godz. 18.00 KOT W BUTACH 3D

godz. 20.00 W CIEMNOŚCI 2D

27.01.2012

godz. 20.30 MUPPETY 2D

28-29.01.2012

godz. 17.00, 19.00 MUPPETY 2D

godz. 21.00 W CIEMNOŚCI 2D

30.01.2012 nieczynne

31.01-02.02.2012

godz. 18.00, 20.00 MUPPETY 2D



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Brzeszcze-Bór

13.01 Spotkanie biblioteczne „Czy można polubić Koszmarnego Karolka” (17.00).

14.01 „Comber babski” - zapraszają KGW i DL (17.00).

20.01 „Dzień Babci i Dzień Dziadka” - zapraszają Klub Emerytów i Seniorów oraz DL (17.00).

27.01 Spotkanie biblioteczne „Książeczki i..., czyli co każda książeczka wiedzieć powinna” (17.00).

28.12 „Karnawałowy bal maskowy” dla dzieci - zapraszają Samorząd Osiedlowy i DL

28.01 Zwiedzanie Szopek Bożonarodzeniowych (Kalwaria Zebrzydowska, Kraków); na wyjazd zaprasza Klub Emerytów i Seniorów.

Wilczkowie

19.01 Spotkanie opłatkowe w Kole Gospodyń Wiejskich (17.00).

23.01 „Zręczne Baby” zapraszają na warsztaty plastyczne „Biżuteria z wełny, bawełny i tkanin” (17.00).

23.01 Emocjonalna biblioteka „Dobrze jest mieć przyjaciela” - klasa III, SP ze Skidzinia.

Oś. Paderewskiego

13.01 Bal przebiehańców dla dzieci.

17.01 Warsztaty ceramiczne dla pań.

27.01 Wyjazd do teatru w Bielsku-Białej na sztukę pt. „Dziewczyny z plakatu”.

W poniedziałki i środy o godz. 17.30 zapraszamy panie na aerobik.

W czwartki o godz. 18.00 spotkanie Koła Emerytów i Rencistów oś. Paderewskiego.

ZIMOWA AKCJA CHARYTATYWNA

Po raz kolejny w holu dolnym Ośrodka Kultury w Brzeszczach odbędzie się noworoczna zbiórka dla pobliskiej „Przystani Ocalenie”. Zima to zawsze ciężki okres dla zwierząt oraz osób utrzymujących schroniska, dlatego liczy się każda mała pomoc. Szczególnie potrzebne będą takie produkty, jak:

- suche karmy, kasze, makarony
- miski
- koce, poduszki, kołderki.

Czekamy na Was **14 stycznia w godz. 10.00-13.00 oraz 18 stycznia w godz. 16.00-18.00**. Powiedzieć o akcji swoim znajomym i razem pomóżmy zwierzętom przeżyć ten okres w zdrowiu i szczęściu!



KRONIKA KRYMINALNA

22 listopada około godz. 12.30 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Mickiewicza, gdzie przed jednym z bloków miał leżeć nietrzeźwy mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to 59-letni Jan Z. Wynik badania na alkometrze wskazał 1,72 promila alkoholu. Ze względu na warunki atmosferyczne w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

23 listopada około godz. 18.00 dyżurny SM Brzeszcze skierował patrol w rejon ul. Mickiewicza, gdzie w pobliżu lokalu Jubileuszowa miał leżeć nietrzeźwy mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to 47-letni Zygmunt G. Wynik badania na alkometrze wskazał 3,52 promila alkoholu. Ze względu na warunki atmosferyczne oraz stan nietrzeźwości w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

26 listopada około 23.20 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Turystycznej, gdzie obok sklepu Lidl miał leżeć nietrzeźwy mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to 47-letni Zygmunt G. Wynik badania na alkometrze wskazał 3,99 promila alkoholu. Ze względu na warunki atmosferyczne oraz ogólny stan w/w przewieziono go do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

28 listopada około 18.55 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o trwającej awanturze w jednym z domów przy ul. Mieszka I. Na miejscu Strażnicy ujęli jej sprawcę, 36-letniego Rafała K. Ze względu na zachowanie w/w oraz stan nietrzeźwości (2,77 promila alkoholu) przewieziono go do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

29 listopada około 2.15 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Dworcowej, gdzie obok bloku 13 miał od dłuższego czasu w bezruchu przebywać jakiś mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to 55-letni mieszkaniec Jasienicy Stanisław D. Pan Stanisław nie potrafił wytłumaczyć, jak znalazł się w Brzeszczach. Z uwagi na trudność w porozumiewaniu się oraz stopień wychłodzenia organizmu na miejsce wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego załoga podjęła decyzję o przewiezieniu w/w do Szpitala w Oświęcimiu.

3 grudnia około 18.15 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon Placu Targowego w Brzeszczach przy ul. 1-go maja, gdzie miał leżeć jakiś mężczyzna. Na miejscu okazało się, że jest to 69-letni Zygmunt W. Wynik badania na alkometrze wskazał 1,97 promila alkoholu. Ze względu na stan nietrzeźwości w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

11 grudnia około 21.30 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o awanturze w jednym z mieszkań bl. 9 na os. Słowackiego. Na miejscu okazało się, że sprawca awantury, 31-letni Tomasz M., będąc w stanie nietrzeźwości (3,00 promile alkoholu), wymachując nożem groził członkom swojej rodziny. Ze względu na jego zachowanie oraz stan nietrzeźwości został ujęty i przewieziony do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

12 listopada około 13.00 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Daszyńskiego, gdzie miało dojść do pogryzienia przez psa. Na miejscu ustalono właścicielkę czworonoga, która za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia (art. 77 Kodeksu Wykroczeń) odpowie przed sądem.

17 grudnia około 12.30 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o awanturze w jednym z mieszkań bl. 9 na os. Słowackiego. Na miejscu okazało się, że sprawca awantury, 31-letni Tomasz M. będąc w stanie nietrzeźwości groził oraz znieważał członków swojej rodziny. Ze względu na jego agresywne zachowanie oraz stan nietrzeźwości został ujęty i przewieziony do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

19 grudnia o godz. 09.50 w Brzeszczach na ul. Przecieszynskiej policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca Brzeszcz, który jechał rowerem, pomimo sądowo orzeczonego zakazu kierowania pojazdami.

W nocy z 22/23 grudnia w Jawiszowicach policjanci ścigali nietrzeźwego kierowcę. Do zdarzenia doszło o godz. 00.10 na ul. Turystycznej, gdzie policjanci dali sygnał do zatrzymania kierowcy samochodu marki Citroen Xara. Kierowca nie zatrzymał się, więc funkcjonariusze podjęli pościg i zatrzymali pojazd na ul. Turystycznej. Jak się okazało, za kierownicą siedział 25-letni mieszkaniec Przecieszyna. Po badaniu wyszło na jaw, że prowadził w stanie nietrzeźwym - 2,12 promila alkoholu.

29 grudnia o godz. 18.20 wpłynęło zgłoszenie do Komendy Straży Miejskiej o dokonaniu zuchwałej kradzieży rozbójniczej na szkodę koledującemu Wojciechowi G. oraz dwóch ministrantów z Kościoła MBB w Jawiszowicach. Do zdarzenia doszło na ulicy Akacjowej w Brzeszczach. W wyniku podjętych czynności ustalono, iż Wojciechowi G. zostały skradzione środki pieniężne oraz telefon komórkowy na łączną sumę 170 zł, natomiast ministrantom środki pieniężne na łączną sumę 600 zł. Obecnie prowadzone są działania zmierzające do ustalenia sprawców roboju. Równocześnie podjęto kroki zmierzające do zageszczenia patroli prewencyjnych straży miejskiej i policji do rejonów, w których odbywają się kłody duszpasterskie wśród rodzin z naszej gminy na podstawie harmonogramów otrzymanych z parafii.

Audra

Zadbajmy o naszych najbliższych

Zadbajmy o bezpieczeństwo nasze i naszych najbliższych. Przypominamy o sprawdzeniu drożności instalacji wentylacyjnej i założeniu czujnika tlenu węgla w pomieszczeniach gdzie funkcjonuje piecyk bądź kuchenka gazowa. Nie lekceważmy zagrożenia jakie niesie ze sobą tlenek węgla, nie łudźmy się, że sami go wyczujemy gdyż jest to gaz bezwonny, a utrata przytomności następuje bardzo szybko.

UWAŻA - włamywacze i złodzieje w OKRESIE ŚWIĄTECZNYM atakują częściej!

Okres świąteczny to czas, kiedy Policja odnotowuje zwiększoną liczbę włamań do domów jednorodzinnych lub mieszkań. W ostatnim czasie do takich zdarzeń doszło również na terenie powiatu oświęcimskiego. Sprawcy zazwyczaj działali w godzinach wieczornych bądź nocnych. W każdym przypadku wiedzieli, że w chwili włamania nikogo nie będzie w domu. Na tej podstawie można sądzić, że wcześniej obserwowali posesję. Aby spróbować ograniczyć możliwości działania włamywaczy podajemy kilka praktycznych porad, które mogą zminimalizować ryzyko włamania do naszego domu lub mieszkania:

1. Opuszczając mieszkanie/dom, zawsze dokładnie zamykaj okna i drzwi wejściowe, możesz pozostawić włączoną jakąś lampkę, co zmyli włamywaczy. Obecnie na rynku dostępne są również takie, które same włączają się po zmroku;
2. Jeżeli masz zaufanie do sąsiadów, informuj ich, kiedy wyjeżdżasz, wyczul ich, żeby zwracali uwagę na Twoje mieszkanie;
3. Nie przechochuj w mieszkaniu większych kwot pieniędzy, a na biu-

- terię znajdź niestandardowy schowek;
4. Zwracaj uwagę, czy twoje mieszkanie lub dom nie są obserwowane, informuj Policję, jeżeli zauważysz coś, co wzbudzi Twoje podejrzenia;
5. Zapisz markę i numer rejestracyjny samochodu, jakim poruszają się podejrzane osoby, dane te mogą okazać się bardzo przydatne;
6. Zanotuj numery seryjne przedmiotów wartościowych np. telewizora, komputera, nr IMEI telefonu komórkowego. Warto również sfotografować cenne przedmioty oraz biżuterię;
7. Jeżeli opuszczasz mieszkanie / dom na dłużej, poproś kogoś zaufanego (rodzina, znajomi) o zaopiekowanie się mieszkaniem, tj. wyjmowanie listów ze skrzynki pocztowej, zapalanie światła wieczorem itp.

Jeśli padłeś ofiarą włamania

Kiedy zorientujesz się, że padłeś ofiarą włamania, natychmiast powiadom Policję, nie zacieraj śladów, tj. nie dotykaj przedmiotów, których mógł dotyczyć sprawca, nie przestawiaj niczego, nie sprzątaj, ustal co zginęło, przygotuj numery seryjne.

KPP Oświęcim

Kancelaria Radcy Prawnego**Józef Juras****Jawiszowice, ul. Przeczna 16**www.kancelariajuras.cba.pl

1. Doradztwo prawne i zastępstwo przed sądami i organami administracji
2. Sprawy spadkowe, majątkowe, ubezpieczenia, odszkodowania, wypadki
3. Szkody górnicze, również przedawnione
4. Pełny zakres usług dla podmiotów gospodarczych



Czynne

Poniedziałek: godz. 16.00-20.00

Środa: godz. 16.00-18.00 lub w umówionym terminie

Tel.: 603 959 032

ZAPISY**Ogniska Muzycznego****Metrum Krzysztofa Gawędy****Ośrodek Kultury w Brzeszczach sala 41****Zapraszamy do nauki gry na:**

- gitarze klasycznej
- elektr. , basowej
- fortepianie
- keyboardzie
- skrzypcach

- saksofonie
- klarnecie
- akordeonie
- uczyliśmy także wokalu

- klarnecie
- akordeonie
- uczyliśmy także wokalu

- uczyliśmy także wokalu

ORAZ NAUKI TEORII MUZYKI

**Nowość! - nauka gry na PERKUSJI**Zapisy pod nr tel.: 606 335 683 lub piątki
o godz. 17.30 w Ośrodku Kultury.Szczegóły na stronie internetowej www.infofirma.pl/metrum**Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZASOLE”**

32-626 Zasole ul. Kostka Jagiełły 6, tel. 32/210-92-77

czynny od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 18.00

Świadczenia medyczne realizowane są przez lekarzy:

Dariusz Klimek	Specjalista chorób wewnętrznych	Specjalista medycyny pracy
Maria Garbus	Lekarz chorób wewnętrznych	Radiolog
Urszula Łatka	Lekarz chorób wewnętrznych	Specjalista reumatolog
Ewa Wójcik-Kliś	Lekarz chorób wewnętrznych	Specjalista medycyny pracy
Jadwiga Czernek - Bruzgielewicz	Specjalista chorób wewnętrznych	Specjalista diabetolog
Adam Kucharski	Lekarz pediatra	Specjalista medycyny rodzinnej
Tomasz Perek	Lekarz neurolog	
Barbara Klimek	Lekarz okulista	

Jedyna przychodnia w gminie Brzeszcze, bez zapisów do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Chory pacjent przyjmowany jest w dniu rejestracji.

Tel. Kontaktowy 32 210-92-77**Sklep „Pończoszka”**

(Brzeszcze, Plac Targowy)

Dla wszystkich, którzy pojawiają się w sklepie z tym numerem
Odgłosów Brzeszcz, RABAT 10%!**Zapraszamy**

pn.-pt. 8.00-17.00,

sobota 7.00-13.00.

W naszej ofercie znajdują Państwo rajstopy, skarpety, bieliznę damską, dziecięcą, czapki, szale oraz rękawiczki. Proponujemy konkurencyjne ceny produktów wielu renomowanych firm, z którymi współpracujemy od wielu lat.

DAMA**Gabinet kosmetyczny
zaprasza**pon., śr., czw. w godz. 9-16;
wt., pt. w godz. 12-19;
soboty w godz. 9-13.W ofercie masaże, zabiegi na twarz
(w zależności od indywidualnych potrzeb klienta)
pedicure, manicure.

Atrakcyjne ceny, solidne wykonanie

**Sklep Pasmantaria
zaprasza na zakupy
codziennie od 8.00 do 17.00.**

(Brzeszcze, Plac Targowy)

**Wstąp, zobacz nasze ceny
i więcej nie przepłacaj!****Obecnie w promocji mulina DMC 2 zł za sztukę!**

W CHATCE PUCHATKA

Trzy miesiące temu zorganizowaliśmy otwarcie klubu malucha „Chatka Puchatka” w Przecieszynie. Pomysł założenia klubu zrodził się przypadkowo, ale już po pierwszym spotkaniu utwierdziłyśmy się w przekonaniu, że był strzałem w dziesiątkę. Nasi klubowicze to przede wszystkim maluchy do trzeciego roku życia, a także ich rodzeństwo.

„Chatka Puchatka” umożliwia najmłodszym kontakt z rówieśnikami, a czas tu spędzony upływa na bez trosk zabawie pod czujnym okiem rodziców. Mamy na koncie już pierwsze sukcesy. Zorganizowałyśmy bal przebierańców w wieczór Halloween połączony z licznymi konkursami. W grudniu naszych klubowiczów odwiedził Święty Mikołaj obdarowując ich prezentami, a dzięki współpracy z Ośrodkiem Kultury dzieci uczestniczyły w warsztatach ceramicznych. Naszą rolą jest dbanie o porządek, ale przede wszystkim o taką organizację zajęć, aby zarówno dzieci, jak i mamy miło spędziły czas. Atmosfera na spotkaniach sprzyja rozmowom, co jest dodatkowym atutem. Często wymieniamy się doświadczeniami, opowiadamy o trudach i radościach związanych z wychowaniem pociech. Na potrzeby klubu zaadaptowałyśmy świetlicę Ośrodka Kultury mieszczącą się w Domu Ludowym w Przecieszynie. Wiązało się to z koniecznością udekorowania i wyposażenia sali w zabawki i sprzęty odpowiednie dla maluchów. Część udało się nam uzyskać od sponsorów. Reszta jest efektem naszej pomysłowości i pracy. Kilka zabawek pochodzi z domowych kolekcji naszych dzieci. Chciałyśmy, aby maluchy mogły spotykać się i bawić w przyjaznym dla nich otoczeniu. Cel ten został w 100% osiągnięty. Szkraby są bardzo zadowolone, chętnie przychodzą do klubu. Nie spoczęłyśmy jednak na

laurach, głowy mamy pełne pomysłów, a inspirować nas właśnie klubowicze. Nagrodą za wysiłek jest ich szczery uśmiech.

Nie osiągnęłybyśmy sukcesu, gdyby nie pomoc innych. Podziękowania kierujemy przede wszystkim do kierowniczk Domu Ludowego w Przecieszynie Pani Kasi Góry, której entuzjazm i optymizm pchnął nas do dalszych działań. Potem było



Wieczór Halloween

już tylko lepiej. Dyrektor Ośrodka Kultury Pani Małgorzata Wójcik udostępniła nam świetlicę, zaoferowała pomoc i zaopatrzenie w pomoce dydaktyczne i materiały plastyczne. Dyrektor ZSP nr 1 w Przecieszynie Pani Maria Polak przekazała na rzecz klubu stoliki i krzeselka, a Pani Agnieszka Momot pomogła w dekoracji. Wszystkie panie bardzo nam kibicowały. Szczególne podziękowania należą się także sponsorom zabawek i materiałów dekoracyjnych. W tym miejscu pragniemy wymienić Państwa Bożenę i Grzegorza Smółka, Panią Klaudynę Janowicz, Pana Łukasza Turka z firmy Tur-Bud oraz Pana Henryka Korczyka z firmy Adex-Bud. Dziękujemy także Radzie Sołeckiej w Przecieszynie za przekazane dofinansowanie.

Katarzyna Czajka
Sabina Turek

ŻYCZENIA DLA GÓRNIKÓW

8 grudnia w Domu Ludowym w Wilczkowicach zgromadzili uczniowie z ZSP nr 3 w Skidzinie, ich nauczyciele, rodzice, dziadkowie, a także zaproszeni goście, by wspólnie świętować górniczą Barbórkę.

Dyrektor Urszula Bandała w ciepłych słowach powitała szacowne audytorium zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy. Program przygotowany na tę szczególną uroczystość okazał się bardzo różnorodny, na scenie wystąpili zarówno najmłodsi, jak i starsi uczniowie, nie zabrakło również przedstawicieli grona pedagogicznego. Życzenia wyrażone poprzez słowa, nuty, gesty i ruchy popłynęły do adresatów tak istotnego dla brzeszczańskiej społeczności święta. Zebrana tłumnie publiczność z ochotą włączała się w śpiew znanych piosenek, zabrzmiwały „Hej, Sokoły” i wiele innych biesiadnych szlagierów. Warto również



dodać, że w tym roku barbórkowe spotkanie zorganizowane zostało z przewodnim „europejskim” motywem, co znalazło odzwierciedlenie w repertuarze artystycznym. Twarze zgromadzonych górników były z kolei najlepszym dowodem, że sceniczna laurka przypadła im do serc.

KS

NOWOCZESNA SZKOŁA W BRZESZCZACH

Trudno sobie wyobrazić życie bez komputera i Internetu - nie tylko w domu, ale przede wszystkim w pracy. Aby sprostać wyzwaniom praktyki, w ostatnich latach sposób kształcenia ponadgimnazjalnego uległ zasadniczej zmianie.

W szkołach powszechnie dostępne są pracownice komputerowe, a zajęcia odbywają się w formie laboratoriów. Czy można jednak uczyć zawodu w praktyczny sposób, tak jak tego oczekują pracodawcy? W PZ nr 6 im. prof. Kazimierza Bielenina w Brzeszczach już się przekonano, że jest to możliwe. Szkoła ta jest jedną z 49 placówek testujących Wirtualne Laboratoria Logistyczno-Spedycyjne i Magazynowe, innowacyjne narzędzie kształcenia opracowane w ramach projektu „Wirtualne laboratoria - sukces innowacji” przez Wyższą Szkołę Logistyki w Poznaniu i firmę L-Systems. Dzięki ćwiczeniom przygotowanym w systemie ERP Epicor iScala uczniowie podczas zajęć laboratoryjnych wykonują takie same zadania, jak pracownicy w prawdziwej firmie. Przyjmują zamówienia, fakturują i sporządzają oferty w wirtualnym przedsiębiorstwie, gdzie błędy można popełniać bez szkody dla firmy i finansowych konsekwencji.

wirtualne laboratoria
sukces innowacji



- Projekty takie jak „Wirtualne laboratoria-sukces innowacji” są potrzebne, bo uczą młodych ludzi jak wykorzystywać wiedzę w praktyce. Absolwent technikum, który zna podstawy obsługi systemu klasy ERP, to dla nas cenny nabytek - jest bardziej samodzielny i nie wymaga intensywnych szkoleń - mówi o zaletach projektu Ryszard Wtorkowski, prezes zarządu Grupy Kapitałowej LUG S.A, ambasadora projektu. Dzięki Wirtualnym Laboratoriom szkoły bez ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z zakupem licencji czy specjalistycznego sprzętu, oferują uczniom dostęp do nowoczesnych technologii wykorzystywanych na co dzień w biznesie. Jest to możliwe dzięki umieszczeniu oprogramowania na serwerach zewnętrznych, z którymi szkolne komputery łączą się za pośrednictwem Internetu. Dostęp do materiałów dydaktycznych, takich jak prezentacje multimedialne, filmy instruktażowe i podręczniki, to ogromne ułatwienie nie tylko dla nauczycieli prowadzących zajęcia laboratoryjne, ale przede wszystkim dla uczniów.

WYŻSZA SZKOŁA
LOGISTYKI

Pierwsza w Polsce uczelnia logistyczna

- Jeden z uczniów po zaledwie półtora miesiąca nauki z WLLSiM dostał się na praktyki, gdzie wiedza zdobyta podczas zajęć wystarczyła, żeby samodzielnie wykonywał zadania realizowane przez etatowych pracowników. To pokazuje, jak wielkie możliwości otwiera przed uczniami znajomość obsługi systemów klasy ERP. Wierzymy, że uczniowie nie tylko łatwiej znajdą pracę ale przede wszystkim chętniej pójdą na studia. - mówi o korzyściach płynących z nauki w Wirtualnych Laboratoriach Paweł Fajfer, kierownik projektu z ramienia WSL.

W pierwszej połowie 2012 r. zajęcia w Wirtualnych Laboratoriach Logistyczno-Spedycyjnych i Magazynowych będzie mogła prowadzić każda szkoła w Polsce. Wirtualne Laboratoria to jednak nie tylko produkt dla logistyków. W przyszłości w wirtualnych firmach będzie można uczyć się także na innych kierunkach zawodowych, takich jak finanse czy administracja.

Monika Bogdał

TURNIEJ TENISA stołowego

10 grudnia SO nr 4 i 7 wraz z świetlicą na os. Szymanowskiego i OK w Brzeszczach zorganizowali po raz XIII Otwarty Turniej Debla w Tenisie Stołowym.



Najmłodsi uczestnicy turnieju

Rozpoczęcie rozgrywek nastąpiło o 15.30. Przewodniczący SO nr 4 Sławomir Drobny, przywitał uczestników i życzył wszystkim ducha sportowej rywalizacji. Frekwencja jak zwykle dopisała, a uczestników podzielono na dwie grupy wiekowe: do i powyżej 40 lat. Grano systemem każdy z każdym. W grupie do 40 lat komplet zwycięstw i pierwsze miejsce wywalczyli Marcin Smętek i Kamil Płaza, drugie Marcin Kopta i Marek Sojka, trzecie Grzegorz Formas i Paweł Grzywa, a czwarte Mateusz Jurzak i Jakub Kozieł. W grupie powyżej 40 lat również grano systemem każda para z każdą. Tym razem bezkonkurencyjni okazali się Piotr Michalik i Andrzej Roszkiewicz. Zdarzyła się również dość rzadko spotykana sytuacja, gdyż trzy pary uzyskały taką samą ilość punktów. Po rozegraniu dodatkowych pojedynków przyznano jednak drugie miejsce Józefowi Czopkowi i Marianowi Orlickiemu, trzecie Andrzejowi Jakubowskiemu i Adamowi Malikowi, czwarte Bogdanowi i Patrykowi Jasińskim. Warto dodać, że rywalizacja w obu grupach była niezwykle wyrównana, osiągnięto wysoki poziom startowy. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom, a pary za miejsca od pierwszego do trzeciego medale, dyplomy oraz upominki ufundowane przez SO nr 4 i 7. Do zobaczenia za rok!

Organizatorzy



Uczestnicy wraz z organizatorami turnieju

Podziękowanie

Sympatykom i sponsorom LKS Jawiszowice, którzy życzliwie przyjęli nasze kalendarze, życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w 2012 r.

Zarząd LKS
Jawiszowice

Puchar Polski UKS

Na ścianie UKS Skarpa Lublin w Szkole Podstawowej nr 28 w Lublinie rozegrano piątą i szóstą eliminację Pucharu Polski UKS w konkurencjach na czas i w prowadzeniu. W zawodach uczestniczyli zawodnicy z całej Polski.

Zawody zgodnie z przepisami zostały rozegrane w kategorii wiekowej młodzik (12-13 lat) i dzieci (10-11 lat). Zawody w Lublinie były ostatnią, finałową eliminacją edycji Pucharu Polski UKS 2011. Młodzi zawodnicy rywalizowali przez cały rok w pięciu edycjach: Bytomiu, Jaworznie, Strzegomiu, Warszawie i Lublinie. W prowadzeniu (wspinanie w konkurencji na trudność) każdy uczestnik miał do przejścia dwie ścieżki eliminacyjne. Finały były o wiele bardziej wymagające. Na każdej drodze uczestnik miał jedną próbę. U chłopców w najstarszej grupie do wyłonienia zwycięzcy konieczne było przeprowadzenie superfinału. Po zwycięskiej walce zwyciężył nasz zawodnik (UKS



Szymon Pęcikiewicz

Brzeszcze) Szymon Pęcikiewicz. Wśród dziewcząt dzielnie walcząc Hania Złotek była piątą. W konkurencji we wspinaniu na czas nasi zawodnicy popełnili błędy potykając się na drogach i zajęli: Hania Złotek piąte miejsce (przegrywając wejście do półfinału o 0,16 s) i Szymon Pęcikiewicz drugie. Szymon ustanowił w półfinale rekord 3,66 s. Tak szybko nie biegali młodzicy i młodziczki dzień wcześniej - ich najlepsze czasy to około 5 s. Szymon w finale był więc zdecydowanym faworytem. Stres mu jednak nie sprzyjał. W klasyfikacji całorocznej Pucharu Polski UKS w kategorii chłopców (12-13 lat) zwyciężył Szymon Pęcikiewicz. Hania Złotek jechała do Lublina z trzecim miejscem w klasyfikacji

ogólnej. Niestety nie udało się utrzymać tej pozycji, zakończyła rywalizację na czwartej pozycji.

Gratulujemy i trzymamy kciuki. Następne starty niebawem!

Renat Szymański

GORĄCE RYTMY w BRZESZCZAŃSKIEJ HALI

Zumba to nowatorski styl fitness, który podbija świat. W Polsce Zumbę pokochało już wielu i ciągle zdobywa ona nowych amatorów.

Ćwiczymy bawiąc się, a zajęcia mijają w mgnieniu oka. Spalamy mnóstwo kalorii i kształtujemy mięśnie, a dodatkowo uczymy się zgrabnie poruszać. Muzyka na zajęciach jest porywającym przewodnikiem po wielu egzotycznych krajach i nie sposób się jej oprzeć. Zapraszamy na jedyne w swoim rodzaju Zumba party, które odbędzie się 28 stycznia (sobota) w naszej hali sportowej. Zajęcia poprowadzą sympatyczne instruktorki Gabrysia Nizołek (Fitness klub Olimpia - Oświęcim), Justyna Siwiec (Studio Relaksu - Oświęcim), Ilona Świerk (Gladiator - Oświęcim), Kinetik Fitness (Chrzanów) oraz Beata Jagiełło z Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Rozpoczynamy o 15.00, kończymy ok. 18.00. Przerwy między zajęciami będą zależały od naszej kondycji i przepływu energii)). Wstęp od osoby: 15 zł, bilety do nabycia w hali sportowej i u prowadzących instruktorek. Każdy bilet bierze udział w losowaniu wejściówek lub kartonów na zajęcia oraz nagród rzeczowych ufundowanych przez Ośrodek Kultury, kluby fitness oraz wypożyczalnię i serwis nart Foltyn Sport z Rajska. Losowanie jest przewidziane na zakończenie imprezy. Zachęcamy do włożenia kolorowego stroju i dodatków, żeby lepiej poczuć taneczne klimaty. Zapraszamy również Panów - dla nich udział w zajęciach Zumbę gratis!

BJ

Ogłoszenia drobne

- Montaż i konserwacja anten RTV-sat.; tel. 33 810 70 22, 604 836 409.
- Niemiecki - korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów A1, A2, B1, B2, C1; tel. 513 161 756.
- Pracownia Protetyczna - technik dentystyczny Andrzej Zinkow; protezy, naprawa protez na oczekaniu. Gwarantuję rzetelne i fachowe wykonanie prac. Brzeszcze ul. Ofiar Oświęcimia 52; tel. 608 391 857.
- Sprzedam dom w Jawiszowicach o powierzchni 150 m²; działka 9,3 ara; tel. 602 652 429.
- Sprzedam mieszkanie M3 na os. Słowackiego 7, I piętro, 45,50 m² + piwnica, odmalowane! Czynsz 190 zł, spokojne sąsiedztwo. Cena 122 tys.; tel. (033) 8542483 lub 601 802 469.
- Rehabilitacja, masaże; tel. 787 329 803.
- Profesjonalne korepetycje z matematyki dla uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i studentów w przystępnej cenie; tel. 695 978 615
- Sprzedam mieszkanie wyremontowane na Os. Słowackiego; tel. 668 951 728

Dyżury aptek w styczniu

ARNIKA ul. Słowackiego 4
31.12.2011-6.01.2012
BLĘKITNA ul. Ofiar Oświęcimia 20
(pasaż w Intermarche)
3.02-10.02
SIGMA ul. Piłsudskiego 13a
14.01-20.01
SYNAPSA ul. Łokietka 39
27.01-3.02
ZDROWIE ul. Ofiar Oświęcimia 31
(pasaż w Biedronce)
20.01-27.01

* dyżur nocny trwa w godz. 20.00-8.00 dnia następnego.
Terminy mogą ulec zmianie.

NYCZ

dealer firmy:

VIKING

PILARKI • KOSIARKI

KOSY SPALINOWE

MYJKI CIŚNIENIOWE

STIHL

SPRZEDAŻ – SERWIS CZĘŚCI



Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (33) 816 12 59
 Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel. (33) 845 68 39
 Czechowice-Dz., ul. Niepodległości 13, tel. (32) 738 56 06
 Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (33) 842 21 21

Marzeń o które warto walczyć.
 Radości, którymi warto się dzielić, przyjaciół z którymi warto być
 i wadzi bez której nie da się żyć.

Wszystkiego najlepszego w **Nowym Roku 2012**
 oby nie był gorszy od minionego
 ale zdecydowanie lepszy
 w sprawach finansowych i zawodowych

życzy **Piekarnia A. Piskorek**



A. Piskorek
Piekarnia
 rok zał. 1948

SKOMKA
 Beskidzka

Piekarnia Antoni Piskorek
 ul. Św. Floriana 2, 32-651 Nowa Wieś
 tel./33/ 845 37 32, fax 845 16 72
 e-mail: poczta@piskorek.com, www.piskorek.com

PIEKARNIA
CAFE



Uniwersytet Każdego Wieku
 działający przy Ośrodku Kultury w Brzeszczach

ZAPRASZA

na spotkanie z kobietami biznesu
 pt. Edukacja ustawiczna gwarantem
 sukcesów zawodowych"
 uświetnione smooth jazzowym
 koncertem noworocznym
 zorganizowane w ramach projektu
 „Nie bój się zagrać o swoją edukację”.

13 stycznia 2012 r.
godz. 18.00
/sala widowiskowa OK/

OK
 Uniwersytet Każdego Wieku